

Jerzy Zdanowski

The Middle East 2011

High Ideas and Reality

Bliski Wschód 2011

Szczytne idee a rzeczywistość



The Kapiszewski Center
for Bridging
Cultural Boundaries



UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska,
Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Copyright© by The Kapiszewski Center for Bridging
Cultural Boundaries, Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Kraków 2011

Kontakt:
The Kapiszewski Center for Bridging Cultural Boundaries
www.kapiszewskicenter.org
e-mail: office@kapiszewskicenter.org

Tłumaczenie z jęz. angielskiego:
Katarzyna Góra

Na zlecenie:
Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ka.edu.pl

Wydawca:
Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.
– Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011

ISBN 978-83-7571-248-3

Skład i łamanie:
Margerita Krasnowolska

Projekt okładki:
Joanna Sroka

Druk i oprawa:
Tercja

Jerzy Zdanowski

The Middle East 2011

High Ideas and Reality

Bliski Wschód 2011

Szczytne idee a rzeczywistość

Kraków 2011

Contents

Jerzy Zdanowski, The Kapiszewski Center for Bridging Cultural Boundaries	7
<hr/>	
Jerzy Zdanowski, The Middle East 2011: High Ideas and Reality	13
Jerzy Zdanowski, Bliski Wschód 2011: szczytne idee a rzeczywistość	51

Spis treści

Jerzy Zdanowski, The Kapiszewski Center for Bridging Cultural Boundaries	7
<hr/>	
Jerzy Zdanowski, The Middle East 2011: High Ideas and Reality	13
Jerzy Zdanowski, Bliski Wschód 2011: szczytne idee a rzeczywistość	51

The Kapiszewski Center for Bridging Cultural Boundaries

The foundation was set up in 2007 with the idea to institute it being born immediately after the death of the Professor. Friends, colleagues, students, and the closest relatives wanted to maintain the memory of Him, and believed continuation of the work that He initiated to be the best way to achieve this.

Professor Andrzej Kapiszewski was a mathematician and sociologist by education, and an expert in politics and culture of the Middle East by passion. The fact that He was capable of looking at the phenomenon He examined from the perspective of multiple disciplines, was of profound significance for His research, as it allowed Him to perceive and analyse matters that would be invisible to just a single discipline. Born as a result where the known works on migrations, where migrants become the subject of research not as much as statistical items, but as members of societies. Yet, primarily, they are the carriers of the culture of the country they left, who find themselves in a culturally alien environment, trying to co-habitate with a culturally different local population. **When the local population manifests understanding the situation of the newcomers, cultural bridges are built, and the society functions smoothly as a whole.**

Yet contacts between cultures have not always been of peaceful nature. If it were so, there would have never been the memorable events that took place in New York's Manhattan on 11th September 2001. Even

after such an acute confrontation of cultures and civilisations, Andrzej Kapiszewski believed that the Islam and the West must find understanding, and that such communication was still possible, as there are rational persons on one and the other side. I heard from Him then: "Now, we will only have to do more to communicate. Otherwise, we shall die." He was prompted that by His deep theoretical knowledge, erudition, curiosity of the world and cultural differences, by the acute sense of observation, and by the profound experience in communing with other civilisations.

The powerful conviction that dialogue between cultures and civilisations is necessary must be considered the great message of the scientific walk of life of Professor Kapiszewski. Actions in support of furthering this dialogue are now a profound challenge for His friends and Foundation. Dialogue and eagerness to reach understanding and communicate means survival, spiritual development, and material well-being. In other words, dialog is the eagerness to live; confrontation – the internal burn-out, hatred, and eventually destruction.

Yet dialogue does not exist of its own: out of social practice, nor does it function without our actions and our involvement. Building cultural bridges is an effort as laborious as delicate. Especially when the past of the parties' mutual contacts has been as complex as in the case of the West and the Islam. Nevertheless, these matters – even the most sensitive – should be talked about and discussed. It may turn out then that we are not so different, and that the postulated difference to a great extent takes root from the fact that what we primarily see are the differences, while we fail to perceive the similarities.

It is to the building of bridges between cultures that the Kapiszewski Center initiative is to serve by inviting eminent scientists to Kraków every year, to lecture on a better understanding of the problems in the antagonised contemporary world. The series of lectures (Andrzej Kapiszewski Distinguished Lecture Series) by eminent experts was opened in 2008 by Professor Mario Sznajder of the Hebrew University in Jerusalem. His seminar concerned the painful question of contemporary international relations: the Israeli-Palestinian conflict. In 2009, the lecture was delivered by Professor Eberhard Kienle, a recognised political scientist and expert in the Arab world. His address concerned broadly the relations between politics and economy. In the context of European history, the connection between these two realms had the decisive influence on the development of democracy.

The scientific interest of Professor Kapiszewski, and both his doctorate (*Stereotype and autostereotype of Americans of Polish Descent. Genesis, structure, and functions*) and higher doctorate (*Assimilation and immigra-*

tion. Selected problems of ethnic relations in the United States) focused on American problems. The lecture to commemorate the 3rd anniversary of Professor's death in 2010 entitled *Cztery role Ameryki – Four roles of America*, delivered Professor Roman Kuźniar, Ph.D., professor of Warsaw University, former head of the Polish Institute of International Affairs (PISM) and advisor of the President of the State.

Jerzy Zdanowski

The Kapiszewski Center for Bridging Cultural Boundaries

Fundacja powstała w 2007 r., pomysł jej utworzenia zrodził się zaraz po śmierci Profesora. Przyjaciele, koledzy, uczniowie oraz najbliższa rodzina chcieli zachować pamięć o Nim i uznali, że najlepszą drogą ku temu będzie kontynuowanie rozpoczętego przez Niego dzieła.

Profesor Andrzej Kapiszewski był z wykształcenia matematykiem i socjologiem, a z zamiłowania – znawcą polityki i kultury Bliskiego Wschodu. Fakt, że mógł patrzeć na badane zjawiska z perspektywy wielu dyscyplin miał ogromne znaczenie dla Jego badań, pozwalał Mu bowiem dostrzegać i analizować sprawy dla jednej tylko dyscypliny niewidoczne. W rezultacie narodziły się znane prace o migracjach, w których migranci stali się przedmiotem badań nie tyle jako jednostki statystyczne, ile członkowie społeczeństw. Nade wszystko zaś byli nosicielami kultury kraju wychodźstwa, którzy znaleźli się w obcym kulturowo środowisku i starali się współżyć z odmienną kulturowo ludnością miejscową. Kiedy ludność miejscowa okazywała zrozumienie dla sytuacji przybyszów – powstawały kulturowe mosty, a społeczeństwo tworzyło gładko funkcjonującą całość. Kontakty między kulturami nie zawsze jednak miały charakter pokojowy. Gdyby tak było, nie doszłoby do pamiętnych wydarzeń na nowojorskim Manhattanie 11 września 2001 r. Nawet po tak ostrej konfrontacji kultur i cywilizacji Andrzej Kapiszewski wciąż jednak uważał, że islam i Zachód muszą się porozumieć; że jest to możliwe, gdyż rozsądni ludzie są po jednej i po drugiej stronie. Usłyszałem wtedy od Niego: „Teraz trzeba będzie tylko jeszcze więcej robić, aby się porozumieć. Inaczej zginiemy wszyscy”. Podpowiadały mu to i głęboka wiedza teoretyczna, i erudycja, i ciekawość świata oraz kulturowej odmienności, i ostry zmysł obserwacyjny, i bogate doświadczenia w obcowaniu z innymi cywilizacjami.

Silne przeświadczenie o konieczności dialogu między kulturami i cywilizacjami uznać należy za wielkie przesłanie życiorysu naukowego Profesora Kapiszewskiego. Działania na rzecz pogłębienia tego dialogu – to z kolei wielkie wyzwanie dla Fundacji i Jego przyjaciół. Dialog i chęć porozumienia się oznaczają przetrwanie, rozwój duchowy i zasobność materialną. Dialog to inaczej chęć życia. Konfrontacja – wewnętrzne wypalenie się, nienawiść i ostatecznie destrukcja.

Jednak dialog nie istnieje samoistnie, poza praktyką społeczną i nie funkcjonuje bez naszych działań i bez naszego zaangażowania. Budowanie kulturowych mostów to żmudna i delikatna praca. Zwłaszcza gdy spotykają się strony o tak skomplikowanej przeszłości wzajemnych kontaktów, jak jest to w przypadku Zachodu i islamu. Niemniej o sprawach tych, nawet najbardziej drażliwych, należy, a wręcz trzeba, rozmawiać i dyskutować. Może wtedy okaże się, że nie jesteśmy tak różni i że postulowana odmienność bierze się w dużym stopniu stąd, że widzimy przede wszystkim różnice, a nie dostrzegamy podobieństw.

Budowaniu mostów między kulturami ma służyć inicjatywa The Kapiszewski Center: zapraszanie co roku do Krakowa, w maju – w rocznicę śmierci profesora Kapiszewskiego – wybitnych uczonych w celu wygłoszenia wykładu, którego treści będą służyły lepszemu zrozumieniu problemów zantagonizowanego współczesnego świata. Cykl wykładów („Andrzej Kapiszewski Distinguished Lecture Series”) wybitnych uczonych otworzył w 2008 r. profesor Mario Sznajder z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Jego wystąpienie dotyczyło najbardziej bolesnego zagadnienia współczesnych stosunków międzynarodowych – konfliktu izraelsko-palestyńskiego. W 2009 r. wykład wygłosił profesor Eberhard Kienle, znany politolog i znawca świata arabskiego. Jego wystąpienie dotyczyło – w najszerszym ujęciu – relacji między polityką a gospodarką. W kontekście historii Europy związek między tymi dwoma sferami miał decydujący wpływ na rozwój demokracji.

Zainteresowania Profesora Kapiszewskiego i powiązany z nimi Jego doktorat („Stereotyp i autostereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia. Geneza, struktura i funkcje”) oraz habilitacja (*Asymilacja i konflikt. Z problematyki stosunków etnicznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki*) dotyczyły problematyki amerykańskiej. W 2010 r., w 3. rocznicę śmierci Profesora wykład z tej dziedziny wygłosił prof. dr hab. Roman Kuźniar („Cztery role Ameryki”), wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, były dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, doradca prezydenta RP.

Jerzy Zdanowski

Jerzy Zdanowski

**The Middle East 2011:
High Ideas and Reality¹**

The developments in the Middle East in the first months of 2011 have gained many names. One of them was “Arab Spring,” the name given through the analogy to the great uprising in the 19th century Europe against despotism, injustice and wrong. People who entered the streets of Arab cities in 2011, were truly demanding freedom, democracy and justice. But what really happened in the Middle East? Why Tunisians, Jordanians, Egyptians and inhabitants of other Arab countries marched on the streets of their cities? Why the blood was spilled? My thesis assumes that a deep crisis, that societies and economies of the region have had to face, lies behind the noble slogans of “Arab Spring.” The core of this predicament are the developmental needs which were neglected for years and accumulated until the inhabitants of the Arab countries said “enough” to authorities. Is there any chance to address those needs and at the same time realize the noble slogans of “Arab Spring?”

¹ Cracow, Collegium Maius, 18 May 2011.

Poor rich Middle East

“Needs, needs, needs” – that is what really can be heard in the Middle East. People demand “democracy, respect and dignity,” but they have jobs, decent earnings, access to schools and hospitals in mind. That is how on February 26, 2011 Dr. Eugene Rogan, director of The Middle East Center in St. Antony’s College, Oxford, commented on the events in the Middle East.² It is hard not to agree with this evaluation. Crisis in the Arab Middle East concerns everything – water, energy, food and job market. Arab countries import more than a half of the food they need for about 30 billion dollars a year. Many countries of the region are rich in energy resources, but the tragedy of Arab economies is that they depend on the prices of those resources and every growth of those prices lead to even bigger increase in food prices. The World Bank in the diagnosis of the events in the region in the first months of 2011, pointed in June 2011 to the following factors: bad management, low income, poverty, unemployment, high prices, overpopulation, stark social inequalities. Analysts of the World Bank posed a fundamental question to understand what happened in the Middle East in 2011: how is it possible that such an enormous outburst of social dissatisfaction took place exactly when the region started to develop fast and showed high macroeconomic indicators?³ One of hypothesis explaining that phenomenon is that state institutions have failed to fulfill their functions. Many other institutions engaged in developmental issues gave a similar diagnosis. It is paradoxical that the Middle East and North Africa, having about 66% of world’s oil resources, are among the poorest regions in the world. Developmental indicators show region’s difficult position and the fact that it is on the margin of world’s economic processes for years. Arab Middle East is a region described either as 22 countries allied in Arab League or a part of MENA (Middle East and North Africa) region, which very often also encompasses Turkey and Iran. The 22 countries of Arab League in 2009 were inhabited by approximately 330–340m people, which is comparable to the number of inhabitants of the USA and old EU. However, that is the only thing they have in common. Most of all, it is interesting how poor the Middle East in fact is. Total GDP of MENA countries (Arab countries and Iran) was estimated at \$1189,2bn (including Iran’s \$330,6bn) which was less than GDP of Spain (\$1464,7bn). One

² See: M. Elliot, *Learn to Love the Revolution*, “Time” 2011, Vol. 177, No. 9, March 7, p. 24.

³ The World Bank, *Conflict, Security and Development. World Development Report 2011*, Washington 2011, p. XI, 2.

has to admit that an average GDP per capita of a Middle Easterner was higher (\$3594 in 2009) than in other parts of developing world (Sub-Saharan Africa or Asia with China) and abject poverty was not that widespread (less than \$1,25 of income per day), which can be explained by the Muslim tradition of supporting the poor through charity. Nevertheless, one in five Arabs earned less than \$2 per day and in the previous 20 years an average annual income increase per capita was only 0,5% (at that time it was 1,3% for the rest of the world). Taking into consideration this last indicator, the Middle East occupied penultimate place just before Sub-Saharan Africa. At this rate of growth, doubling of region's income will occur no sooner than after 140 years, while other regions aim at reaching that aim within next 10 years.⁴

Poverty and destitution in the Middle East are structural. They are permanent and inherited in the family from one generation to the other. The reason for it is the lack of any means of production – a piece of land, a stall, a sewing machine or a miniscule sum of money to buy raw material or goods. In the Egyptian countryside at the end of 1990s, 70% of arable land was in hands of 20% of farmers. Most of the peasants did not have any land. At the end of 1990s there were 26% of Egyptians who literally had nothing.⁵ They lived on state's or religious institution's charity or begging on the streets.

Demography

Probably the most important developmental indicator turned out to be demographic explosion. It is the biggest challenge of the XX century for the authorities of Morocco, Egypt, Turkey and Iran among others. The number of inhabitants of the 22 Arab countries, Iran and Turkey grew from 127 m in 1970 to 305 m in 2005. The rate of population increase was much faster in the Middle East than in the 19th century Europe. The population of Europe has grown back then from 187 m to 400 mm, so more than 100%, but it lasted a whole century. Between year 2000 and 2005 the population of 18 Arab countries increased by 6m a year, which meant 2,2% birth-rate a year. Such significant growth has brought a demogra-

⁴ See: UNDP, Arab Fund for Economic and Social Development, *Arab Human Development Report 2002*, New York 2002, pp. 85, 88; The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2008 Economic Developments and Prospects. Regional Integration for Global Competitiveness*, Washington 2009, p. 145; The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2007 Economic Developments and Prospects. Job Creation in an Era of High Growth*, Washington 2007, p. 2; The World Bank, *Conflict, Security and Development. World Development Report 2011*, Washington 2011, pp. 344–345.

⁵ M. Loeve, *Social Security in Egypt: An Analysis and Agenda for Policy Reform*, "Working Papers" No. 2024, Cairo: Economic Research Forum for the Arab Countries, Iran and Turkey, 2000, p. 3.

phic change, reflected by the higher rate of young people in productive and reproductive age. The number of people in productive age in North African countries (Egypt, Libya, Algeria, Tunisia, Morocco and Mauritania) grew from 45 m in 1970 to 105 m in 2000. In the five remaining Arab countries – Iraq, Saudi Arabia, Sudan, Syria and Yemen – the increase was even more significant – from 59 m in 1970 to 146 m in 2000.⁶ In 2006, 76m people lived in Egypt, the most populous Arab country, out of which almost half was born after president Mubarak took over the power, that is 1981. Similar tendency could be spotted in other, equally populous countries of the region – Iran (70mm) and Turkey (74mm). In Iran, the number of residents doubled only during one decade 1976–1986. Moreover, it turned out that in Egypt when birth-rate was dropping in 1990s it started to grow again after 2000. Two indicators from opposing contexts worked to the disadvantage of limiting birth-rate. On the one hand, Islamist campaigns against women working professionally. On the other, employment restructuring as a consequence of economic liberalization left many women workless and forced them to stay home. The increase of the population number is connected with the necessity of building new flats, creating new jobs, providing food and drinking water as well as building transportation infrastructure. Upward tendency remains and the problem of demography will influence the situation of the region for the next 20 years at least. The Middle Eastern region has the highest rate of young people in the world – people under 14 constitute about 38% of the population, and consequently the overall number of residents will keep increasing to reach 400m in 2020.

The population of the Arab Middle East has grown five times in the XX century, and birth rate is still high, standing at 2,3%. It means the necessity to create new workplaces, produce more food, build new houses, schools, hospitals. Workplaces are of course the most important. The area has the youngest population of all the regions in the world. Almost $\frac{3}{4}$ of Arabs are people under 30. The Arab Human Development Report estimated in 2009 that Arab countries should create 51m workplaces until 2020. The task seems unrealistic today. The more so, as approximately 12m people, which is 15% of workforce is without work. In 2010 the number was supposed to grow to about 25m⁷.

High birth rate is a consequence of the persistence of extended family model, rooted deeply in Islamic culture, but most of all – a result of huge Middle East advancements in fighting disease, promoting hygiene, decre-

⁶ Comp.: P. Rivlin, *Arab Economies in the Twenty-First Century*, Cambridge 2009, pp. 7–8, 13.

⁷ *Ibidem*, pp. 37–38.

asing infant mortality. In the Middle East in XX century the same changes occur, which took or take place in other regions of the world: people live longer and have fewer children. Nonetheless, characteristic for the Middle East was the fact that decrease of death rate was higher than the decrease birth rate. As a result, the population number started growing really fast. If in 1950 73m people lived in 18 countries, then in 1975 this number grew up to 144m, that is by 97%, and in 2005 – up to 307m⁸. The only way seems to be waiting for family model to change and birth rate curve to fall. However, people, especially young, do not want to wait.

Another issue is the state of education. Although Arab countries, comparing to other regions, have higher education and science spending rate, the situation in this area is very bad. In fact, it is the way in which those resources are spend. The quality of schooling has worsened recently and a full lack of correlation between education system and market needs has occurred. Although literacy rate has grown, still 65m adults cannot write or read. Almost 2/3 of women are illiterate. Roughly 10m children do not go to school. The funding of scientific research is only 1/7 of world's average.⁹

What should be the developmental model?

Developmental problems are universal and it is known that there is no development without contradictions. So, the trick is not to avoid problems but to solve them in the best possible way. In practice, the problem boils down to choosing an appropriate developmental strategy and economic policy. On the other hand, choosing the model depends on political system, which evolved in a given society. From this point of view the Middle East in XX century went through an evolution from the phase of capitalist free-market economy in the first part of the 20th century through the stage of socialist centrally governed economy in 1950s and 1960s to reach the current state of capitalist economy with a strong position of the country serving as a economic processes regulator. In the first half of XX century Egypt, Syria, Iraq, Lebanon experimented with a Western model of democracy and free market. During the interwar period different models of capitalism were introduced in the countries of the region – from British model of economic liberalism with a strong position of stock exchange to German model assuming central position of banks in the economy to French model with country's interventionism on the ca-

⁸ *Ibidem*, p. 10.

⁹ *Ibidem*, pp. 52–53.

pital market. Geography of those models did not overlap with political influence of specific European countries. The German model was adopted after World War I in Egypt which was under British influence. Similarly Morocco implemented German model with a strong position of Paribas bank, although country's colonial past was bound with France and Spain. Also in Turkey, during the times of Mustafa Kemal and his chief economist Cefal Bayar, private sector developed according to German model. The situation was different in Tunisia, Algeria and Syria, where French model was predominant. On the other hand, the British model was adopted in Lebanon and Arab countries of the Persian Gulf.¹⁰

In 1950s new people arrived at the political scene – teachers, lawyers, journalists, engineers, doctors, so the so-called “men of the profession,” who maintained themselves mainly from working for the state. In the Middle East, his social stratum was called *effedijja*, from word *effendi* (someone respected) which described civil servants. The word itself originated from the Ottoman era. Army became the instrument of their activity. It performed coups and ousted landed gentry. On the wave of anti-colonial nationalism, important countries of the region Egypt, Syria, Iraq, Algeria and Tunisia in 1950s departed from the capitalist legacy as a system of unhampered private entrepreneurship and adopted the model referring to socialist ideas. It assumed the policy of industrialization based on familial raw materials and limiting import of manufactured goods. That state's policy, was supposed to limit dependence on foreign help and stimulate internal development indicators. At the same time, private sector barriers in the private sector development were raised and a policy of solidarity and equality in the sphere of distribution was announced. The state started to develop social programs for the poorest classes, froze rents and started to subsidize the production of basic food products. New model of development gave birth to a new class of state bureaucracy, managing national property and growing rich out of proportion to the position in the production structure. As a consequence, disparities in salaries between the poorest and power elites grew bigger, which was contrary to the social assumptions of the accepted development model. As a result of the fact that basic developmental needs were not fulfilled, crisis of trust towards authorities and social disorders took place in mid 1970s. At the end of 1970s, crisis phenomenon in centrally controlled economies became so serious, that power elites started to admit that industrialization model through import substitution is not working. Tunisia was first to

¹⁰ See: *Globalization and the Politics in the Middle East*, ed. C. M. Henry, R. Springborn, Cambridge 2001, pp. 21–25.

admit that state of affairs. In that country, the state started decentralizing economy management in 1970s and adopted the stimulation program of the private sector and limited the role of governmental agencies in economic processes.¹¹

In Egypt, state social system (that's what new developmental model in fact was) was strictly connected with Gamal Naser, Egyptian politician, who led a coup in Egypt in 1952. The program adopted in 1961 referred to the socialist and national ideologies. Industry nationalization, large farms parceling and supporting small agricultural producers was supposed to be introduced under Naser's slogan: "Fair and for everyone" (*al-adl wa-l-kifaja*).¹² During the time of Naser's death in 1970, Egypt had a widely developed programs of social care, which kept millions of people, and totally inefficient economy alive. At the same time, social care was inefficient itself. It consumed almost 25 % GDP, but most of it went through state's apparatus, which maintained itself thanks to protective programs and consumed them to a considerable degree.¹³

Naser's successor – Anwar Sadat (1970–1981) and Husni Mubarak decided to change the previous course and moved to the model of market economy. They were doing it carefully, not to provoke any social unrest. However, caution meant half-measures and did not even alleviate any social pains. Anwar Sadat began to restructure the economy towards its liberalization in April 1974. Program known as *infitah* ("the policy of open door") was aiming at stimulating economy through using private internal sources of financing and attracting foreign investors. After introducing guarantees for investors, billions of dollars flooded the country, taking the form of help, investment and money orders from Egyptians working abroad in Iraq and Arabian Peninsula.¹⁴ One can ask what the liberalization policy meant for the Egyptian society. First years were promising. Economic growth stood at 8-9% annually, foreign capital flowed and one could feel economy booming. That atmosphere was overshadowed by social protests against price releasing for the basic food products and inflation.¹⁵

In mid 1980s majority of Mediterranean Arab countries took up new economic reforms to break economic crisis. It happened during the times when the oil prices on the world's market dropped and money trans-

¹¹ Comp.: K. J. Perkins, *A History of Modern Tunisia*, Cambridge 2004, pp. 155–166.

¹² A. Richards, *Egypt's Agricultural Development, 1800–1980*, Boulder CO 1982, pp. 175–176.

¹³ M. Loeve, *Social Security in Egypt...*, p. 6.

¹⁴ A. Richards, J. Waterbury, *A Political Economy of the Middle East*, Boulder CO 1990, p. 240.

¹⁵ Comp.: R. Springborn, *State-Society Relations in Egypt: The Debate over Owner-Tenants Relations*, "The Middle East Journal" 1991, Vol. 45, No. 2, pp. 234–235; K. Ikram, *The Egyptian Economy, 1952–2000*, London and New York 2006, pp. 85, 270–271.

fers from employees-citizens of Arab countries living abroad diminished. Reforms were recommended by World Bank and International Monetary Fund. They aimed at macroeconomic stabilization and structural changes within the economy. In case of Libya and Syria reforms were not conducted with cooperation or agreement with world's financial institutions but were similar in character to those countries who cooperated with those institutions. It was about gradual budget balancing, economic deregulation and facilitating private sector. Structural changes were supposed to be based on governmental budget balancing through limiting subsidies and social care programs as well as rising taxes. The reform was also about increasing work efficiency and competitiveness of economies on the external markets. To reach that aim public sector was privatized and conveniences for private capital activities were provided. Another means was economy deregulation through the change of rules of job market functioning as well as an increase of market share in cumulating capital. The downside of reforms was insufficient protection of society against social costs of transforming nationalized economy into economy with the crucial role of private sector.¹⁶

In the beginning of the 21st century Egypt and other countries of the region decided to throw themselves in at the deep end and this way accelerate economic growth. Customs and tax systems were changed. Business facilities and special economic zones were introduced. Private capital gained more significant investment opportunities. Budget spending for social purposes was limited. Banks, cement plants, steelworks, telephones were privatized. In Egypt, government appointed by Prime Minister Ahmed Nazif began the reform program in 2004 which encompassed a decrease of income tax by 20%, simplification of tax system, customs rate reform and bank restructuring. In October 2006, Egyptian authorities started bank privatization. At first Bank of Alexandria's shares were sold. 80% of those shares were bought by Italian venture Sanpaolo, for \$1,6bn. In 2002–2007 Egyptian banks' deposits including governmental deposits, almost doubled from 24 to 68 billion of Egyptian pounds. The possibilities of banking sector are enormous as in 2007 only 15% of Egypt's population had bank accounts and no more than 5% – credit and debit cards. To arrange public finance, the government released electric energy prices and announced total withdrawal from subsidizing the costs of electric energy production in the next 5 years. Incentives for foreign investors were introduced. As a result GDP started to grow at full speed.

¹⁶ See: L. Taylor, *Restructuring Macroeconomics: Structuralist Proposals and Critiques of the Mainstream*, Cambridge Ma. 2004.

In 2006–2007 financial year GDP stood at 7,1%, while in 2003–2005 it increased at rate of 4,1% annually. Egyptian pound was stabilized and currency reserves grew from \$14,8bn in 2003/2004 to \$28,3bn in 2006/2007. International financial organizations recognized economy of Egypt as one of the fastest-growing in the world.¹⁷

As a result of transformations in specific countries, positive changes occurred in the scale of the whole region. According to the World Bank GDP for the whole region in 2006 stood at 6,5% which meant almost doubling the rate of growth in comparison to 3,6% of annual growth in the decade of 1990s. In the perspective of one year, the indicator was the highest in past 10 years, despite a really dire economic situation in Iraq, Lebanon on the West Bank and the Gaza Strip. GDP per capita increased in 2006 by 4,2% which was the highest annual increment in 20 years.¹⁸ As a result many job posts were created with a simultaneous decrease in public sector employment. The number of new job posts in the region in 2000–2005 increased at 4,5% rate annually and taking into consideration this indicator the Middle East was ahead all other developing regions of the world. During the indicated period unemployment rate in the region decreased from 14,3% to 10,8% of total workforce, which brought MENA closer to other regions of the world. Growth in the number of workplaces was a result of positive changes in the sphere of manufacturing and services. However, a major problem of low efficiency, low participation of processed manufacturing in GDP creation as well as low number of women employed remained.¹⁹

The World Bank confirmed positive changes in the region also in 2007. The economic growth for the whole MENA region was 5,7%. The rate was lower than in other regions of the world and the experts underlined the necessity of conducting subsequent structural reforms, mainly balancing the budget as a way to building tighter interrelation with world economy,²⁰ but the situation gradually changed in a desired direction.

So, if it was so good, why social dissatisfaction erupted?

¹⁷ „International Herald Tribune,” December 12, 2007.

¹⁸ The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2007 Economic Developments and Prospects. Job Creation in an Era of High Growth...*, pp. XV–XVI.

¹⁹ www.web.worldbank.org/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/MENAEXT/0,,menuPK:247605~pagePK:146732~piPK:64003010~theSitePK:256299,00.html [24.09.2008]. When it comes to this last indicator, the involvement of women in employment was gradually growing and in 2005, the biggest increase was noted in Iran where the participation of women in the employment grew in one year from 33% to 41% of all employed– see: The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2007 Economic Developments and Prospects. Job Creation in an Era of High Growth...*, p. 16.

²⁰ www.web.worldbank.org/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/MENAEXT/0,,contentMDK:21822147~pagePK:146736~piPK:226340~theSitePK:256299,00.html [24.09.2008].

It's all about efficient management

“It's not only about economy” – said Marwan Muaszar, former Deputy Prime Minister of Jordan, known for his pro-reform opinions. “People are the most discontent with the manner of governing. People are fed up with corruption and want to have influence on their country. As long Arab leaders don't introduce their countries to the reforms, it's going to get worse and worse.”²¹

An opinion that most of the poverty in the Middle East has some sort of connection with bad country management is often formulated in scientific literature, especially that concerning economy, but mostly ignored in journalism. Such voices could also be heard during the protests on the Tahrir square but were totally lost in hurrah-revolutionary rhetoric and euphoria accompanying the fact that “the wave of democracy reached authoritarian Middle East at last.” In the meantime, the example of Morocco and comparing its developmental indicators to other similar in different countries and shows clearly that social stability depends to a large extent on efficient management of the state. In Morocco tax revenue constituted 24% of GDP, in Egypt – 15% and in Syria – 11%. Also private banking crediting was much more developed in Morocco than in Egypt and Syria. In Morocco its size in 2010 was 80% GDP, in Egypt – 49% and in Syria – only 18% of GDP.²²

As a part of policy of economic liberalization in the countries of the region, the management was improved. As a result, the region started to attract more foreign investments than in the 1990s. In 2006 \$52bn flooded from abroad in the form of direct investments (\$17,5bn was attracted by Saudi Arabia), which meant a 1/3rd growth comparing to the previous year. In 2007 there was a decrease of money influx to \$45bn, which still constituted almost 3% of region's GDP gross. This way the share of MENA in world's FDI increased from 1,8% for years 2000–2004 up to 4,7% for years 2005–2007. Characteristic was the increase of direct investments between the countries of the region.

In 2006 United Arab Emirates invested \$7,6bn in infrastructure, tourism and real-estate in Egypt. During the same year \$1,4bn of investment poured from Kuwait.

²¹ T. Rubin, *Egyptian Middle Class Discontent Brewing for Years*, “Modbee” February 2, 2011, www.modbee.com/2011/02/01/1538105/middle-class-discontent-brewing.html [12. 05. 2011].

²² Comp.: L. Achy, *Reducing Poverty in the Arab World. Successes and Limits of the Moroccan Experience*, Carnegie Middle East Center, Beirut 2010.

In Tunisia, investors from UAE began the construction of a huge \$5b-worth sports and entertainment complex in 2006. In Jordan Lebanese enterprises started to realize a big project of Akba port management, worth \$5bn.²³

The most noticeable changes in investment facilities took place in Saudi Arabia, Kuwait, Oman and Egypt. Saudi Arabia for example totally abolished property registration fees and shortened registration procedures (down to 4 days). In Egypt in June 2007 the anticipation time for the permit for running business was 4 days, in Tunisia – 11 days, and in Morocco – 12 days. Nonetheless, countries of MENA are still behind those countries whose laws are the most business-friendly. For example in Egypt, which, according to World's Bank specialists, in 2006 reached the highest level of advancement in the world in terms of abolishing limitations for business, the property registration in June 2007 took on average 198 days, while in New Zealand – only 2. Moreover, rules regarding employment were also much more severe in comparison with the rest of the world (the difficulty rate in June 2007 stood at 13 for Saudi Arabia, 27 for Egypt, 63 for Morocco, while in Hong Kong it was zero). In June 2007, expectancy period for production permits and import-export licenses was the shortest in Tunisia – 93 days, in Kuwait it was 104 days, Saudi Arabia – 125 days, Egypt – 249 days and Iran 670 days. At the same time in South Korea the expectancy period was on average 34 days. In a general ranking of investor-friendly countries Saudi Arabia was the leader with an indicator 23, which overtook Israel (29), Kuwait (40), Oman (49), UAE (68) and Jordan (80). Rates of all of the other countries were much worse, especially in comparison with Singapore which was the most investor-friendly country in the world.²⁴

Privatization problems

In those countries, where economy was centrally governed and where public sector was developed, liberalization assumed privatization of state-owned enterprises. Those were the countries of the highest social tensions. Egypt was one of them. Privatization started here at the beginning of 1990s and each year subsequent state-owned companies were passed to private hands. In June 2010 protests against privatization erupted with

²³ The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2008 Economic Developments and Prospects...*, pp. 22–23.

²⁴ The International Bank for Reconstruction and Development, The World Bank, *Middle East and North Africa. Doing Business 2008*, Washington 2007, pp. 2, 8, 11.

unprecedented force. At the face of protesters' determination government decided to suspend privatization program. That program was the basis of the policy of subsequent governments since 1990s. Authorities argued that state-owned companies were unprofitable and that they produce goods which are not competitive on the world's market. Privatization was also supposed to attract foreign capital together with modern technologies. State property's sale raised suspicions of "scams" and corruption. Not many considered the fact that state-owned enterprises had machine parks and equipment that was obsolete and their employees' qualifications did not meet modern standards. That's why not many people believed economists who explained that Western investors will not buy such companies for the high price. Furthermore, the concern was expressed that privatization will be accompanied by economic instability. Employees feared that they are going to lose job and the sole existence of their families would be endangered. Those latter assumptions came true in many cases. Those who were dismissed from privatized enterprises gathered in June 2010 near the parliament in Cairo and demanded jobs, decent pay and social protection from the state. The government was so worried about the escalation of the protest, that it withheld further privatization and even bought off few of the enterprises already sold to private investors. At the same time, the government adopted a different method of privatization – it let foreign companies enter Egyptian market with their goods, which could not compete in quality with products manufactured by state-owned companies. Production in those enterprises was gradually dying out, people were losing jobs and the companies themselves went to rack and ruin and were sold for the so-called penny. In this way approximately 1m people lost their jobs in Egypt.²⁵

Privatization problems in Egypt were basically connected with the fact that the government did not conduct effective campaign, explaining the society the aims of their actions. Power elite turned out to be arrogant and self-confident, and treated privatization as a means of multiplying their wealth and fortunes of their friends. At least that's how privatization was evaluated by the society. Amr al-Szubaki, Egyptian political scientist, commented on that topic: "Every reform is painful, but in general opinion, full costs of every reform in Egypt is borne by ordinary people and businessmen do not take any responsibility even for corruption." Together with privatization it turned out that working in a public post is not certain. When the government announced that they want to privatize 314

²⁵ *Privatization and Corruption in Egypt*, "Allvoices" January 29, 2011, www.allvoices.com/contributed-news/8036389-privatization-and-corruption-in-egypt [05.05.2011].

state-owned enterprises, almost 6m people felt threatened by the possibility of being made redundant. Their fate fell into the hands of private investors and depended on their plans and finances. Until 2010, 164 state-owned companies were passed to private hands.²⁶

Privatization is strictly connected with the notion of corruption. One can formulate following question: are economic and political reforms an instrument to fight with corruption or are they facilitating its proliferation? Answer to that question is not easy as it seems that corruption is an endemic notion in Arab world. Specialists differentiate 3 forms of corruption in the Middle East. First form are presents and small offerings for a clerk while arranging something in an office, for a policeman for providing information, for a cleaner in a hotel for making bed. The second kind of corruption is economic corruption, often a multimillion bribes given when closing the contract. The case of selling armaments to Saudi Arabia in the 1980s by the biggest British arms trading company (the so-called Yamama Project) can serve as an example. During negotiations it turned out that BAE has a special slush fund of \$110m to “buy” clerks and Saudi officials. They were supposed to create favorable opinions about British venture in order not to sign this lucrative contract with any other contractor. The case turned out to be so notorious that Prime Minister Tony Blair himself had to intervene. Similar cases usually do not end up in public media. They are also characteristic not only to Arab countries, but are definitely present there.²⁷

Third form is political corruption. That one is the hardest to prove, although it is widely known that it is “eating away” Middle Eastern business. Political corruption is about bribing politicians by businessmen in exchange for informal lobbying. Politicians give away the information about investment plans, government’s and ministries’ intentions, about the best government contracts as well as lobby in their favor on every possible decision step. Those business people who already “cooperate” with a given politician, cannot stop paying him off because otherwise they would never get a permission to realize a public order again and will have some office-related problems. On the other hand, those who have not started bribing politicians yet, have no chance of entering business. That kind of situation leads to wasting public money and gives rise to an objection of elites being paid by business against any reforms or even changing status quo.²⁸

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ S. Alissa, *Arab States: Corruption and Reform*, “Arab Reform Bulletin” February 19, 2007, www.carnegieendowment.org/2008/08/23/arab-states-corruption-and-reform/1c2 [12.04.2011].

²⁸ *Ibidem*.

The reasons for corruption differ together with the country, however in most cases they are connected with state's domination in economy and with structure of public economy sector. In the countries of Persian Gulf the problem lies mostly in the lack of transparent public order tenders' procedures. Another matter is shortage of anticorruption laws or consequence in their execution. In the countries of Levant and Northern Africa the reason is the structure of public sector and substantive involvement of state institutions in the management processes. It is the country, or rather clerks, who set the licensing system, tender procedures, venture registration and control of its activity. One of the biggest corruption scandals in this part of Arab world was the Khelif Bank privatization in Algeria. Country's loss was estimated at \$2bn. The money went to the whole chain of clerks and politicians who arranged tender procedures. Another reason for corruption is also bad management, low salaries of clerks, the lack of anticorruption laws, leniency of courts while judging corruption suits.²⁹

Consequences of world's crisis

The Middle East together with integration with world economy has become very sensitive to external developmental impulses. Some of them were favorable for the region some of them negative. The moment when Middle Eastern economies started to produce high development indicators, the financial crisis erupted in the world. Region started to feel the world's financial market's breakdown in Autumn 2008. Since Middle East is not a homogenous region and each country of the region differ in terms of natural environment, population, level of economic development and cultural elements, the consequences of the crisis were different. The main differentiator was a degree of openness of specific economies and its connection with international financial markets. In 2009 the influence of crisis increased not only because of investment and crediting barriers, but mostly due to decrease of oil prices, limiting tourism and drop in money orders from citizens working abroad.³⁰

Nevertheless, since the region managed to collect huge financial assets during the so-called third oil boom 2002–2008, the GDP rate for the whole region was still positive. Oil countries of the region in 2002–2008 developed at the rate of 6–10% annually.

²⁹ *Ibidem.*

³⁰ IMF, *Regional Economic Outlook: Middle East and Central Asia*, October 2009, p. 1.

Record oil prices allowed those countries to accumulate huge financial reserves and basically double GDP per capita.³¹

World crisis had a major influence mainly on Middle Eastern capital markets. Since investment funds of oil countries invested during the boom in free resources in Western banks, especially American, the moment they started to shake, Arab funds embarked on a rescue mission. It is estimated that in 2008–2009 \$100bn were invested for that purpose in USA and Great Britain. Most of Kuwait's help went to City Bank and Merrill Lynch and Qatar – Barclays and Credit Suisse, short before they announced bankruptcy. It is estimated that until the end of 2008, Arab investment funds lost approximately \$4bn this way.³² When on 15th September, 2008 Lehman brothers announced their bankruptcy, stock exchange markets' indexes in Saudi Arabia, Kuwait, Qatar and UAE dropped by 4,35 to 6,5%. Kuwaiti stock exchange was closed due to the panic. The value of shares on those stock exchanges dropped by \$160bn from May to September 2008.³³

Since the economy of Arab Middle East and North Africa depends on extraction and selling oil and gas (the revenue coming from selling those raw materials in 2009 constituted 50% of GDP and 80% of export income), the decrease of their prices in 2009 had a huge impact on the possibilities of realizing developmental projects by oil countries. The oil price started to fall in Summer 2009 but since September the prices plummeted. If in the beginning of the month a barrel cost \$100, in December its price stood at \$40. In February the prices went up but it did not reach the level from September 2009. The decrease of revenue in oil countries was inevitable. In UAE state budget income in 2009 dropped by 43% in comparison with previous year. In Yemen the fall was even more substantive – 75%.³⁴

World crisis decreased the flow of direct investments (FDI) in the region in 2009. While it is true that its flow would grow in 2010, however, one could not expect it to be comparable to the one before the crisis.³⁵ In the world scale, after the steady increase of FDI in 2003–2007, in 2008 a drop by 14% occurred to \$1,697 trillion from record level of \$1,979 trillion in 2007. Despite the fact that in 2008 foreign investments were still high (the second value in the foreign investments history), it was the turning point for investment tendencies. In the first months of 2009, the fall

³¹ O. Orozco, J. Lesaca, *Preparatory Document on the Financial, Economic and Social Repercussions of the World Economic in North African and Middle Eastern Countries*, Casa Árabe, Madrid 2009, p. 3.

³² *The Crisis in Arab Countries*, "Casa Árabe Economy and Business Bulletin" 2009, No. 13, p. 11.

³³ O. Orozco, J. Lesaca, *op. cit.*, p. 4, note 9.

³⁴ *Ibidem*, p. 10.

³⁵ World Bank, *2009 MENA Economic Developments and Prospects*, 3 October 2009, p. 30.

was really great and at the end of 2009 the value of FDI was estimated at approximately \$1 trillion dollars.³⁶ Nevertheless, in 2010 a favorable turn occurred and the flow of private capital in the global scale increased. If in January 2010, the amount of private investments outside country of origin was less than \$200bn, it increased to approximately \$1,3 trillion in July of the same year. That year was characterized by strong fluctuations, as in December 2010 the value of FDI dropped to about \$1 trillion.³⁷

The financial crisis meant shrinking financial assets of Arab countries, accumulated during the years of high oil prices and at the same time limited the possibilities of infrastructure investments of those countries. Situation in each of those countries was different and the most important indicator was demographic pressure – in some countries it was weaker, in others – stronger. The biggest challenge for Arab economies was unemployment, especially among the youth. According to Arab Human Development Report for 2009, the unemployment rate in Arab countries among young people was on average 30%. The highest youth unemployment rate was in Algeria – as much as 45%. The rate of countries such as Egypt and Saudi Arabia was lower – app. 25%, but teenagers under 15 constituted much more numerous group than in Alger which forecasted aggravation of that situation in the future.³⁸

Unemployment threatened the quality of life and deepened poverty. That relationship was pointed to by already mentioned Arab Human Development Report from 2009. Arab countries were, according to that document, more threatened by the destitution than other developing countries with a similar GDP per capita but lower unemployment rate.³⁹ The unemployment was the most serious problem that Arab politicians had to face. The situation was the worst in those countries which did not have any income from oil trade at the same time having high birth rate. Morocco and Egypt belonged to such group. In those countries the majority of society was illiterate. Those who went abroad in search for jobs, took up the most unsophisticated positions. During the crisis, they were the first to lose their jobs.

In June 2010, Arab Monetary Fund announced that the economic situation of Arab countries is much more stable than in the previous two years. Economic growth was supposed to reach at least 4% in the regio-

³⁶ *World Investment Report, 2009*, United Nations, New York and Geneva 2009, p. 4, www.unctad.org/en/docs/wir2009pt1_en.pdf.

³⁷ J. Lawson, *Capital Flows to Emerging Economies*, Peterson Institute/Booz Allen Conference, Washington, March 10, 2011, www.piie.com/publications/papers/lawson20110310ppt.pdf.

³⁸ UNDP, *Arab Human Development Report 2009. Challenges to Economic Security...*, p. 109.

³⁹ *Ibidem*, p. 115.

nal scale and a basic growth indicator was oil demand in the world, which was continuously on a high level. Only tourism and processed goods export were in danger of a slight fall, but the authorities of the Fund acknowledged that the financial problems of the euro zone do not have a negative impact on a general economic situation of Arab world.⁴⁰

Also in the International Monetary Fund's report of 1st October 2010, one can read about positive perspective of the Middle East recovering from the crisis. The GDP for the region was supposed to stand at 4,4% in 2010. Positive perspectives were connected to, still considerable, currency reserves of the whole region and gradual increase in oil prices. This latter tendency was a consequence of economic stability in a global scale. At the same time, the authorities of the Fund pointed to the necessity of undergoing through institutional reforms and improving infrastructure by the Arab countries to accelerate development in the upcoming years. The costs of improving infrastructure in MENA countries were estimated at app. \$300bn. It has turned out that investments in that area in 1998–2007 were insufficient even in the Arab countries of Persian Gulf, which had at their disposal the biggest financial resources. In the period mentioned, Arab countries of Persian Gulf allocated app. 20% of their GDP for the development of the infrastructure, while the People's Republic of China – 39% and South Korea – 30% of their GDP. Some of the oil countries took some steps to accelerate infrastructure development already in 2009. Saudi Arabia increased their spending on infrastructure by 36% to \$60bn and announced that in next 5 years it will reach \$400bn. Similar plans were declared by Bahrain, Qatar and Dubai.⁴¹

However, the general feeling was that the positive macroeconomic indicators did not mean that the situation in the region was not difficult. Serious society tensions connected with unemployment, overpopulation, deterioration of material standing of some professional groups were expected. In June 2009 Egyptian newspaper "al-Bayan" published an analysis, prepared together with the Association of Egyptian Employees Abroad, which concluded that the situation on job market in 2010 in Egypt will get worse, which will induce a serious crisis in the following year.⁴² In case of Egypt, Tunisia and the rest of the Middle East the words of Alexis de Tocqueville, that the most dangerous moment for bad government are the times of reforms, turned out to be prophetic. That notion

⁴⁰ *Arab 2010 GDP Growth Seen Rising to at Least 4%*, „ArabianBusiness.com“, 18 June 2010, www.arabianbusiness.com/arab-2010-gdp-growth-seen-rising-at-least-4--291989.html [28.09.2010].

⁴¹ *The World Bank Annual Report 2010. Year in Review...*, p. 28–28; UNDP, *Arab Human Development Report 2009. Challenges to Economic Security...*, p. 115.

⁴² *The Crisis in Arab Countries*, "Casa Árabe Economy and Business Bulletin" 2009, No. 13, p. 10.

is often referred to as a “revolution of increasing expectations.” Authoritarian governments due to their structure cannot meet the expectations and that leads to crisis.

Middle Eastern authoritarianism

Professional literature claims that there is a cause-effect relation between economic and political liberalization and that political reforms have a positive influence on economic growth. Such conviction results in the fact that private sector is essentially inclined to multiply national wealth and is represented by the middle class, which propagates liberal qualities since those values create the best investment and wealth multiplication conditions. That’s how a cause-effect relation between political and economic sphere is born: the development of free entrepreneurship gives rise to a social stratum which defends the conviction that the free entrepreneurship exactly is the best instrument to multiply national wealth. Economic market creates political market, and the latter works in favor of the former. In that configuration, state intervention is redundant and the role of government in economy is shrinking.⁴³ Political liberalization could be understood, following Isaiah Berlin words, as a process of expanding and strengthening political freedoms, which embrace participation in governing as well as civic and human rights.⁴⁴ That understanding of liberalization and democracy was the basis to defining the so-called freedom indicator. Arab countries in the scale of political freedom from 1–7, adopted by the Freedom House from Philadelphia (where 1 and 2 means “free” and 7 – the country where civic freedoms are limited to the maximum) occupied the lowest places. Libya, Syria and Sudan were in the group of the most authoritarian countries, next to North Korea and Cuba with the indicator 7 both for political and human rights, for years. Saudi Arabia and UAE were evaluated at 7 and 6, while Jordan and Lebanon at 5 and 4 accordingly. Those two countries were among the least authoritarian from all the Arab countries, however, way behind non-Arab countries of the region – Israel and Turkey, which were estimated at 1 and 2 as well as 3 and 3 accordingly.⁴⁵

Authoritarianism in Arab world goes back to at least 1950s. That’s when in Egypt, Syria and Iraq military coups took place and were follo-

⁴³ Comp.: E. Kienle, *A Grand Delusion: Democracy and Economic Reform in Egypt*, London 2001, pp. 183–200.

⁴⁴ See: I. Berlin, *Four Essays on Liberty*, Oxford 1969, pp. 118–122, 165–172.

⁴⁵ www.freedomhouse.org/template.cfm?page=278.

wed by the creation of political systems with one dominating party. At that time exactly, the same systems were created in Algeria and Tunisia. In Algeria new authorities emerged from the group of independence fighters and they were military as well. Baas party in Syria and Iraq, Arab Socialist Association in Egypt and National Freedom Front in Algeria formulated more radical social reforms program than Dustur party in Tunisia. It assumed nationalization of industry and taking over land from big landowners in order to pass it over to the smallholders and landless peasants. Military men, who came to power originated from the poorest social stratum. They did not trust the past elites, who were the successors of big landowners and using agrarian reform they got rid of landowners from the political scene. Social basis of the new political system were workers, peasants, clerks, urban scum and military of course. Unfortunately, the system of division and distribution turned out to be ineffective and led economies to the state of failure. That's why in 1970s authorities started to turn to economic liberalism. Tunisia was the first to resign from populist-socialist-authoritarian system.⁴⁶

Since 2002 in many academic environments of different parts of Arab world vivid discussions on developmental policy were carried, during which a conviction was expressed that economic growth should be connected not only to economic but also political liberalization. That kind of relation was emphasized by the European Union. The EU was in dialogue with Arab countries as a part of Barcelonan process, initiated in 1995. The Barcelonan Declaration of 1995 acknowledged that the best instrument of solving the problems of economic development and political stability in the region is a gradual limitation of the state's power in economy and democratization. The program of supporting private sector, announced back then by the European Commission, was supposed to lead to forming economically strong middle class, which was supposed to become – similarly to Europe – seeds of strong civic society, which would initiate the erosion of authoritarianism.⁴⁷

Economic liberalization in Arab countries was really accompanied by specific political changes, whose character could indicate that a gradual political system democratization is taking place. In Morocco in 1997, 14 years after the economic reform and a year after the country joining the pact with the EU, parliamentary elections were conducted, which led to

⁴⁶ S. J. King, *Sustaining Authoritarianism in the Middle East and North Africa*, "Political Science Quarterly" 2007, Vol. 122, No. 3, www.goliath.ecnext.com/coms2/gi_0199-7650336/Sustaining-authoritarianism-in-the-Middle.html [13.04.2011].

⁴⁷ Text: "Barcelona Declaration and Euro-Mediterranean Partnership", www.europa.eu/scadplus/leg/en/lvb/r15001.htm [18.11.2009].

serious changes not only in power relations in the parliament but also serious transformations in the government. New coalition government was led by opposition Socialist Party, which never before entered the parliament. New Prime Minister Abd al-Rahman al-Yusufi spent earlier many years in prison as an opposition leader. In many countries of the region the rule of administrative powers' election was introduced or strengthened. In Saudi Arabia, Qatar and Bahrain, local government elections were conducted. In Egypt in 2005, constitution was completed with an amendment, which introduced multi-party system, which was also adopted in Jordan. In Kuwait, under the pressure of traditionally strong parliament the head of country was changed. Parliament also has a strong position in power structure in Morocco. Certain political liberalization happened in Syria. In Egypt authorities acknowledged the right of trade unions to go on strike.

One cannot say that Arab countries have not experienced political liberalization. In all or almost all of them existed parliaments, multi-party systems, division of power into executive, judicial and legislative, formal judicial independence and – what is the most important – the rule of election of legislative authorities. The specificity of Middle Eastern political systems was expressed in paradoxical combination of political freedoms and repressions. Together with the expansion of the scope of those freedoms, repressions were also on the rise and as a result the whole authoritarian system remained in that sense that it was strictly controlled by the executive power with one power center (the president) at the forefront. It is well reflected in the position of press in Arab countries. Somebody who watched state-owned TV channels, could pay attention to a great freedom of speech of journalists and citizens. In recent years, even live interviews with people from the streets have appeared. People shown in those programs criticized producers for the bad quality of goods, city authorities for bad traffic organization, public offices for lengthy processes, etc. Live transmissions from parliamentary sessions showed extremely heated debates and very sharp criticism on the deputies' and ministers' side. However, invisible boundaries of that criticism existed and everybody knew that they could not be crossed.

Power system in the Arab Middle East in the last 50 years was based on force structure – military and security service. They were continuously developed. In Egypt military played the main part. Egyptian army together with reservists was estimated at 1m people and was managed by the Ministry of Defense and military intelligence. Military men and army as an institution enjoyed considerable respect in the society, as a power which overthrown in 1952 king Faruk and proclaimed Egypt republic. Ci-

vilian security forces answered before the Ministry of Internal Affairs and encompassed police and the so-called Mubahas al-Daula, that is state's security service. Apart from that the Ministry of Internal Affairs had special squad – Amn al-Markazi— at their disposal, which was responsible for fighting demonstrations, that is Central Security Forces, which had approximately 325 thousand soldiers and officers. Those forces were ruthless to protesters, using teargas and water cannons. Amnesty International accused Egyptian authorities of abusing force in fighting street protests many times. According to this organization, at the beginning of 2011 Egyptian authorities kept captive over 1,2 thousand people for the demonstration participation. Many of them were beaten and tortured. In June 2010 the country was shocked with the story of 28-years-old Khalid Saida from Alexandria, who was at first tortured and then killed by the police officers. Police were trying to wipe all traces of the crime and put the victim's family under pressure, so that they would drop their accusations.⁴⁸

In Tunisia security service was more important. The development of that country, from gaining independence in 1956, proves that economic reforms conducted in the conditions of political authoritarianism are unstable, inconsequent and do not realize their aims. Independent Tunisia has had two presidents. The first one – Habib Burghiba – led the country from 1956 to 1987. He was a great contributor to the Tunisian independence. He was leading the movement which convinced France to abandon the protectorate treaty. Burghiba was a lawyer, francophone to the bone, his wife was French and had the feeling that he is destined to develop his country in a “Western way.” One can describe Burghiba rule as paternalistic authoritarianism. President did not stifle social conflicts but let them grow and intervened as an arbiter of conflicted parties when the time was right. When trade unions organized a strike, Burghiba supported less radical activists and eventually placed them in the leader's seat. He did the same with the politicians. Those who signaled ambitions, which might endanger the president's position were redirected to the margin of the political world and send to work in Tunisian embassies abroad. With time, Burghiba took the position of an unquestioned leader, “the father of the nation.” Since political and professional careers in the country depended on the degree of loyalty towards the president, a whole net of interrelations around Burghiba were created, which can be described as a patron-client relations.⁴⁹

⁴⁸ L. Al-Arian, *Egypt's Security Apparatus. A Look at How Egypt Policies its People*, “Al-Jazeera”, 29 January 2011, www.english.aljazeera.net/news/middleeast/2011/01/20111291854128381.html [07.04.2011].

⁴⁹ See: I. William Zartman, *Introduction*, [w:] *Political Elites in Arab North Africa*, ed. I. William Zartman, New York 1982; L. Anderson, *Democracy Frustrated: The Mzali Years in Tunisia*, [w:] *The Middle East and North Africa: Essays in Honor of J. C. Hurewitz*, ed. S. Simon Reeve, New York 1990, pp. 185–186.

“Crony Capitalism”

Arab authoritarianism was at first characterized by entwinement and then unification of political and economic sphere. Lack of political and economic transparency led to a deformation of privatization processes, the so-called scams. Everything depended on right political and social alliances. Professional literature gracefully describes such alliance as “active pension search,” and the whole system as “crony capitalism.”⁵⁰

Numerous journalistic and scientific works point to a narrow coalition between clerks and business, who were accumulating wealth through active pension search. State-owned enterprises’ privatization was usually the case. Public institutions’ clerks cooperated with business people so that the latter were able to buy state-owned enterprises for the prices much below their value. That’s how a few of big companies which were profitable at that moment were sold. They were Pepsi Cola, al-Nasr Boilers, al-Ahram Beverage, Asyut Cement and Meridian Hotel among others. Tenders were not transparent. Purchase of Qaha Company for Preserved Food can serve as an example. Buyer’s financial possibilities were not confirmed and he did not pay even one installment anticipated by the purchase-sale contract. Despite that fact that person remained the owner of a lucrative enterprise and derived profits from selling produced comestibles.⁵¹

Specificity of Middle Eastern political liberalization consists in the fact that it was liberalization without democratization.⁵² Multi-party system was superficial, and executive power dominated the remaining two. However, the social base of that power changed.

Now, it was new metropolitan bourgeois, which increased their wealth through active pension search, meaning informal contacts with a real center of power which was president’s environment. In the countryside a new class of landowners was born, which also saw their economic future in state’s patronage. Economic reforms basically changed the social structure and political customs. Some strata lost their political influence, other – gained it. Since economic development model assumed state’s cooperation with the private capital, everyday economic life boiled down to negotiations between those two parties. It led to the creation of different kind of interrelations between the state and private business, including informal contacts.⁵³

⁵⁰ G. Essam El-Din, *Businessmen to Run Parliamentary Business*, “Ahramonline” 22 December 2010, www.english.ahram.org.eg/NewsContent/1/64/2466/Egypt/Politics-/Businessmen-to-run-parliamentary-business.aspx [12.04.2011].

⁵¹ S. J. King, *Sustaining Authoritarianism...*

⁵² Comp.: S. J. King, *The New Authoritarianism in the Middle East and North Africa*, Bloomington 2009, p. 3.

⁵³ S. J. King, *Sustaining Authoritarianism...*

Political changes did not lead to authoritarian power fading. Quite the opposite, one can speak about its strengthening. Authorities started to use more subtle methods of weakening the opposition and appeasing tensions, not resigning from methods like falsifying election results and not allowing opponents to vote.⁵⁴ As a result, the only thing that happened was authoritarian reconfiguration.

New middle-class

If deregulation and economic liberalization started to stimulate economic growth and region started to recover from world's financial crisis, then why the societies in Tunisia, Algeria, Jordan, Morocco, Egypt, Libya, Yemen, Bahrain and Syria demanded withdrawal of the elites reforming economies? To answer that question, one has to look closer at the Arab world societies and define its segments which started protesting. It can be assumed that streets were occupied by those who either did not benefit or lose from economy liberalization. They were numerous, as the Arab societies have changed dramatically in the past 60 years.

In 2000 the book *What happened to Egyptians?* by Galal Amin was published, which was an overview of Egyptian society since 1950.⁵⁵ Few years earlier discussions on social changes in Egypt were initiated by a monthly "Hilal," induced by, then approaching, end of the XX century. According to many authors who verbalized their opinions on the pages of the monthly, the most visible trait was social mobility. It included both, mass physical movement from the countryside to the city and abroad, as well as moving from one social stratum or class to another – both, upward and downward. This second form of mobility, also known as vertical, was even more important than the former, which was a cause of cities' overpopulation and huge logistic problems – the necessity of building new flats, schools, roads, water supply systems and waste grounds. Moving from one stratum to another was a promotion for some and demotion for others but in each case it was connected with a change of social status, meaning prestige, honor, respect, neighborly relations – in general – with strong emotional tensions.

⁵⁴ See: *National Elections in the Middle East Since 1980*, "Middle East Report" 2006, No. 238, pp. 30–31; N. Pratt, *Democracy and Authoritarianism in the Arab World*, London 2007, pp. 106–120.

⁵⁵ G. Amin, *Whatever Happened to the Egyptians. Changes in Egyptian Society from 1950 to the Present*, Cairo and New York 2000.

Amin himself thinks that social mobility was the main cause of economic disturbances, social tensions and changes in customs. In Naser era (1950s and 1960s) agrarian reform was carried out, industry and partially services nationalized, minimal wages were increased, and most important – free and universal schooling was introduced. Since the state took over the economy management and new ministries and public offices started to emerge, they provided employment to tens of thousands of people. That's how a class of public clerks, almost matching in numbers a social stratum, expanded.⁵⁶ Together with countries undergoing the transformation from state socialism to free market economy under Sadat rule (1971–1981), social mobility did not weaken. To the contrary, each new generation reinforced establishment created by army and security service. Economic liberalization generated new channels of mobility. One of them was working in foreign company, which opened its subsidiary in Egypt.⁵⁷ In the second half of 1970s a possibility of migrating abroad for work appeared. Until now, only high-profile professionals went abroad for work. Now everybody started to leave: academics, engineers but also housekeepers and factory workers. Before 1974 the emigration was barely visible, standing at 5-6% annually. Together with the beginning of the policy of *infitah*, which meant “opening” economy to the world, inflation started to grow to reach 20–30% annually. Those who were doing well anyway, benefited from inflation the most. Those were owners of land parcels and building plots, especially in the city, who made money on rapid price increase on their property; owners of industrial and construction companies; wholesalers and high class specialists for whom well-paid jobs were awaiting. Inflation was also beneficial for people from lower social classes, meaning craftsmen, construction workers and farmers, who could not emigrate but now understood that their work was in short-supply, as others emigrated abroad, and its value starts to grow. Inflation was unfavorable for small producers, farmers cultivating small plots of land, for pensioners and public clerks, so those who worked for the state. Their salaries did not keep up with inflation and lost their value. Difficult situation did not leave out university graduates, who did not manage to get jobs neither in foreign companies nor abroad.⁵⁸

Social mobility brought about cultural changes. Expressions used previously by peasants and lower strata entered the language of the young. The president of the country started to be described with word *rayis*,

⁵⁶ *Ibidem*, pp. 11–15.

⁵⁷ *Ibidem*, p. 16

⁵⁸ *Ibidem*, p. 17.

which was used to address a craftsman. Pop music changed: lyrics were simpler and shorter. In films, TV series and stage plays traditional plot was exchanged for a new one. If earlier poverty equaled integrity and wealth – nobleness, now everybody could become rich. At the same time, integrity and nobleness became an object of mockery and a synonym of helplessness. Now, a poor girl did not wait for her Prince Charming but took her fate into her hands and reached a position, which gave her comfort and respect, by herself. Every possible way of getting that position was allowed. Similarly a man – did not wait for a stroke of luck and finding hidden treasure, but took an initiative and got reach through cunning and cleverness.⁵⁹

The notion of the so-called middle-class creation is a serious issue in sociology and political studies. A renowned French sociologist and political scientist, Alain Touraine, pointed to the fact that since 1990 in post-industrial societies a change from vertical stratification, so a social arrangement from the lowest through middle to the highest class, to horizontal stratification, where the only thing that counts is whether you are in the middle of the system or at its borders. Staying at borders may lead to marginalization, which mean the same as being pushed to the bottom in the vertical stratification. Everyone wants to be in the center and nobody wishes to be pushed aside. Fear of marginalization is the main motivator for those people – claims Touraine.⁶⁰ What were the consequences of social mobility for the political world? In a nutshell – tremendous. In that environment frustration and dissatisfaction with the government arose and it became a source of protests and also terrorism. Over a half, if not 75% of those whom sociologists describe as middle class, earned not much more than the destitute, in other words, not much more than 600 pounds a month. These are public institutions' clerks occupying low and the lowest-level posts, ancillary physical workers in manufacturing and service enterprises, retailers, craftsmen and farmers. According to Amin, those people might have felt resentful for the past 30 years because the state did not take care of them, because they could not lift themselves from this awkward state which was neither poverty nor wealth; they lost self-respect their frustration grew proportionally to dissatisfaction with life. Symptom of this frustration was growing crime rate, including crimes committed within the family, growing number of divorces, increasing emigration, corruption. Social discontent started to grow in 1980s on the wave of oil prices decrease and diminished workforce demand in Persian

⁵⁹ *Ibidem*, pp. 29, 175.

⁶⁰ A. Touraine, *Face à l'exclusion*, [w:] *Citoyenneté et urbanité*, Paris 1991.

Gulf. Many people, who planned departure and dreamed of new life, now had to stay in the country. Their hopes were not fulfilled. Unemployment grew in those years up to 20%, so to an extremely high level in the history of Egypt. The percentage of unemployed graduates of schools and universities was even higher. It was another blow to the new middle class, as it turned out that education is not necessarily a pass to social advancement. Amin thinks that this frustration and failed hopes of the new middle class, gave rise to religious fanaticism in the 1980s. The author thinks that examples of religious fanaticism were rare among the richest and the poorest. Higher class does not have an inferiority complex, which is quite acute in case of middle class which yearns to be higher and higher in the social ladder. On the other hand, the poorest, do not feel the frustration, as the change of their predicament is out of question.⁶¹

The middle class occupied the streets before, demanding free elections and democracy. However, president Mubarak effectively fought with any signs of objection against his rule. His method was based on labeling the whole opposition as belligerent Islamists and treated every protester as a potential terrorist. It was a bogymen for Western societies and Western politicians who mentioned the necessity of Middle Eastern states' democratization. That method justified in the eyes of the West the ruthlessness of marshal forces and authoritarian system. Mubarak openly admitted in front of the Western diplomats and politicians – I have to be ruthless because Islamism threatens us all and if I fall you will have other Manhattans. So there was no time for democracy. In the meantime, Egyptian middle class wanted a dialogue with authorities. After parliamentary and presidential elections in 2005 people entered the streets to be able to manifest the attachment to democratic values and point to the necessity of greater openness of the system. However, the protesters, including women and children, were surrounded by the police in helmets and shields and crushed. Apparently, the authorities got scared with the consequences of more lenient approach and adopted a hard-line position. Ajman Noor, who was Mubarak's opponent in 2005 elections, was then arrested, on the basis of prefabricated accusations, imprisoned, tortured and was set free only in 2009. Those events were a lost chance for the system. Since then, the middle class started to turn their backs from the authorities more and more and put themselves in opposition to it. Parliamentary elections of 2010 confirmed the fact that regime does not think of talking to the society. Presidential party captured almost all of the mandates.

⁶¹ G. Amin, *op. cit.*, pp. 36–38.

Public sector – new proletariat

Economic deregulation and liberalization aggravated social tensions. This way employees of judiciary apparatus, tax-collectors and 27 thousands of workers of the biggest in Egypt textile conglomerate in Mahalla al-Kubra decided to protest. When in December 2007 Prime Minister Nazif announced the abolishment of subsidies for the basic alimentary articles amounting to \$1bn, president Mubarak annulled Prime Minister's decision in fear of public outrage outburst in the scale of the country.⁶²

In 2011 streets were crowded with those who either did not gain anything or lost because of economy liberalization. The poorest did not profit but also did not lose anything as there was little to lose. Those, the most disadvantaged were teachers, doctors on public posts, engineers, workers, public clerks and even soldiers, so the so-called public sector. It was obvious that a general in the Egyptian army earned 5 times less than a graduate of an elite American University of Cairo, who started his work in City Bank. Also a general was not able to send his children to that university due to a high tuition. Salaries did not keep up with the inflation. "We are becoming a new proletariat in the age of globalization and economic liberalism" – I heard from my fellow professors from Cairo. From this point of view, the events of Tahrir square were the protest of public sector against pauperization of that stratum. Impoverishment of middle class was due to inflation and Egyptian pound value decrease. Sahar al-Gara'a commented on that, saying: "Egyptian family with average income have always complained about increasing fees of private tutoring for children. Now, simply nobody can afford it and people complain about expensive tea and sugar." The sign of resignation and loss of trust to the authorities was decreasing election turnout. In March 2007 referendum only 22% of legal voters went to ballot boxes and in June 2007 in election to the upper chamber of parliament only 7% of people voted. People ceased to believe that they have any kind of influence on the fate of their country.⁶³

Obviously, the events of September 2011 cannot be reduced only to one dimension. Many various social forces took part in the protests, and the movement was endorsed, on the one hand, by the poor from slums of Cairo, on the other – big entrepreneurs. Each of those parties had their own corporate business. However, it cannot be denied that one of the protesting forces was the so-called public sector, including teachers. In

⁶² Comp.: "Haaretz," December 12, 2007, p. 7.

⁶³ T. Osman, *Egypt: a Diagnosis*, "Open Democracy", 28 June 2007, www.opendemocracy.net/democracy_power/protest/modern_egypt [18.04.2011].

Algeria, teachers' trade unions organized mass protests on 12, February 2011. They demanded government's resignation and changing policy from economically liberal to pro-social. Withholding schooling privatization was stipulated. Similar claims were made by Algerian teachers in Spring 2010. Back then, higher salaries were requested as well as limiting price increase for the basic food products. Moreover, they wanted some governmental action to limit the unemployment. Among the young it was over 60%. At the same time Jordan public sector protested as well, among them teachers who demanded the right to form their own trade union. Teachers' trade union was dissolved in this country in 1963 and in 1993 Jordanian court sustained its previous verdict claiming that "it would be against the very essence of the profession of a teacher." One of the claims of Jordanian public sector in February 2011 was stopping privatization by the government as it widened the chasm between the income of the rich and the poor as well as increased unemployment. At this time in Jordan, over 30% of professionally active people were left jobless.⁶⁴

Is it the twilight of liberalism in the Middle East?

Many developmental experts expected that after few years of structural reforms, Egypt would enter the period of high economic growth and start experiencing many civilization blessings. In April 2010, International Monetary Fund published a report, which read: "Five years of reforms and consequent macroeconomic policy, set the necessary foundation to face the global financial crisis, and Egyptian monetary and tax policy was in accordance with the recommendation of the Fund. Egyptian authorities acted effectively to consolidate state's finances. After years of reforms, Egypt starts to succeed; it was classified in the ranking of reform leaders for its perfect results in the area of facilitating business activity, access to credit as well as financial and treasury regulation. World Economic Forum placed Egypt on the 11 place in ranking of the most competitive economies in 2009-2010, which reflects a huge progress in economic activity liberalization."⁶⁵ In September 2010 in the report about Tunisia, experts of International Monetary Fund stated that: "For the past two decades, Tunisia implemented a program of extensive reforms, aiming at improvement of economic competitiveness, creating better climate for business and abolishing barriers hampering trade."⁶⁶ Only on 15 Febru-

⁶⁴ *Teachers Protest in Algeria and Jordan*, www.teachersolidarity.com/blog/teachers-protest-in-algeria-and-jordan [17.04.2011].

⁶⁵ www.imf.org/external/pubs/ft/scr/2010/cr1094.pdf [14.04.2011].

⁶⁶ *Ibidem*.

ary, 2011, when the Middle East was raging, the management of the Middle Eastern department of the Fund, admitted that there is a need of paying more attention to the internal developmental problems and not only to economic growth indicators.⁶⁷

Situation in the Middle East in 2011 was comparable to the one that occurred in 1989 in Central Europe. Here, the case was also concerning shock therapy and neoliberal model of economic increase. However, situation in the Middle East in 2011 was diametrically different from the one in the Central Europe of 1989. In Europe protests were instigated because the people did not want nationalized socialism and in fact demanded resignation from command-and-distribute economy. Objectively speaking, they wanted free economy market with more or less liberal tint. The Middle East started to move to free economy already in the 1980s and in 2011 people protested exactly against economic liberalization.⁶⁸

As a consequence of such violent social protest, some started to talk and write that neo-liberalism as a developmental model compromised itself, as it generates poverty, strengthens inequalities and pushes new social groups to the margins of society.⁶⁹ With reference to Egypt, the most populous country with the biggest economy in the region, that statement is only partially true. In the decade of 1991–2000, when the first stage of liberal reforms took place, economic growth in Egypt grew from 1,2% in 1991 to 6,35% in 2000. As a consequence, Egypt moved from the group of countries with low income with \$780 per capita in 1991 to the group of averagely developed countries with income of \$1500 per capita in 2000. Economic growth was undeniable. Critics of neo-liberalism underline that market reforms intensify poverty. However, in Egypt this thesis was hard to prove. If until 1991 poverty indicator was increasing by 0,81% a year, and real workers' wages dropped by 18%, then after 1991 this tendency was stopped. According to World Bank, between 1990–1991 25% of households had their income below the breadline, in 1995 – 19% and in 2000 – 17%. Thus, a number of the destitute could improve their predicament in the conditions of economic liberalization. At the same time World Bank report confirmed the situation of those who did not manage to break away from the vicious circle of poverty, got worse. That conclusion referred especially to the first half of 1990s, when the GDP increase was not that high. As a result, liberalization had a positive influence

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ W. Ambrust, *The Revolution against Neoliberalism*, "Džadalijsa", February 23, 2011, www.jadaliyya.com/pages/index/717/the-revolution-against-neoliberalism [29.03.2011].

⁶⁹ *Ibidem*.

on the limitation of poverty, however it did not eliminate poverty once and for all. Statistics showed that the problem was that economic growth was not even – some years it was high, in others – low. Low growth does not create demand for unqualified workforce and economy does not absorb the surplus of that force. However, during the years of high growth, salaries increase visibly and the poor experience it in a positive way. That's what happened in Egypt.⁷⁰

The development of Middle Eastern countries in the last decade and violent social protest against the policy of the government give evidence to the rejection of not so much economic liberalism as a developmental system but rather its specific form, meaning privatization of the economy as well as aiming at growth at any price in the conditions of political authoritarianism, so without any social control. That form of liberal model works only for “buddies” and resulted in deepening income inequalities and regional development disproportions. Arab cities streets protested in 2011 exactly against that.

Facebook and Twitter generation and the erosion of patriarchy

Arab world has always been involved in the globalization process to a degree comparable to the other regions of the world. The effects of globalization in the sphere of culture, customs and social behaviors are much more visible. Undeniably, global culture penetrates the most remote corners of Muslim world, inducing different forms of acculturation of local communities. No wonder why, all forms of new media, together with the internet, appeared quickly in the modern Middle East.

“Who said that what our parents did is the best? Who said that the decisions made by the seniors are more accurate? Who says, that we have to listen to the words of the elderly as if they were the words of Koran? I’m not saying that we shouldn’t draw from the experience of the older generation, but it does not mean that this experience is the only and final truth. Seniors are also people and they also make mistakes! Such idealistic image of our parents and older generation, ordering unconditional subordination to the elderly leads to the family dictatorship.”⁷¹ These words in a blog of a 19-year-old Iranian girl are very characteristic for the internet era in the Middle East. They say that the rebellion of a young generation against their parents is a universal notion and refers to the Middle

⁷⁰ S. Salem, J. Gleason, *An Examination of Poverty Production in Egypt. Contributing Factors, Sustainability, and Lesson*, USAID, Washington 2005, pp. 1, 3, 6, 10.

⁷¹ Quote: *Interpreting the Middle East. Essential Themes*, ed. D. S. Sorenson, Boulder 2010, p. 219.

Eastern societies. They also articulate that the young generation uses the most modern scientific achievements to speak their minds. Region's population is the youngest in comparison to other regions of the world – approximately 2/3 of the population of the Middle East are people under 30.

In 20th century, the Middle East has undergone a tremendous transformation. Their dynamics is staggering. One of the most important notions was the extended family erosion, which was the basic unit of society for centuries. Statistics claim that in the past 80 years, the number of families where three generations live under the same roof decreased considerably. Family is still of course the basic unit of the society but its character changed. If at the beginning of the XX century extended family was a dominating form of familial life, especially in the countryside, where app. 80% of Middle Eastern population resided, in 1990s only 25% of people lived in extended families. Gradual disintegration of multigenerational family was caused by the number of various factors: the development of the industry and services, rise of new professions, necessity of searching for employment outside farming, the possibility of working abroad. As a result, patriarchy with a dominating role of a man as a breadwinner, was questioned. That social order was accepted by the local communities for hundreds if not thousands of years.

Who are young Arabs?

An average young person, one of the half of 350-million population of the Arab world, lives with their parents, drops in to the café to meet their friends, contacts them via Facebook, likes hip-hop and listens to local rappers, learns their professions or studies, is happy when manages to find a job, wants to emigrate because they can't see their future in their country. 56% of young Arabs use the internet every day, 54% thinks that independent TV stations are the most credible source of information, 67% is disturbed by the price increase of the basic products, 15% plans to open their own business, 30% would like to emigrate to another country but for many it's just a dream – not many are successful.⁷²

Regardless of the political views and mindset, they are frustrated by the lack of jobs and corruption.⁷³ Many young people underline that lack of perspectives for the future makes them nervous and that they live under huge duress. Few decades of living in the police state created condi-

⁷² B. Ghosh, *Rage, Rape and Revolution*, "Time" 2011, Vol. 177, No. 8, p. 29.

⁷³ *Young Arabs who Can't Wait to Throw off Shackles of Tradition*, "The Guardian", 14 February, 2011, www.guardian.co.uk/world/2011/feb/14/young-arabs-throw-off-shackles-tradition [12.04.2011].

tions in which people closed themselves for neighbors, did not talk to the strangers, whispered in public and did not talk about politics even at home. Spies, snitches and tapping could be everywhere.⁷⁴ Everyone who was asked to comment on Arab Spring, underlined the importance of social networks. According to some estimations, app. 100m of young Arabs uses Facebook and Twitter. In Tunisia, one in ten people under 30 has a Facebook account. In Morocco over 3m of young people visits social networks regularly. It is not groundless to claim that the events of 2001 was called a "Facebook or Twitter revolution." Social portals are not only information exchange platform. They created a possibility of escaping reality and keeping one's privacy in the world which denied you that. Information access through the internet was of course very important, and unblocking web pages blocked by the authorities was treated as a challenge and a form of resistance. Portals integrated people with similar mind-sets and instigated social protest.⁷⁵

Is it the change of cultural code?

Variety of topics and intensity of discussions and notions, criticizing some of the cultural norms, give rise to a question about the influence of those discussions on the cultural normative and axiological system. The answer is complex. Through the analogy to the influence of press and film on XX century Arab culture, one could say that the power of new media will increase and changes in people's behavior will be more visible. Will it mean changes in cultural code itself? The sole fact of discussing sensitive issues on web pages does not change customs and cultural code. Much will depend on wider political and social processes. The history of the Middle East knows the instances of the attempts of forced change in customs and culture modernization. It happened in Turkey during Atatürk rule, in Iran governed by Mohamad Reza Pahlavi or in Egypt during Naser's presidency. All of them were conducted by authoritarian systems, who saw the core of their being in conducting radical social reforms. However, attempts to change the customs in those states were successful only partially. In Iran after 1979, total refutation of shahs policy occurred. In Egypt after Naser's death, conservative circles also regained their positions. The similar thing happened in Turkey. Forced customs modification by the authoritarian power is not a good idea after all. The more so, because the Middle Eastern authoritarianism of the turn of XX and XXI

⁷⁴ *Ibidem.*

⁷⁵ *Ibidem.*

century was not radical in terms of tradition, to the contrary – it was conservative and was based on the circles which wanted to maintain the past cultural norms. Solution to the sensitive problems of the Muslim and Arab culture, which are the topics of internet discussions, will mainly depend on the democratization processes and political systems as well as opinions of the Middle Eastern residents about the cultural issues, including the place of those who were marginalized. Undoubtedly, it is a long-lasting process. The sphere of culture that changed in front of our eyes is popular music. Visual arts were never extremely important in Arab and Muslim culture. The place was occupied by music. Artists who performed music in which the motif of love entwined with the motif of patriotism, went down in history. Their legend was created by three names: Umm Kulthum, Fayruz and Muhammad Abd al-Wahhab. With time, a new kind of music arose, new styles of pop music and new idols were born. One of them is a Tunisian Hameda Ben Amor, also known as El Général. He started to rap in 2008. His first piece was entitled “Malesh” (Never mind) in which he asked a series of questions: why there is a corruption, nepotism, robbery and violence in his country. His other song was called “Sidi Rais” (Mr President). The musician addressed president Ben Ali and asked him to end the corruption. Back then El Général was 18 and – as he claims himself – believed that the president did not realized what happened outside his palace. This song was an instigation to write another one, entitled “Rais Lebled” (The President of the Republic) which became an anthem of the Jasmine Revolution in Tunisia and also was sang at Tahrir square in Cairo. El Général says that social and political problems ousted from new music sentimental love and naïve picture of society where good conquers evil. New music not only changed the form but also the content. It started to be socially and politically involved, and, first and foremost, critical towards the authorities. It also raises accusations against the generation of parents as they allowed moral decline and poverty to prevail.⁷⁶

The future belong to the young

In April 2011, so after the events in the Tunisian streets and on the Egyptian Tahrir square, a report was published on Arab youth, prepared by few serious institutions connected with World Bank. The report included statements of few dozens of people out of 1500 chosen to participate in the survey from 9 Arab countries: Morocco, Jordan, Egypt, Yemen, Al-

⁷⁶ V. Walt, *El Général and the Rap Anthem of the Mideast Revolution*, “Time”, February 15, 2011, www.time.com/time/world/article/0,8599,2049456,00.html#ixzz1FiBwDqIo [19.03.2011].

geria, Palestinian Authority, Saudi Arabia, Iraq and Oman. Apart from that, 1500 employers from those countries were invited to participate in that survey. Their testimonials also found their place in the report. The introduction was written by the queen of Jordan – Ranja. “Youth is our strength and our blessing” – we read. “We can rejoice that our society is so young. As much as 60% of region’s residents are people under 30. However, almost ¼ of our youth is jobless, loses days and years doing nothing. Providing them with jobs has never been so urgent before. So far, we allowed them to sink in despair. Overcrowded classrooms, obsolete curriculums, graduates with not practical knowledge needed on the job market – that’s the predicament our youth find themselves in. And when they ask us for support we give them advice that does not help them in anything.”⁷⁷

Western reactions

Arab Spring has proved to be a serious challenge for the West. American administration and Western European governments supported authoritarian regimes in Arab world and accepted argumentation of Middle Eastern dictators that because of the Islamist threat, the time for a real democratization is not right. As a result, the West did not manage to convince Middle Eastern elites to allow society to take part in governing and found itself at Middle Eastern street bidding. Relations between the West and Arab Middle East, Turkey and Iran have to be considered in a long-term categories, and most of all departure, of both parties, from the colonial era. Taking into consideration a fact that Algeria regained its independence in 1962, so no longer than 60 years ago, colonial era is not so remote. Recovering from the colonial vicious circle, which lasted for the past few hundred years, generates problems on the both sides. In response to Arab Spring, leaders of European countries announced activating Mediterranean Union. The USA play a special part in the Middle East. It’s about strategic alliance with Israel as well as global security matters. This latter issue is connected with numerous conflicts in the Middle Eastern region, where Israeli-Palestinian conflict has turned out to be the most difficult to resolve. Because of those conflicts, Middle East is one of the most militarized regions of the world. This tendency prevails, and the main weapon distributor for the region is the USA, which sees equipping its allies in armaments as a means to stay in power. Taking all that into consideration, it is hard to believe that the USA will take se-

⁷⁷ See: Education for Employment, International Finance Corporation, World Bank Group, Islamic Development Bank Group, *Education for Employment: Realizing Arab Youth Potential*, Washington 2011, p. 7.

riously the appeals to leave Arabs alone to solve their problems on their own. The authors of those appeals are simply politically naïve.

Paradoxically as it may sound, the fact that Muslim Middle East struggles with serious developmental problems and that it cannot solve it by itself, is a big chance for relation improvement between that region and the West. If those problems will not be resolved, their negative effects will affect its neighbors. Those problems are: economic destabilization, low dynamics of GDP growth, overpopulation, high birth rate, high unemployment, still high illiteracy number, obsolete education methods. Arab world creates a very limited number of artistic and scientific work that is of global value.

The political sphere is dominated by repressive and authoritarian governments suppressing the voices of the society. Very often those authorities prevail only thanks to Western power elites which only see their own political business. Government's authoritarianism gives birth to nepotism and corruption. Social and professional advancement does not depend on your knowledge but rather on having right connections. Lack of perspectives for a quick improvement of economic and political situation gives rise to frustration, apathy and urge to use extreme forcible measures.

Developmental problems will not disappear due to a rapid birth rate in the Middle East. In 2009 the area stretching from Morocco in the West to Iran in the East was inhabited by 325 m people. In 2050 the population will rise to 550m.

What will the future bring?

Middle East is undergoing a series of serious transformations which may develop in various directions. Region's inhabitants will be the ones who decide about that. Their thinking about the state of their countries and the direction of changes is on the one hand optimistic, on the other – disturbing.

In Egypt, the most populous country of the region, 82% of respondents were for stoning as a punishment for adultery, 84% for death penalty for Islam apostasy and when given a choice between modernity and fundamentalism 55% of respondents were for fundamentalism. Such opinions would imply that in case of free elections, Egypt would drift in the direction of Iran.

On the other hand, the same respondents were in favor of freedom of religion (90%), judicial independence (88%) and free speech (80%). 75% of

interviewees were against censorship, and in research done in 2010, a vast majority of Egyptians agreed that democracy is the best possible form of governing. Which direction will Arab Middle East go?⁷⁸

According to the evaluation of the International Monetary Fund, political and economic situation in the Middle East after the events of the beginning of 2011, should be shaped by three basic factors: further protests as well as increase of oil and food prices.

Arab region is clearly divided into two sub-regions: first, encompassing Morocco, Algeria, Tunisia, Egypt, Jordan and Syria and the second – oil countries of the Arabian Peninsula. The situation in the first sub-region is getting worse – all of those countries have a budget deficit which will deepen due to social demands made by the protesters. New Egyptian authorities announced doubling minimal wage, which will increase the cost of workforce, put entrepreneurs in a difficult position, discourage foreign investors and eventually will slow down economic growth. That way money for investments will be consumed. Next, we can expect weakening of Egyptian pound which will make macroeconomic situation even worse. In the second part of Arab world everything will depend on the oil prices. It can be assumed that at the price level of \$100 a barrel in Saudi Arabia, the main country of Arabian Peninsula, inflation and recession will hit but the country will still be able to increase their social spending due to huge currency reserves.

The Middle East is another region, whose modern history shows how important is the relation between politics and economy. What's the character of that relation in the Middle East? In East and Southeast Asia economic miracle was born under the authoritarian conditions. On the other hand, in South America political transformation came first just to be followed by economic successes. When it comes to the Middle East, not so long ago it was fascinated with the Far East model. However, democracy demands, articulated by the protesters in Tunisia, Egypt, Algeria, Libya or Syria seem to contradict that. Arab societies do not want to be excluded from the process of making decisions about their fate. On the other hand, it is all about the visions of development, which cannot be now but could be formulated and, what is more important – realized by the strong center of authority. If expectation for the development vision will be prolonged, countries might be threatened by the disintegration of the state and the economy and will that power evolve in the direction of authoritarianism again?

⁷⁸ F. Zakaria, *How Democracy Can Work in the Middle East*, "Time", February 3, 2011, www.time.com/time/magazine/article/0,9171,2046038,00.html [12.04.2011].

If the region will democratize, the politics sphere undoubtedly will be put under a lot of Islamist pressure. One can only hope for more moderate, not radical one. Islamism is a natural direction of a political thought in the world of Islam and the Middle East has to go through that experiment of the Islamist rule. The sooner, the better. Pushing moderate Islamism aside will only lead to the radicalization of the streets and activation of militant Islamism. The only alternative will be the maintenance of authoritarian rule – military, civil or mixed but its consequence will be a new wave of social protests, this time more radical and destructive.

In the case of allowing Islamist parties to govern, Arab Middle East will adopt a developmental model with “Islamic democracy” and elements of “Islamic economy.” Islamic parties are now in power in Turkey and Iran, where they implement their developmental models. It can be assumed that Arab Middle East would choose to follow Turkish model but not in a pure “Turkish” form, but with its own specificity like for example the rule of not accepting the existence of Israel until the problem with Palestinians is settled. However, first months after the events of the 1st of May square in Tunis and Tahrir square in Cairo, imply that the West is not ready to accept the rule of Islamist parties, just like G.W. Bush accepted in his time the reign of Justice and Development Party in Turkey. Britain’s Prime Minister, David Cameron, who on 21 February 2011 visited Cairo as the first Western leader, after leaving the office by Mubarak 10 days earlier, met with the opposition but not with the representatives of the Muslim Brotherhood.⁷⁹

The biggest challenge for all the countries of the Middle East is unemployment, especially among the young. They could create “new economy” based on advanced technologies and IT. Youth should create a new economic elite, which would make Arab economies more dynamic, just as it happened in Turkey. Turkey is a developmental model for many young Arabs anyway. They see Turkish economic successes and want their countries to follow their example. At the same time, unemployment among the young ranges from 21% in Lebanon to 30% in Tunisia and 32% in Morocco. The course of events in Tunisia and Egypt, whose economies during 2004–2010 reached high economic indicators, showed that the rates themselves are not enough; that developmental model aiming at high growth rate but neglecting unemployment will be questioned by the society. Power elites in countries such as Morocco, Algeria, Egypt or Tun-

⁷⁹ U.K. Prime Minister Cameron visits Egypt, “UPI.com”, February 21, 2011, [www.upi.com/Top_News/World-News/2011/02/21/UK-Prime-Minister-Cameron-visits-Egypt/UPI-36701298333016/\[31.03.2011\]](http://www.upi.com/Top_News/World-News/2011/02/21/UK-Prime-Minister-Cameron-visits-Egypt/UPI-36701298333016/[31.03.2011]). Issam al-Aryan, one of the leaders of the Brotherhood expressed his surprise and called Cameron “the Prime Minister of a colonial superpower” in connection to the British rule in Egypt until 1922.

sia have a difficult challenge to face. Within a short period of time they should start realizing infrastructure development projects, which will allow creation of new jobs. What might be helpful when it comes to realizing that aim, is the policy of tax reliefs for small and medium companies and the programs of upgrading or gaining new qualifications by the unemployed. However, in the longer perspective, it is all about new job market strategy, meaning adjusting curriculums on each and every level to job market needs, introducing facilities for businesses and system of incentives for entrepreneurs to create new jobs. It is obvious that the countries of the Middle East will need external help to face those challenges. It is about technical and financial help. International Monetary Fund declared the sum of \$35bn to support regional developmental programs.⁸⁰

According to the analyses which relate chronic unemployment and lack of perspectives for better future with frustration and violence, the Middle East is seriously threatened by the eruption of a new wave of terrorism and social disturbances. The basis will be job, water and food shortage and the only thing that can prevent that is a coordinated action of international institutions, leaders of superpowers and local power elites.⁸¹ First and foremost, what is needed is patience. Arab and Muslim world knows the value of patience. It is a virtue, referred to in a few Suras in the Koran. Especially Sura 2, verse 153 preaches: "God is with those who are patient."

⁸⁰ *Ibidem.*

⁸¹ The World Bank, *Conflict, Security and Development. World Development Report 2011*, Washington 2011, p. 290.

Jerzy Zdanowski

Bliski Wschód 2011: szczytne idea a rzeczywistość¹

Wydarzenia na Bliskim Wschodzie w pierwszych miesiącach 2011 r. otrzymały już wiele nazw. Jedną z ich stała się Arabska Wiosna – przez analogię do Wiosny Ludów, wielkiego zrywu w XIX-wiecznej Europie przeciwko despotyzmowi, niesprawiedliwości i krzywdzie. Ludzie, którzy wyszli w 2011 r. na ulice arabskich miast rzeczywiście żądali wolności, demokracji i sprawiedliwości. Co tak się stało naprawdę na Bliskim Wschodzie? Dlaczego Tunezyjczycy, Jordańczycy, Egipcjanie i mieszkańcy innych krajów arabskich wyszli na ulice swoich miast? Dlaczego doszło do rozlewu krwi? Teza postawiona w niniejszym wystąpieniu brzmi, że za szczytnymi hasłami Arabskiej Wiosny kryje się głęboki kryzys, w jakim znalazły się społeczeństwa i gospodarki regionu. Jego istotą są potrzeby rozwojowe, które przez wiele lat pozostawały nierozwiązane, kumulowały się, aż wreszcie mieszkańcy krajów arabskich powiedzieli władzom „dosyć”. Należy się więc zastanowić, czy są szanse na zaspokojenie tych potrzeb i realizację szczytnych haseł Arabskiej Wiosny.

Biedny bogaty Bliski Wschód

„Potrzeby, potrzeby, potrzeby” – te słowa tak naprawdę słychać dziś na Bliskim Wschodzie. Ludzie żądają „demokracji, szacunku i godności”, ale mają na myśli miejsca pracy, godziwe zarobki, dostęp do szkół i szpitali. Eugene Rogan, dyrektor The Middle East Center w St. Antony's Col-

¹ Kraków, Collegium Maius, 18 maja 2011 r.

lege w Oksfordzie, na łamach tygodnika „Time” 26 lutego 2011 r., zamieścił trafną analizę wydarzeń w świecie arabskim². Podkreślił, że kryzys na arabskim Bliskim Wschodzie dotyczy wszystkiego – wody, energii, żywności i pracy. Kraje arabskie importują więcej niż połowę potrzebnej im żywności za sumę ok. 30 mld dolarów rocznie. Wiele krajów regionu ma bogate złoża nośników energii, ale dramat gospodarek arabskich polega na tym, że zależą one od cen na te nośniki, a każdy wzrost tych cen prowadzi do jeszcze wyższego wzrostu cen żywności. Bank Światowy w diagnozie wydarzeń w regionie w pierwszych miesiącach 2011 r. wskazał w czerwcu 2011 r. następujące czynniki: złe zarządzanie, niskie dochody, ubóstwo, bezrobocie, drożyzna, przeludnienie, jaskrawe nierówności społeczne. Analitycy Banku Światowego postawili przy tym pytanie zasadnicze dla zrozumienia obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie: jak to możliwe, że do tak wielkiego wybuchu niezadowolenia społecznego doszło w momencie, gdy region zaczął szybko się rozwijać i wykazywał wysokie wskaźniki makroekonomiczne³. Hipoteza wyjaśniająca ten paradoks brzmiała: zawiodły instytucje państwowe. Podobnie diagnozowało wiele innych instytucji zajmujących się rozwojem. Paradoksalnie, Bliski Wschód i Afryka Północna, posiadając ok. 66% światowych zasobów ropy naftowej, należą do najbiedniejszych regionów świata. Wskaźniki rozwojowe mówią już od dawna o trudnej sytuacji regionu i o tym, że znajduje się on na marginesie światowych procesów gospodarczych. Arabski Bliski Wschód to region, który w rozumiany jest bądź jako 22 kraje należące do Ligi Państw Arabskich, bądź jako część regionu MENA: Middle East and North Africa, do którego zalicza się często także Turcję i Iran. W 22 krajach Ligi Państw Arabskich mieszkało w 2009 r. ok. 330–340 mln mieszkańców, co jest wartością porównywalną z liczbą mieszkańców USA i w krajach starej Unii Europejskiej. Jednak na tym wszelkie porównania się kończą. Zastanawiające jest przede wszystkim, jak biednym regionem jest Bliski Wschód: łączny produkt krajowy brutto (GDP) państw MENA (kraje arabskie i Iran) wyniósł bowiem w 2009 r. 1 189,2 mld dol. (w tym 330,6 mld przypadło na Iran), a więc mniej niż dochód jednej tylko Hiszpanii (1 464,7 mld dol.). Średni dochód na głowę mieszkańca Bliskiego Wschodu był wprawdzie wyższy (3 594 dol. w 2009 r.), niż w innych częściach świata rozwijającego się (Afryka subsaharyjska czy Azja z Chinami) i było tu także mniej skrajnej nędzy (poniżej 1,25 dol. dochodu dziennie), co tłumaczy się muzułmańską tradycją wspomagania

² M. Elliot, *Learn to Love the Revolution*, „Time” 2001, Vol. 177, No. 9, s. 24.

³ The World Bank, *Conflict, Security and Development. World Development Report 2011*, Washington 2011, s. XI, 2.

biednych jałmużną, ale mimo tego, co piąty Arab osiągał dochód niższy od 2 dol. dziennie, a w poprzednich 20 latach średnioroczny wzrost dochodu na głowę mieszkańca wyniósł tylko 0,5% (dla całego świata wyniósł w tym czasie 1,3%). Pod względem tego ostatniego wskaźnika Bliski Wschód zajmował wśród regionów przedostatnie miejsce, przez Afryką subsaharyjską. Przy takim tempie wzrostu podwojenie dochodu regionu nastąpi dopiero po 140 latach, podczas gdy inne regiony zamierzają osiągnąć ten cel w ciągu 10 lat⁴.

Bieda i ubóstwo mają na Bliskim Wschodzie charakter strukturalny. Są trwałe i dziedziczone w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Przyczyną jest brak jakichkolwiek środków produkcji – kawałka ziemi, straganu, maszyny do szycia czy niewielkiej sumy jako kapitału na zakup surowca czy towaru. Na wsi egipskiej pod koniec lat 90. XX w. 70% ziemi ornej było w rękach 20% rolników. Większość chłopów nie miała ziemi w ogóle. Takich, którzy nie mieli dosłownie niczego, było w Egipcie pod koniec lat 90 XX w. aż 26% całej populacji⁵. Żyli z datków od państwa lub instytucji religijnych albo z żebrania na ulicach.

Demografia

Najważniejszym czynnikiem rozwojowym okazała się eksplozja demograficzna. To największe wyzwanie w XX w. dla ekip rządzących krajami od Maroka przez Egipt, Turcję po Iran. Ludność 22 krajów arabskich oraz Iranu i Turcji wzrosła z 127 mln w 1970 r. do 305 mln w 2005 r. Tempo powiększania się liczby ludności było więc na Bliskim Wschodzie znacznie szybsze niż w dziewiętnastowiecznej Europie. Ludność Europy wzrosła z 187 mln do 400 mln, a więc więcej niż o 100%, ale trwało to całe stulecie. W latach 2000–2005 liczba ludności 18 krajów arabskich zwiększała się o 6 mln rocznie, co oznaczało przyrost naturalny na poziomie 2,2% rocznie. Tak wysoki przyrost przyniósł zmianę demograficzną w postaci znacznego zwiększenia się odsetka ludzi młodych w wieku produkcyjnym i reprodukcyjnym. Liczba ludności w wieku produkcyjnym w krajach Afryki Północnej (Egipt, Libia, Algieria, Tunezja, Maroko i Mauretania) wzrosła z 45 mln w 1970 r. do 105 mln w 2000 r., w pięciu innych

⁴ UNDP, Arab Fund for Economic and Social Development, *Arab Human Development Report 2002*, New York 2002, s. 85, 88; The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2008 Economic Developments and Prospects. Regional Integration for Global Competitiveness*, Washington 2009, s. 145; The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2007 Economic Developments and Prospects. Job Creation in an Era of High Growth*, Washington 2007, s. 2; The World Bank, *Conflict, Security and Development. World Development Report 2011*, Washington 2011, ss. 344–345.

⁵ M. Loeve, *Social Security in Egypt: An Analysis and Agenda for Policy Reform*, „Working Papers” No. 2024, Cairo: Economic Research Forum for the Arab Countries, Iran and Turkey, 2000, s. 3.

krajach arabskich – Iraku, Arabii Saudyjskiej, Sudanie, Syrii i Jemenie – przyrost był jeszcze bardziej gwałtowny – z 59 mln w 1970 r. do 146 mln w 2000 r.⁶

W Egipcie, najludniejszym kraju arabskim, w 2006 r. mieszkało ok. 76 mln osób, z czego prawie połowa urodziła się już po objęciu władzy przez prezydenta Mubaraką, czyli po 1981 r. Podobną tendencję można było zaobserwować w innych, równie ludnych krajach regionu – Iranie (70 mln) i Turcji (74 mln). W Iranie liczba ludności podwoiła się zaledwie w ciągu jednej dekady 1976–1986. W Egipcie okazało się natomiast, że w latach 90. przyrost naturalny spadał, ale po 2000 r. zaczął rosnąć. Na niekorzyść ograniczenia przyrostu naturalnego oddziaływały dwa przeciwstawne czynniki: z jednej strony skutkowały kampanie propagandowe islamistów przeciwko podejmowaniu przez kobiety pracy, a z drugiej restrukturalizacja zatrudnienia w ramach liberalizacji gospodarczej pozostawiła wiele kobiet bez pracy i zmusiła je do pozostania w domu. Wzrost liczby ludności to konieczność budowy nowych mieszkań, stworzenia nowych miejsc pracy, zapewnienia żywności i wody pitnej, a także budowy infrastruktury transportowej. Tendencja wzrostowa utrzymuje się i problem demografii będzie oddziaływał na sytuację regionu przez co najmniej najbliższych 20 lat. Region bliskowschodni posiada przy tym najwyższy w świecie wskaźnik udziału ludzi młodych – osoby poniżej 14 roku życia stanowią ok. 38% populacji, w związku z czym ogólna liczba jego mieszkańców będzie nadal wzrastać i ma wynieść w 2020 r. ok. 400 mln.

Ludność arabskiego Bliskiego Wschodu powiększyła się w XX w. pięciokrotnie, a przyrost jest ciągle wysoki i wynosi 2,3%. To oznacza konieczność stworzenia nowych miejsc pracy, wyprodukowania więcej żywności, budowę nowych domów, szkół, szpitali. Najważniejsze są oczywiście miejsca pracy. Prawie trzy czwarte Arabów to ludzie poniżej 30 roku życia – The Arab Human Development Report oszacował w 2009 r., że kraje arabskie powinny stworzyć dla młodych ludzi do 2020 r. 51 mln miejsc pracy. Zadanie to nie wydaje się możliwe dzisiaj do zrealizowania. Tym bardziej, że już w tej chwili ok. 12 mln osób, czyli 15% siły roboczej, jest bez pracy. W 2010 r. liczba ma wzrosnąć do ok. 25 mln⁷.

Wysoki przyrost naturalny to skutek trwałości modelu wielodzietnej rodziny, zakorzenionego głęboko w kulturze islamu, ale przede wszystkim – następstwo ogromnych postępów Bliskiego Wschodu w zwalczaniu chorób, promowaniu higieny, zmniejszenia śmiertelności niemowląt. Na Bliskim Wschodzie w XX w. zachodzą te same zmiany, które miały lub

⁶ P. Rivlin *Arab Economies in the Twenty-First Century*, Cambridge 2009, ss. 7–8, 13.

⁷ *Ibidem*, ss. 37–38.

mają miejsce w innych regionach świata: ludzie żyją dłużej i mają mniej dzieci. Jednak charakterystyczny dla Bliskiego Wschodu był fakt, że spadek wskaźnika śmiertelności wyprzedzał spadek wskaźnika rozrodczości. W rezultacie liczba ludności zaczęła szybko wzrastać. Jeśli w 1950 r. w 18 krajach arabskich mieszkało 73 mln osób, to w 1975 r. liczba ta wzrosła do 144 mln, czyli o 97%, a w 2005 r. – do 307 mln⁸. Wydaje się, że chwilo-wo jedynym wyjściem jest czekać, aż zmieni się model rodziny i krzywa przyrostu zacznie spadać. Chodzi jednak o to, że ludzie, zwłaszcza młodzi, nie chcą czekać.

Kolejnym problemem jest stan edukacji. Mimo że kraje arabskie utrzymują wyższy niż w innych regionach wskaźnik wydatków na oświatę i naukę, to sytuacja na tym polu jest bardzo zła. Chodzi bowiem o to, jak środki na edukację są wydawane. W ostatnim czasie jakość kształcenia znacznie się pogorszyła, obserwuje się też zupełny brak koordynacji systemu nauczania z potrzebami rynku pracy. Wskaźnik alfabetyzacji wprawdzie znacznie się podniósł, ale nadal 65 mln dorosłych nie umie pisać i czytać. Analfabetyzm dotyka prawie dwie trzecie kobiet, prawie 10 mln dzieci nie chodzi do szkoły, nakłady na badania naukowe stanowią zaledwie jedną siódmą średniej światowej⁹.

Jaki model rozwoju?

Problemy rozwojowe są powszechne, nie ma rozwoju bez przeszkód. Sztuka nie polega jednak na tym, aby nie mieć problemów, ale na tym, jak je najlepiej rozwiązać. W praktyce problem sprowadza się do wyboru odpowiedniej strategii rozwojowej i do polityki gospodarczej. Wybór modelu jest z kolei uzależniony od systemu politycznego, który ukształtował się w danym społeczeństwie. Z tego punktu widzenia Bliski Wschód przeszedł w XX w. ewolucję, od etapu kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej w pierwszej połowie XX w., przez stadium gospodarki sterowanej centralnie o orientacji socjalistycznej w latach 50. i 60., po obecny etap gospodarki kapitalistycznej z silną pozycją państwa jako regulatora procesów gospodarczych. W pierwszej połowie XX w. w Egipcie, Syrii, Iraku i Libanie eksperymentowano z zachodnim modelem demokracji oraz wolną grą sił rynkowych. W okresie międzywojennym wdrażane były przy tym w krajach regionu różne modele kapitalizmu – od brytyjskiego modelu liberalizmu gospodarczego z silną pozycją giełdy, po model niemiecki przewidujący centralną pozycję banków w gospodarce, czy mo-

⁸ *Ibidem*, s. 10.

⁹ *Ibidem*, ss. 52–53.

del francuski – z interwencjonizmem państwa na rynkach kapitałowych. Geografia tych modeli nie pokrywała się przy tym z wpływami politycznymi poszczególnych państw europejskich. Model niemiecki przyjął się po I wojnie światowej w Egipcie, który pozostawał pod wpływami brytyjskimi. Również Maroko przyjęło model niemiecki z silną pozycją banku Paribas, mimo że przeszłość kolonialną państwo to wiązało z Francją i Hiszpanią. Także w Turcji w czasach Mustafy Kemala oraz jego głównego ekonomisty Cefala Bayara, sektor prywatny rozwijał się według wzorców niemieckich. Inaczej było w Tunezji, Algierii i Syrii, gdzie dominował model francuski. Model brytyjski przyjął się z kolei w Libanie i w krajach arabskich Zatoki Perskiej¹⁰.

W latach 50. na scenę polityczną wkroczyli nowi ludzie – nauczyciele, prawnicy, dziennikarze, inżynierowie, lekarze, a więc tzw. ludzie zawodu, którzy utrzymywali się głównie z pracy dla państwa. Warstwa ta nazywana była na Bliskim Wschodzie jeszcze w czasach osmańskich *effendijja*, od słowa *effendi* (ktoś szanowany), którym określano urzędników państwowych. Instrumentem ich działania stało się wojsko, które dokonało zamachów i odsunęło od władzy ziemiaństwo. Na fali antykolonialnego nacjonalizmu takie ważne kraje regionu, jak Egipt, Syria, Irak, Algieria i Tunezja, odeszły w latach 50. od dziedzictwa kapitalizmu jako systemu nieskrępowanej przedsiębiorczości prywatnej i przyjęły model nawiązujący do idei socjalistycznych. Przewidywał on politykę uprzemysłowienia na bazie rodzimych surowców i ograniczenia importu towarów przetworzonych. Polityka ta, prowadzona przez państwo, miała ograniczyć zależność od zagranicy i pobudzić wewnętrzne czynniki rozwoju. Jednocześnie postawione zostały bariery w rozwoju sektora prywatnego i ogłoszono solidarnościową i równościową politykę w sferze podziału. Państwo zaczęło rozbudowywać programy socjalne dla warstw najuboższych, zamroziło czynsze i zaczęło dotować produkcję podstawowych artykułów żywnościowych.

Nowy model rozwoju zrodził przede wszystkim nową warstwę biurokracji państwowej zarządzającej majątkiem narodowym i bogacącej się niewspółmiernie do zajmowanej pozycji w strukturze wytwarzania. W konsekwencji pogłębił się rozdział w dochodach między warstwami najbiedniejszymi a elitą władzy, co było sprzeczne z założeniami społecznymi przyjętego modelu rozwoju. Ponieważ podstawowe potrzeby rozwojowe pozostały nierozwiązane, w połowie lat 70. doszło do kryzysu zaufania do władzy i poważnych zaburzeń społecznych. W końcu lat 70.

¹⁰ *Globalization and the Politics in the Middle East*, red. C. M. Henry, R. Springborn, Cambridge 2001, ss. 21–25.

zjawiska kryzysowe w gospodarkach centralnie sterowanych stały się tak poważne, że ekipy rządzące zaczęły przyznawać, iż nie sprawdza się model uprzemysłowienia przez substytucję importu. Jako pierwsza przyznała to Tunezja, w której w latach 70. przystąpiono do decentralizacji zarządzania gospodarką, przyjęto program pobudzenia sektora prywatnego i ograniczono rolę agencji rządowych w procesach gospodarczych¹¹.

W Egipcie system socjalizmu, bo takim *de facto* stał się nowy model rozwoju, łączył się z osobą Gamala Nasera, egipskiego polityka, który dokonał przewrotu wojskowego w Egipcie w 1952 r. Program przyjęty w 1961 r. łączył elementy ideologii socjalistycznej i narodowej. Upaństwowienie i znacjonalizowanie przemysłu, parcelacja wielkich gospodarstw rolnych i wspomaganie drobnych producentów rolnych miało być prowadzone pod hasłem Nasera: „Sprawiedliwie i dla wszystkich” (*al-adl wa-l-kifaja*)¹². W chwili śmierci Nasera, w 1970 r., Egipt miał więc szeroko rozbudowane programy osłony socjalnej, które utrzymywały przy życiu miliony ludzi i całkowicie niewydolną gospodarkę. System osłony socjalnej także był przy tym niewydolny. Pochłaniał prawie 25% PKB, ale znaczna jego część przechodziła przez aparat państwowy, który utrzymywał się dzięki programom osłonowym i je w dużym stopniu sam konsumował¹³.

Następcy Nasera – Anwar Sadat (1970–1981) i Husni Mubarak postanowili zmienić dotychczasowy kurs i przeszli do modelu gospodarki rynkowej. Robili to ostrożnie, aby nie doprowadzić do wybuchu społecznego. Ostrożność oznaczała jednak połowiczność i nawet nie łagodziła bólów społecznych. Anwar Sadat rozpoczął w kwietniu 1974 r. przebudowę gospodarki w stronę jej liberalizacji.

Program znany jako *infithah* („polityka otwartych drzwi”) zmierzał do pobudzenia gospodarki przez wykorzystanie wewnętrznych prywatnych źródeł finansowania i przyciągnięcie inwestorów z zagranicy. Po wprowadzeniu gwarancji dla inwestorów do kraju napłynęły miliardy dolarów w formie pomocy, inwestycji i przekazów pieniężnych od egipskich gasterbeiterów w Iraku i na Półwyspie Arabskim¹⁴.

Polityka liberalizacji przez pierwsze lata zapowiadała sukces. Wzrost gospodarczy kształtował się na poziomie 8–9% rocznie, do kraju napływał kapitał zagraniczny i wyraźnie czuło się ożywienie gospodarcze.

¹¹ K. J. Perkins, *A History of Modern Tunisia*, Cambridge 2004, ss. 155–166.

¹² A. Richards, *Egypt's Agricultural Development, 1800–1980*, Boulder 1982, ss. 175–176.

¹³ M. Loeve, *op. cit.*, s. 6.

¹⁴ A. Richards, J. Waterbury, *A Political Economy of the Middle East*, Boulder 1990, s. 240.

Ta atmosfera przesłoniła protesty społeczne przeciwko uwalnianiu cen na podstawowe artykuły spożywcze i inflacji¹⁵.

W połowie lat 80. większość arabskich krajów śródziemnomorskich podjęła nowe reformy gospodarcze w celu przełamania kryzysu gospodarczego. Miało to miejsce w warunkach spadku cen na ropę na rynku światowym i zmniejszonych przekazów finansowych z zagranicy od zatrudnionych tam pracowników, obywateli krajów arabskich. Reformy zalecone zostały przez Bank Światowy oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy i zmierzały do osiągnięcia stabilizacji makroekonomicznej i zmian strukturalnych w gospodarce. W przypadku Libii i Syrii reformy były przeprowadzane bez uzgodnień ze światowymi instytucjami finansowymi, ale miały podobny charakter, co w państwach współpracujących z tymi instytucjami. Chodziło o stopniowe zrównoważenie budżetu, deregulację gospodarczą i ułatwienia dla sektora prywatnego. Zmiany strukturalne miały polegać na zrównoważeniu budżetów rządowych przez ograniczenie subsydiów i programów opieki socjalnej oraz podniesienie podatków. W reformach chodziło także o zwiększenie wydajności pracy i konkurencyjności gospodarek na rynkach zewnętrznych. Do tego celu miała prowadzić prywatyzacja sektora państwowego oraz ułatwienia dla działalności kapitału prywatnego. Innym środkiem była deregulacja gospodarki przez zmianę zasad funkcjonowania rynku pracy oraz zwiększenie udziału rynku w akumulowaniu kapitału. Słabą stroną reform było niewystarczające zabezpieczenie społeczeństwa przed społecznymi kosztami przechodzenia od gospodarki upaństwowionej do gospodarki z decydującą rolą sektora prywatnego¹⁶.

Na początku XXI w. Egipt i inne kraje regionu postanowiły rzucić się na głęboką wodę liberalizmu gospodarczego i przyspieszyć w ten sposób wzrost gospodarczy. Zmieniono system podatkowy i celny. Wprowadzono ułatwienia dla biznesu i stworzono specjalne strefy ekonomiczne. Kapitał prywatny uzyskał większe możliwości inwestowania. Ograniczono wydatki budżetowe na cele socjalne. Sprywatyzowano banki, cementownie, huty, telefonię. W Egipcie rząd premiera Ahmeda Nazifa rozpoczął w 2004 r. program reform, których początkiem było obniżenie o 20% podatku dochodowego od osób fizycznych i przedsiębiorstw, uproszczenie systemu podatkowego, reforma stawek celnych oraz restrukturyzacja banków. W październiku 2006 r. władze egipskie rozpoczęły prywaty-

¹⁵ R. Springborn, *State-Society Relations in Egypt: The Debate over Owner-Tenants Relations*, „The Middle East Journal” 1991, Vol. 45, No. 2, ss. 234–235; K. Ikram, *The Egyptian Economy, 1952–2000*, London–New York 2006, ss. 85, 270–271.

¹⁶ L. Taylor, *Restructuring Macroeconomics: Structuralist Proposals and Critiques of the Mainstream*, Cambridge Ma. 2004.

zacje banków. Najpierw sprzedano akcje Bank of Alexandria – 80% akcji kupiła za 1,6 mld dol. włoska spółka Sanpaolo. W latach 2002–2007 depozyty w bankach egipskich, włączając w to depozyty rządowe, prawie podwoiły się, z 24 do 68 mld funtów egipskich. Możliwości sektora bankowego są ogromne, gdyż w 2007 r. zaledwie 15% ludności Egiptu miało konta bankowe, a nie więcej niż 5% karty kredytowo-debetowe. W ramach porządkowania finansów publicznych rząd uwolnił ceny energii elektrycznej i zapowiedział całkowite wycofanie się z subsydiowania kosztów produkcji energii elektrycznej w najbliższych 5 latach. Wprowadzono nowe ułatwienia dla inwestorów zagranicznych. W rezultacie produkt krajowy brutto zaczął wzrastać w szybszym niż dotąd tempie. Wyniosło ono w roku finansowym 2006–2007 7,1%, podczas gdy w latach 2003–2005 PKB rósł w tempie 4,1% rocznie. Ustabilizował się funt egipski, a rezerwy walutowe kraju powiększyły się z 14,8 mld dol. w roku finansowym 2003–2004 do 28,3 mld dol. w roku 2006–2007. Międzynarodowe organizacje finansowe uznały gospodarkę Egiptu za jedną z najszybciej rozwijających się w świecie¹⁷.

W rezultacie zmian w poszczególnych krajach, wystąpiły pozytywne zmiany w skali całego regionu. Według danych Banku Światowego, produkt krajowy brutto dla całego regionu wyniósł w 2006 r. 6,3%, co oznaczało prawie podwojenie tempa wzrostu – w porównaniu z 3,6% rocznego wzrostu w latach 90. W ujęciu dla jednego roku, wskaźnik ten był najwyższy od 10 lat i to mimo trudnej sytuacji gospodarczej w Iraku, Libanie, na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy. W przeliczeniu na jednego mieszkańca PKB wzrósł w 2006 r. o 4,2%, co było najwyższym przyrostem rocznym od 20 lat¹⁸. W rezultacie powstało wiele miejsc pracy w sektorze prywatnym, przy jednoczesnym spadku zatrudnienia w sektorze państwowym. Liczba nowych miejsc pracy w regionie w latach 2000–2005 wzrastała w tempie 4,5% rocznie i pod względem tego wskaźnika Bliski Wschód wyprzedził inne rozwijające się regiony świata. We wskazanym okresie wskaźnik bezrobocia w regionie spadł z 14,3% do 10,8% ogółu siły roboczej, co zbliżyło MENA do innych regionów świata. Przyrost miejsc pracy był rezultatem pozytywnych zmian w sferze wytwarzania i usług. Głównym problemem pozostawała jednak niska wydajność pracy, niski udział produkcji przetworzonej w tworzeniu PKB oraz niewielki udział kobiet w zatrudnieniu¹⁹.

¹⁷ „International Herald Tribune”, 12.12.2007.

¹⁸ The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2007 Economic Developments and Prospects. Job Creation in an Era of High Growth...*, ss. XV–XVI.

¹⁹ www.web.worldbank.org/WSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/MENAEXT/0_menuPK:247605~pagePK:146732~piPK:64003010~theSitePK:256299,00.html [24.09.2008]. Jeśli chodzi o ten ostatni

Bank Światowy potwierdził pozytywne przemiany w regionie także 2007 r. Wzrost gospodarczy wyniósł dla całego regionu MENA 5,7%. Wskaźnik ten był jednak niższy niż w innych regionach świata. Ekspersi Banku Światowego podkreślili konieczność przeprowadzenia dalszych reform strukturalnych, głównie równoważenia budżetu jako drogi do bardziej ścisłego powiązania z gospodarką światową²⁰. Jednak sytuacja powoli zmieniała się w lepszym kierunku. Jeśli jednak było tak dobrze, to dlaczego doszło do wybuchu niezadowolenia społecznego?

Chodzi o sprawne zarządzanie

„Nie chodzi tylko o gospodarkę” – powiedział Marwan Muaszar, były wicepremier Jordanii znany z poglądów proreformatorskich. „Ludzie niezadowoleni są najbardziej ze sposobu rządzenia. Ludzie mają dosyć korupcji i chcą mieć wpływ na losy państwa. Dopóki arabscy liderzy nie wprowadzą swoich krajów na drogę reform, dopóty będzie coraz gorzej”²¹.

Pogląd, że duża część biedy Bliskiego Wschodu ma związek ze złym zarządzaniem państwem, jest często formułowany w literaturze naukowej, zwłaszcza dotyczącej gospodarki, ale raczej ignorowany w publicystyce, a nawet literaturze naukowej, np. politologicznej. Głosy takie rozlegały się także w czasie protestów na placu Tahrir, ale zupełnie ginęły w głośniejszej hurrarewolucyjnej retoryce i euforii z powodu tego, że „fala demokratyzacji wreszcie dotarła na autorytarny Bliski Wschód”. Tymczasem przykład Maroka i porównanie jego wskaźników rozwojowych z innymi krajami wskazuje wyraźnie, że spokój społeczny i stabilizacja zależy w dużym stopniu od sprawnego zarządzania państwem. W Maroku udział inwestycji na infrastrukturę w budżecie rządu od wielu lat jest wyższy niż gdzie indziej. Maroko ma także znacznie lepiej od innych krajów regionu rozwinięty system podatkowy: dochody z podatków tworzyły 24% PKB, w Egipcie – 15%, a w Syrii – 11%. Również kredytowanie przez banki sektora prywatnego było znacznie lepiej rozwinięte w Maroku, niż w Egipcie i Syrii. W Maroku jego wielkość stanowiła w 2010 r. 80% PKB, w Egipcie – 49%, a w Syrii – zaledwie 18% PKB²².

wskaźnik, to udział kobiet w zatrudnieniu stale wzrastał, a w 2005 r. największy wzrost w tym zakresie odnotowano w Iranie (udział kobiet w zatrudnieniu wzrósł w ciągu jednego roku z 33 do 41% ogółu zatrudnionych): The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2007 Economic Developments and Prospects. Job Creation in an Era of High Growth...*, s. 16.

²⁰ www.web.worldbank.org/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/MENAEXT/0,,contentMDK:21822147~pagePK:146736~piPK:226340~theSitePK:256299,00.html [24.09.2008].

²¹ T. Rubin, *Egyptian Middle Class Discontent Brewing for Years*, „Modbee”, 02.02.2011, www.modbee.com/2011/02/01/1538105/middle-class-discontent-brewing.html [12.05.2011].

²² L. Achy, *Reducing Poverty in the Arab World. Successes and Limits of the Moroccan Experience*, Beirut 2010.

W ramach polityki liberalizacji gospodarczej w krajach regionu usprawniono zarządzanie. W rezultacie region zaczął w większym stopniu niż w latach 90. przyciągać inwestorów zagranicznych. W 2006 r. do regionu napłynęło z zagranicy ponad 52 mld dol. w formie inwestycji bezpośrednich (z czego 17,5 mld dol. przyciągnęła Arabia Saudyjska), co oznaczało wzrost o jedną trzecią w porównaniu z rokiem poprzednim. W 2007 r. nastąpił spadek napływu do 45 mld dol., ale wciąż było to prawie 3% wartości PKB brutto regionu. W ten sposób udział MENA w światowych FDI wzrósł z 1,8% za lata 2000–2004, do 4,7% za lata 2005–2007. Charakterystyczny stał się przy tym wzrost przepływu inwestycji bezpośrednich między krajami regionu. W 2006 r. Zjednoczone Emiraty Arabskie zainwestowały w Egipcie 7,6 mld dol. w infrastrukturę, turystykę i nieruchomości. W tym samym roku do Egiptu napłynęło 1,4 mld dol. inwestycji z Kuwejtu. W Tunezji inwestorzy ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich rozpoczęli w 2006 r. budowę wielkiego kompleksu sportowo-rozrywkowego o wartości 5 mld dol. W Jordanii przedsiębiorstwa libańskie przystąpiły do realizacji wielkiego projektu zagospodarowania regionu portu Akaba o wartości 5 mld dol.²³

Najbardziej widoczne zmiany w zakresie ułatwień w inwestowaniu nastąpiły w Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie, Omanie i Egipcie. Arabia Saudyjska całkowicie zniosła, na przykład, opłaty za rejestrację własności i skróciła procedury rejestracyjne (do 4 dni). W Egipcie w czerwcu 2007 r. okres oczekiwania na zezwolenie na prowadzenie biznesu wyniósł 4 dni, w Tunezji – 11 dni, a w Maroku – 12 dni. Niemniej, kraje MENA ciągle pozostają ciągle w tyle za krajami, w których przepisy są najbardziej przyjazne dla biznesu. Przykładowo, w Egipcie, który według ekspertów Banku Światowego osiągnął w 2006 r. największy w skali całego świata postęp w znoszeniu ograniczeń dla biznesu, okres rejestrowania własności trwał w czerwcu 2007 r. średnio 198 dni, podczas gdy w Nowej Zelandii tylko 2 dni. Znacznie ostrzejsze były w krajach regionu także przepisy w zakresie zatrudniania pracowników (wskaźnik trudności czerwca 2007 r. wyniósł dla Arabii Saudyjskiej 13, dla Egiptu 27, dla Maroka 63, podczas gdy w Hongkongu był równy zero). W czerwcu 2007 r. okres oczekiwania na zezwolenia produkcyjne i licencje eksportowo-importowe najkrótszy był w Tunezji i wyniósł 93 dni, w Kuwejcie wynosił 104 dni, w Arabii Saudyjskiej – 125 dni, w Egipcie 249 dni, a w Iranie 670 dni. W tym czasie w Korei Południowej czas oczekiwania wynosił średnio 34 dni. W ogólnym rankingu krajów przyjaznych dla inwestorów, na czele regionu znajdowała się

²³ The World Bank, *Middle East and North Africa Region. 2008 Economic Developments and Prospects...*, ss. 22–23.

Arabia Saudyjska ze wskaźnikiem 23, która wyprzedzała Izrael (29), Kuwejt (40), Oman (49), Zjednoczone Emiraty Arabskie (68) i Jordanię (80). Pozostałe kraje miały znacznie gorsze wskaźniki, zwłaszcza w porównaniu z Singapurem, który był uznany za najbardziej przyjazne dla inwestorów państwo świata²⁴.

Problemy z prywatyzacją

W krajach, w których gospodarkach była centralnie kierowana i rozbudowany był sektor państwowy, liberalizacja przewidywała prywatyzację państwowych przedsiębiorstw. Właśnie tam doszło do najsilniejszych napięć społecznych, a należał do nich i Egipt. Prywatyzacja zaczęła się tutaj jeszcze na początku lat 90. i co roku w prywatne ręce przechodziły kolejne zakłady państwowe. W czerwcu 2010 r. protesty przeciwko prywatyzacji wybuchły z niespotykaną dotąd siłą. W obliczu determinacji protestujących rząd postanowił wstrzymać program prywatyzacji. Program ten był podstawą polityki kolejnych rządów egipskich od lat 90. Władze argumentowały, że państwowe zakłady są nierentowne i że produkują towary, które nie są konkurencyjne na rynku światowym. Prywatyzacja miała także przyciągnąć kapitał obcy, a wraz z nim nowoczesne technologie. Wyprzedaż majątku państwowego zrodziła od razu podejrzenia, że dojdzie do „przekrętów” i korupcji. Mało kto brał pod uwagę fakt, że zakłady państwowe utrzymywały przestarzały park maszynowy i urządzenia, a kwalifikacje ich pracowników odbiegały od nowoczesnych standardów. Stąd też niewielu wierzyło ekonomistom, którzy tłumaczyli, że zachodni inwestorzy nie kupią takich zakładów za wysoką cenę. Wyrażano także obawę, że wraz z prywatyzacją nastąpi destabilizacja ekonomiczna. Pracownicy bali się, że stracą pracę i zagrożona będzie egzystencja ich rodzin. Te ostatnie przypuszczenia sprawdziły się w wielu przypadkach. Właśnie zwolnieni z pracy robotnicy sprywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych zebrali się w czerwcu 2010 r. pod parlamentem w Kairze i żądali pracy, godziwych zarobków i osłon socjalnych ze strony państwa. Rząd tak się obawiał eskalacji protestu, że wstrzymał dalszą prywatyzację, a nawet odkupił kilka już sprzedanych przedsiębiorstw od prywatnych inwestorów. Jednocześnie przyjął inną metodę – pozwalał zagranicznym firmom wchodzić na egipski rynek ze swoimi towarami, z którymi nie mogły konkurować jakością produkty wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe. Z czasem produkcja w tych przedsiębiorstwach zamierała, ludzie tracili pracę, a samo przedsiębiorstwo po-

²⁴ *Ibidem*, ss. 2, 8, 11.

padało w ruinę i było sprzedawane za przysłowiowy grosz. W ten sposób straciło w Egipcie pracę około 1 miliona osób²⁵.

Problemy z prywatyzacją w Egipcie wiązały się przede wszystkim z tym, że rząd nie przeprowadził skutecznej akcji wyjaśniającej społeczeństwu celów swoich działań. Elita rządząca okazała się arogancka i pewna siebie, a prywatyzację traktowała jako środek powiększenia własnego majątku. Tak w każdym bądź razie oceniało prywatyzację społeczeństwo. Politolog egipski Amr asz-Szubaki powiedział: „Każda reforma jest bolesna, ale w powszechnej opinii pełne koszty każdej reformy w Egipcie ponoszą zawsze prości ludzie, a biznesmeni nie ponoszą nawet odpowiedzialności za korupcję”. Wraz z prywatyzacją okazało się, że praca na państwowej posiadzie nie jest pewna. Kiedy rząd ogłosił, że zamierza sprywatyzować 314 państwowych przedsiębiorstw, prawie 6 milionów osób poczuło się zagrożonych perspektywą otrzymania wypowiedzenia. Ich los znalazł się w rękach prywatnych inwestorów i zależał od ich planów oraz finansów. Do 2010 r. w prywatne ręce przeszły 164 przedsiębiorstwa państwowe²⁶.

Z prywatyzacją silnie jest związany problem korupcji. Można przy tym sformułować następujące pytanie: czy reformy gospodarcze i polityczne stanowią instrument zwalczania korupcji czy też sprzyjają jej rozszerzeniu. Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, gdyż wydaje się, że korupcja jest zjawiskiem endemicznym w świecie arabskim. Specjaliści wyróżniają 3 formy korupcji na Bliskim Wschodzie. Pierwszą formą są prezenciki i drobne datki dla urzędnika przy załatwianiu czegoś w urzędzie, dla policjanta za udzieloną informację, dla sprzątacza w hotelu za pościelenie łóżka. Drugi rodzaj to korupcja gospodarcza, a więc często wielomilionowe łapówki dawane przy załatwianiu kontraktu. Przykładem może służyć historia ze sprzedażą w latach 80. przez BAE, największą brytyjską firmę handlu bronią, uzbrojenia dla Arabii Saudyjskiej w ramach tzw. Yamama Project. W trakcie negocjacji odkryto, że BAE posiada specjalny fundusz w wysokości 110 mln dol. na „kupowanie” urzędników saudyjskich. Mielili oni tworzyć korzystną opinię o brytyjskiej spółce, a wszystko po to, aby lukratywny kontrakt nie został podpisany z innym kontrahentem. Sprawa stała się tak głośna, że interweniować musiał premier Tony Blair. Podobne sprawy najczęściej nie przedostają się do wiadomości publicznej. Nie są też specyfiką wyłącznie arabską, ale z całą pewnością występują w krajach arabskich²⁷.

²⁵ *Privatization and Corruption in Egypt*, „Allvoices”, 29.01.2011, www.allvoices.com/contributed-news/8036389-privatization-and-corruption-in-egypt [05.05.2011].

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ S. Alissa, *Arab States: Corruption and Reform*, „Arab Reform Bulletin”, 19.02.2007, www.car-negieendowment.org/2008/08/23/arab-states-corruption-and-reform/1c2 [12.04.2011].

Trzecia forma to korupcja polityczna. Tę najtrudniej udowodnić, chociaż powszechnie wiadomo, że „przeżera” od dawna biznes na Bliskim Wschodzie. Korupcja polityczna polega na opłacaniu przez biznesmenów polityków w zamian za nieformalny lobbying. Politycy przekazują biznesmenom informacje o planach inwestycyjnych, planach rządu lub ministerstw, najlepszych kontraktach rządowych, lobbują także na ich rzecz na wszelkich możliwych szczeblach decyzyjnych. Ci biznesmeni, którzy już „współpracują” z politykiem, nie mogą przestać go opłacać, gdyż nie uzyskają już żadnego zamówienia rządowego i będą mieli kłopoty w urzędzie, a z kolei ci, którzy jeszcze nie zaczęli opłacać polityków, nie mają szans na wejście do biznesu. Taka sytuacja prowadzi do marnotrawienia środków publicznych i rodzi sprzeciw opłacanej przez biznes elity wobec jakichkolwiek reform czy nawet zmiany istniejącego stanu²⁸.

Przyczyny korupcji są różne w poszczególnych krajach, ale najczęściej wiążą się z dominacją państwa w gospodarce oraz strukturą państwowego sektora gospodarki. W krajach Zatoki Perskiej chodzi najczęściej o brak przejrzystych procedur przetargowych na zamówienia rządowe. Kolejnym problemem jest brak ustawodawstwa antykorupcyjnego lub brak konsekwencji w jego stosowaniu. W krajach Lewantu i Afryki Północnej przyczyną jest struktura sektora państwowego oraz silna ingerencja instytucji państwowych w procesy gospodarowania. To państwo, a *de facto* urzędnicy ustalają system licencji, procedury przetargowe, sposób rejestracji spółki i kontrolę jej działalności. Jednym z największych skandali korupcyjnych w tej części świata arabskiego była prywatyzacja banku Khelifa Bank w Algierii. Straty państwa na tej operacji wyniosły 2 miliardy dolarów. Pieniądze te trafiły do całego łańcucha urzędników i polityków, którzy odpowiednio ustawili procedury przetargowe. Do innych przyczyn korupcji odnosi się także złe zarządzanie, niskie pensje urzędników państwowych, brak ustawodawstwa antykorupcyjnego, pobłażliwość sądów przy rozpatrywaniu spraw korupcyjnych²⁹.

Skutki światowego kryzysu

Wraz z integrowaniem się z gospodarką światową, Bliski Wschód stał się wrażliwy na oddziaływanie zewnętrznych impulsów rozwojowych. Niektóre z nich były korzystne dla regionu, ale inne miały skutki negatywne. W momencie, gdy gospodarki bliskowschodnie zaczęły odnotowywać wysokie wskaźniki rozwojowe, na świecie wybuchł kry-

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

zys finansowy. Region zaczął odczuwać załamanie na światowych rynkach finansowych w jesieni 2008 r. Ponieważ Bliski Wschód nie jest regionem homogenicznym i poszczególne kraje regionu różnią się od siebie pod względem warunków przyrodniczych, liczby ludności, poziomu rozwoju gospodarczego oraz elementów kultury, skutki kryzysu były różne. Przede wszystkim różny był stopień otwartości poszczególnych gospodarek oraz ich powiązania z międzynarodowymi rynkami finansowymi. W 2009 r. oddziaływanie kryzysu pogłębiło się nie tylko ze względu na bariery w inwestowaniu i kredytowaniu, ale głównie ze względu na spadek cen ropy, ograniczenie ruchu turystycznego i zmniejszone przekazy finansowe od pracujących za granicą obywateli³⁰. Niemniej, ze względu na to, że region zdołał zgromadzić w okresie tzw. trzeciego boomu naftowego w lata 2002–2008 ogromne zasoby finansowe, w 2009 r. przyrost PKB całego regionu był ciągle dodatni. Kraje naftowe regionu rozwijały się w latach 2002–2008 w tempie 6–10% PKB rocznie. Rekordowo wysokie ceny ropy pozwoliły tym krajom zgromadzić ogromne rezerwy finansowe i praktycznie podwoić PKB *per capita*³¹.

Kryzys światowy miał duży wpływ przede wszystkim na bliskowschodnie rynki kapitałowe. Ponieważ fundusze inwestycyjne krajów naftowych regionu inwestowały w czasie boomu naftowego wolne środki w bankach zachodnich, głównie amerykańskich, to w momencie, kiedy te ostatnie zaczęły upadać, arabskie fundusze przystąpiły do akcji ratunkowej. Ocenia się, że w latach 2008–2009 zainwestowano w tym celu w USA i Wielkiej Brytanii ok. 100 mld dol. Kuwejt wspomagał w szczególności City Bank i Merrill Lynch, a Katar – Barclays i Credit Suisse na krótko przed tym, jak te ogłosiły bankructwo. Oceniono, że do końca 2008 r. arabskie fundusze inwestycyjne straciły w ten sposób ok. 4 mld dol.³² Kiedy 15 września 2008 r. ogłoszono bankructwo Lehman Brothers, indeksy giełdowe w Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie, Katarze i Zjednoczonych Emiratach Arabskich spadły od 4,35 do 6,5 procenta. Giełda kuwejcka została przy tym zamknięta z powodu paniki. Wartość akcji na tych giełdach spadła od maja do września 2008 r. o 160 mld dol.³³

Ponieważ gospodarka arabskiego Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej jest uzależniona od wydobycia i sprzedaży ropy oraz gazu (dochody ze sprzedaży tych surowców w 2009 r. stanowiły 50% PKB i 80% wpływów z eksportu), spadek cen na te surowce w 2009 r. miał istotny wpływ

³⁰ IMF, *Regional Economic Outlook: Middle East and Central Asia*, October 2009, s. 1.

³¹ O. Orozco, J. Lesaca, *Preparatory Document on the Financial, Economic and Social Repercussions of the World Economic in North African and Middle Eastern Countries*, Madrid 2009, s. 3.

³² *The Crisis in Arab Countries*, „Casa Árabe Economy and Business Bulletin” 2009, No. 13, s. 11.

³³ O. Orozco, J. Lesaca, *op. cit.*, s. 4, przyp. 9.

na możliwości realizowania przez kraje naftowe projektów rozwojowych. Cena ropy zaczęła spadać już latem 2009 r., ale od września spadek był gwałtowny. Jeśli na początku tego miesiąca baryłka kosztowała 100 dol., to w grudniu 2009 r. jej cena wynosiła 40 dol. W lutym 2009 r. cena ta wprawdzie wzrosła, ale nie osiągnęła poziomu z września 2009 r. Spadek dochodów w krajach naftowych był więc nieunikniony. W Zjednoczonych Emiratach Arabskich wpływy do budżetu państwa w 2009 r. było niższe o 43% w porównaniu z rokiem poprzednim. W Jemenie spadek był jeszcze wyższy i wyniósł 75%³⁴.

Kryzys światowy spowodował, że w 2009 r. zmniejszył się napływ do regionu zagranicznych inwestycji bezpośrednich (FDI). Oczekiwano wprawdzie, że w 2010 r. napływ ten wzrośnie, ale trudno było oczekiwać, że osiągnie poziom sprzed kryzysu³⁵. W skali świata, po stałym wzroście FDI w latach 2003–2007, w 2008 r. nastąpił spadek o 14% do 1,697 biliona dol. z rekordowego poziomu 1,979 bln w 2007 r. Mimo że w 2008 r. inwestycje zagraniczne były ciągle wysokie (druga wielkość w historii inwestycji zagranicznych), to był to punkt zwrotny w tendencji do inwestowania. W pierwszych bowiem miesiącach 2009 r. spadek był bardzo szybki i na koniec 2009 r. oceniano wartość FDI na ok. 1 bln dolarów³⁶. Niemniej w 2010 r. nastąpił korzystny zwrot i napływ prywatnego kapitału w skali globalnej zwiększył się. Jeśli w styczniu 2010 r. wielkość prywatnych inwestycji poza krajem pochodzenia wyniosła mniej niż 200 mld dol., to w lipcu tego samego roku zwiększyła się do ok. 1,3 bln dol. Rok ten charakteryzował się jednak silną fluktuacją, gdyż w grudniu 2010 r. wielkość FDI spadła do ok. 1 bln dol.³⁷

Kryzys finansowy oznaczał zmniejszenie zasobów finansowych krajów arabskich, kumulowanych w latach wysokich cen na ropę i tym samym ograniczył możliwości tych krajów do inwestowania w infrastrukturę. Sytuacja w każdym z krajów była przy tym inna, a najważniejszym czynnikiem okazała się presja demograficzna – w jednych krajach była słabsza, a w innych – silniejsza. Największym wyzwaniem dla gospodarek arabskich było bezrobocie, zwłaszcza wśród młodzieży. Według Arab Human Development Report za 2009 r., wskaźnik bezrobocia w krajach arabskich wśród ludzi młodych wyniósł średnio 30%. Najwyższe bezrobocie wśród młodych miała Algieria – aż 45%. Takie kraje, jak Egipt i Ara-

³⁴ *Ibidem*, s. 10.

³⁵ World Bank, *2009 MENA Economic Developments and Prospects*, 3 October 2009, s. 30.

³⁶ United Nations, *World Investment Report, 2009*, New York–Geneva 2009, s. 4, www.unctad.org/en/docs/wir2009pt1_en.pdf.

³⁷ J. Lawson, *Capital Flows to Emerging Economies*, Peterson Institute–Booz Allen Conference, Washington, March 10, 2011, www.piie.com/publications/papers/lawson20110310ppt.pdf.

bia Saudyjska, miały ten wskaźnik niższy – ok. 25%, ale młodzież poniżej 15 roku życia w tych krajach była liczniejsza niż w Algierii, co zapowiadało pogorszenie się sytuacji na rynku pracy w tych krajach w przyszłości³⁸.

Bezrobocie godziło w poziom życia i pogłębiało biedę. Na taki związek wskazał cytowany już Arab Human Development Report z 2009 r. Kraje arabskie były, według tego dokumentu, bardziej zagrożone biedą niż inne państwa rozwijające się o podobnym produkcie krajowym brutto na jednego mieszkańca, ale z niższym wskaźnikiem bezrobocia³⁹. Bezrobocie stanowiło najpoważniejszy problem do rozwiązania dla polityków arabskich. Sytuacja była najgorsza w tych krajach, które nie miały dochodów ze sprzedaży ropy i jednocześnie wykazywały wysoki przyrost naturalny. Do grupy tych krajów można było zaliczyć przede wszystkim Maroko i Egipt. Znaczną część populacji stanowili tam analfabeci. Ci z nich, którzy wyjechali za granicę w poszukiwaniu pracy, podejmowali najprostsze zajęcia, ale w latach kryzysu właśnie tacy emigranci tracili pracę w pierwszej kolejności.

Arabski Fundusz Walutowy ogłosił w czerwcu 2010 r., że sytuacja ekonomiczna krajów arabskich w 2010 r. jest bardziej ustabilizowana niż w poprzednich dwóch latach. Wzrost gospodarczy miał wynieść w skali regionu co najmniej 4%, a podstawowym czynnikiem wzrostu był popyt na ropę naftową w świecie, który utrzymywał się stale na wysokim poziomie. Jedynie turystyka i eksport towarów przetworzonych zagrożone były niewielkim spadkiem, ale władze Funduszu uznały, że problemy finansowe krajów strefy euro nie wpływają negatywnie na ogólną sytuację gospodarczą świata arabskiego⁴⁰.

Także w Raporcie Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 1 października 2010 r. można przeczytać o pozytywnych perspektywach dla Bliskiego Wschodu. Przyrost GDP dla regionu miał wynieść w 2010 r. 4,4%. Optymistyczne perspektywy wiązały się z ciągle dużymi rezerwami walutowymi całego regionu oraz stopniowym wzrostem cen na ropę naftową. Ta ostatnia tendencja była następstwem stabilizacji gospodarczej w skali globalnej. Jednocześnie władze Funduszu zwróciły uwagę na konieczność przeprowadzenia przez władze państw arabskich poważnych reform instytucjonalnych oraz usprawnienia infrastruktury w celu przyspieszenia rozwoju w nadchodzących latach. Koszty usprawnienia infrastruktury w krajach MENA oceniono przy tym na ok. 300 mld dol. Oka-

³⁸ UNDP, *Arab Human Development Report 2009. Challenges to Economic Security...*, s. 109.

³⁹ *Ibidem*, s. 115.

⁴⁰ *Arab 2010 GDP Growth Seen Rising to at Least 4%*, „ArabianBusiness.com”, 18.06.2010, www.arabianbusiness.com/arab-2010-gdp-growth-seen-rising-at-least-4-291989.html [28.09.2010].

zało się bowiem, że inwestycje w tym zakresie w latach 1998–2007 były niewystarczające nawet w krajach Zatoki Perskiej, które dysponowały największymi możliwościami finansowymi. W wymienionym okresie kraje te przeznaczyły na rozbudowę infrastruktury ok. 20% swojego PKB, podczas gdy Chińska Republika Ludowa – 39%, a Korea Południowa – 30% PKB. Niektóre z arabskich krajów naftowych już w 2009 r. podjęły odpowiednie kroki w celu przyspieszenia rozbudowy infrastruktury. Arabia Saudyjska zwiększyła wydatki na rozbudowę infrastruktury o 36% do 60 mld dol. i zapowiedziała, że w kolejnych 5 latach wydatki te osiągną wartość 400 mld. dol. Podobne kroki zapowiedziały Bahrajn, Katar i Dubaj⁴¹.

Jednak w powszechnym odczuciu, pozytywne wskaźniki makroekonomiczne nie świadczyły jeszcze o tym, że sytuacja w regionie nie jest trudna. Spodziewano się poważnych napięć społecznych w związku z bezrobociem, przeludnieniem, pogorszeniem się sytuacji materialnej niektórych grup zawodowych. W czerwcu 2009 r. egipska gazeta „Al-Bajan” przedstawiła analizę, przygotowaną wspólnie ze Związkiem Egipskich Pracowników za Granicą, z której wynikało, że w 2010 r. sytuacja na rynku pracy w Egipcie się pogorszy, co wywoła w kolejnym roku poważny kryzys⁴². W przypadku Egiptu, Tunezji i całego Bliskiego Wschodu zaczęła się sprawdzać teza Alexisa de Tocquevilla, że najbardziej niebezpieczny moment dla złych rządów następuje wtedy, kiedy zaczyna się reformować. Zjawisko to określane jest także jako „rewolucja wzrastających oczekiwań”. Rządy autorytarne nie mogą ze względu na swoją strukturę sprostać nowym oczekiwaniom i dochodzi do kryzysu.

Bliskowschodni autorytaryzm

W literaturze przedmiotu wyrażane jest przekonanie, że istnieje związek przyczynowy między liberalizacją gospodarczą a liberalizacją polityczną i że reformy polityczne mają pozytywny wpływ na wzrost gospodarczy. Przekonanie takie wynika z tego, że sektor prywatny jest z gruntu nastawiony na pomnażanie bogactwa narodowego i reprezentowany przez klasę średnią, wyrażającą wartości liberalne gdyż właśnie takie wartości tworzą najlepsze warunki do inwestowania i pomnażania bogactwa. W ten sposób rodzi się związek przyczynowo-skutkowy między sferą polityki a gospodarką: rozwój wolnej przedsiębiorczości rodzi warstwę społeczną, która broni przekonania, że właśnie wolna przedsiębiorczość jest najlep-

⁴¹ *The World Bank Annual Report 2010. Year in Review*, Washington 2010, ss. 28–28; UNDP, *Arab Human Development Report 2009. Challenges to Economic Security...*, s. 115.

⁴² *The Crisis in Arab Countries...*, s. 10.

szym instrumentem pomnażania bogactwa narodowego. Rynek ekonomiczny tworzy rynek polityczny, a ten działa na korzyść tego pierwszego. W takim układzie interwencjonizm państwowy staje się zbędny i kurczy się rola państwa w gospodarce⁴³. Liberalizację polityczną można przy tym rozumieć – w ślad za Isaiahem Berlinem – jako proces rozszerzania i umacniania swobód politycznych, które obejmują zarówno udział w rządzeniu, jak i prawa obywatelskie oraz prawa człowieka⁴⁴. Takie rozumienie liberalizacji i demokracji stało się podstawą do określania tzw. wskaźnika wolności. Kraje arabskie, w skali ocen stopnia wolności politycznej od 1 do 7, którą przyjął Freedom House z Filadelfii i w której wskaźniki 1 i 2 oznaczają kraj wolny, a wskaźnik 7 – kraj, gdzie swobody obywatelskie i prawa polityczne są ograniczone w największym stopniu, zajmowały najniższe miejsca. Libia, Syria i Sudan były od wielu lat w grupie najbardziej autorytarnych państw, obok Korei Północnej i Kuby ze wskaźnikiem 7 zarówno dla praw politycznych, jak i praw człowieka. Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie otrzymały wskaźniki 7 i 6, a Jordania i Liban, odpowiednio, 5 i 4. Te dwa kraje należały do najmniej autorytarnych ze wszystkich krajów arabskich, ale mimo to znajdowały się w tyle za innymi nie-arabskimi państwami regionu – Izraelem i Turcją, które uzyskały wskaźniki, odpowiednio, 1 i 2 oraz 3 i 3⁴⁵.

Autorytaryzm w świecie arabskim sięga korzeniami co najmniej lat 50 XX w. Wtedy to w Egipcie, Syrii i Iraku doszło do przewrotów wojskowych, a następnie powstania systemów politycznych z jedną dominującą partią. Takie same systemy powstały w tym czasie w Algierii i Tunezji. W Algierii nowe władze wyłoniły się z grupy bojowników o niepodległość i też były wojskowe. Partia Baas w Syrii i Iraku, Arabski Związek Socjalistyczny w Egipcie oraz Front Wyzwolenia Narodowego w Algierii, sformułowały przy tym program przemian społecznych bardziej radykalny niż partia Dustur w Tunezji. Przewidywał on upaństwowienie przemysłu oraz przejęcie przez państwo ziemi z rąk wielkich posiadaczy ziemskich w celu przekazania jej małorolnym i bezrolnym chłopom. Wojskowi, którzy doszli do władzy, pochodzili z niższych warstw społecznych, nie mieli zaufania do dotychczasowej elity, wywodzącej się z ziemiaństwa, przy pomocy reformy rolnej usunęli więc ziemiaństwo ze sceny politycznej. Bazą społeczną nowego systemu politycznego byli robotnicy, chłopci, urzędnicy państwowi, lumpenproletariat miejski i oczywiście wojsko. Jednak system rozdzielnictwa i rozdawnictwa bogactwa narodowego w formie

⁴³ E. Kienle, *A Grand Delusion: Democracy and Economic Reform in Egypt*, London 2001, ss. 183–200.

⁴⁴ I. Berlin, *Four Essays on Liberty*, Oxford 1969, ss. 118–122, 165–172.

⁴⁵ www.freedomhouse.org/template.cfm?page=278.

ziemi i budżetowych transferów społecznych, okazał się nieefektywny i doprowadził gospodarki tych krajów do stanu niewydolności. Dlatego też już w latach 70. nastąpił zwrot ku liberalizmowi gospodarczemu. Pierwsza z systemu populistyczno-socjalistyczno-autorytarnego zaczęła wychodzić Tunezja⁴⁶.

Od 2002 r. w wielu środowiskach naukowych w różnych części świata arabskiego toczyły się ożywione dyskusje na temat polityki rozwojowej, w trakcie których wyrażano przekonanie, że wzrost gospodarczy powinien być powiązany nie tylko z liberalizacją gospodarczą, ale także i polityczną. Na taki związek położyła nacisk Unia Europejska. Unia prowadziła dialog z krajami arabskimi w ramach procesu barcelońskiego zapoczątkowanego w 1995 r. W Deklaracji barcelońskiej z 1995 r. uznano, że najlepszym instrumentem rozwiązywania problemów rozwoju gospodarczego i stabilizacji politycznej w regionie jest stopniowe ograniczanie roli państwa w gospodarce i demokratyzacja. Ogłoszony wówczas przez Komisję Europejską program wspierania sektora prywatnego miał doprowadzić do uformowania się silnej ekonomicznie klasy średniej, która miała się stać – podobnie jak w Europie – zalążkiem silnego społeczeństwa obywatelskiego, co zapoczątkowałoby erozję autorytaryzmu⁴⁷.

Liberalizacji gospodarczej w krajach arabskich rzeczywiście towarzyszyły pewne zmiany polityczne, których charakter mógł wskazywać na to, że następuje stopniowa demokratyzacja systemów politycznych. W Maroku, w 1997 r., a więc 14 lat po reformie gospodarczej i rok po przystąpieniu kraju do układu stowarzyszeniowego z Unią, przeprowadzono wybory parlamentarne, które doprowadziły do zmiany nie tylko układu sił w parlamencie, ale również do poważnych zmian w rządzie. Na czele nowego rządu koalicyjnego stanęła opozycyjna dotąd Partia Socjalistyczna, która nigdy wcześniej nie rządziła. Nowy premier Abd ar-Rahman al-Jusufi spędził wcześniej wiele lat w więzieniu jako działacz opozycyjny. W wielu państwach regionu wprowadzono lub umocniono zasadę wybieralności organów władzy. W Arabii Saudyjskiej, na Katarze i Bahrajnie przeprowadzono wybory do samorządów lokalnych. W Egipcie w 2005 r. konstytucja uzupełniona została o poprawkę, która wprowadziła system wielopartyjny. System wielopartyjny przyjął się także w Jordanii. W Kuwejcie, pod presją tradycyjnie silnego parlamentu, doszło do zmiany głowy państwa. Parlament zajmuje silne pozycje w układzie sił także w Ma-

⁴⁶ S. J. King, *Sustaining Authoritarianism in the Middle East and North Africa*, „Political Science Quarterly” 2007, Vol. 122, No. 3, www.goliath.ecnext.com/coms2/gi_0199-7650336/Sustaining-authoritarianism-in-the-Middle.html [13.04.2011].

⁴⁷ *Barcelona Declaration and Euro-Mediterranean Partnership*, www.europa.eu/scadplus/leg/en/lvb/r15001.htm [18.11.2009].

roku. Pewna liberalizacja polityczna nastąpiła w Syrii. W Egipcie władze uznały prawo związków zawodowych do strajku.

Nie można więc powiedzieć, że państwa arabskie nie doświadczyły liberalizacji politycznej. We wszystkich, albo prawie wszystkich, istniały parlamenty, systemy wielopartyjne, podział władzy na wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą, formalna niezawisłość sądów i – co najważniejsze – zasada wybieralności do wszystkich organów władzy ustawodawczej. Specyfika bliskowschodnich systemów politycznych wyrażała się natomiast w paradoksalnej kombinacji swobód politycznych i represji. W miarę rozszerzania zakresu tych swobód narastały również represje i w rezultacie umacniał się system autorytarny – w tym sensie, że był ściśle kontrolowany przez władzę wykonawczą z jednym ośrodkiem władzy (prezydentem) na czele. Dobrze obrazuje to sytuacja prasy w krajach arabskich. Ktoś, kto oglądał kanały państwowe telewizji egipskiej, mógł zwrócić uwagę na dużą swobodę wypowiedzi dziennikarzy i obywateli. W ostatnich latach pojawiły się nawet wywiady z ludźmi z ulicy prowadzone „na żywo”. W audycjach krytykowano producentów za złą jakość towarów, władze miejskie za złą organizację ruchu drogowego, urzędy za opieszałość itd. Bezpośrednie transmisje z obrad parlamentu pokazywały niezwykle gorące debaty i bardzo ostrą krytykę ze strony deputowanych rządu oraz poszczególnych ministrów. Istniały jednak niewidoczne granice tej krytyki i wszyscy wiedzieli, że nie należy ich przekraczać.

System władzy na arabskim Bliskim Wschodzie opierał się w ostatnich 50 latach na strukturach siłowych – wojsku i służbach bezpieczeństwa. Były one stale rozbudowywane. W Egipcie główną rolę odgrywało wojsko: w 2011 r. armia egipska liczyła wraz z rezerwistami ok. 1 mln osób i była kierowana przez Ministerstwo Obrony oraz wywiad wojskowy. Wojskowi i armia jako instytucja cieszyli się dużym szacunkiem w społeczeństwie jako siła, która obaliła w 1952 r. króla Faruka i ogłosiła Egipt republiką. Cywilne siły bezpieczeństwa podlegały Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i obejmowały policję oraz tzw. Mubahas ad-Daula, czyli służbę bezpieczeństwa państwa. Poza tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych miało do swojej dyspozycji oddziały do zwalczania demonstracji zwane Amn al-Markazi, czyli Siły Bezpieczeństwa Centralnego, które liczyły ok. 325 tys. członków. Siły te rozprawiały się bezwzględnie z demonstrującymi, stosując gaz łzawiący i armatki wodne. Amnesty International wielokrotnie oskarżała władze egipskie o nadużywanie siły w zwalczaniu ulicznych form protestu. Według tej organizacji, na początku 2011 r. egipskie władze przetrzymywały ok. 1,2 tys. osób za udział w demonstracjach. Wiele z nich było bitych i torturowanych. W czerwcu 2010 r. krajem wstrząsnęła historia 28-letniego Chalida Saida z Alek-

sandrii, którego policjanci najpierw torturowali, a następnie zabili. Policja starała się zatrzeć ślady zbrodni i wywierała nacisk na rodzinę zabitego, aby ta wycofała oskarżenia⁴⁸.

W Tunezji ważniejsze były służby bezpieczeństwa. Rozwój tego kraju od uzyskania niepodległości w 1956 r. świadczy o tym, że reformy gospodarcze prowadzone w warunkach autorytaryzmu politycznego są nie trwałe, niekonsekwentne i nie osiągają zakładanych celów. Niepodległa Tunezja miała dwóch prezydentów. Pierwszy – Habib Burgiba – kierował krajem od 1956 do 1987 r. Miał wielkie zasługi w wybiciu się Tunezji na niepodległość. To kierowany przez niego ruch skłonił Francję do odstąpienia od układu o protektoracie. Burgiba był prawnikiem, do szpiku kości frankofonem, miał żonę Francuzkę i poczucie, że został powołany do wypełnienia misji skierowania swojego kraju na tory rozwoju wzorowane na Zachodzie. Rządy Burgiby można określić mianem autorytaryzmu paternalistycznego. Prezydent nie dławił w zarodku konfliktów społecznych, ale pozwalał im się rozwijać i w odpowiednim momencie wkraczał do akcji jako arbiter zwaśnionych stron. Kiedy związki zawodowe organizowały akcję strajkową, Burgiba popierał mniej radykalnych działaczy i w końcu stawiał ich na czele związku. Tak samo postępował z politykami. Ci, którzy sygnalizowali ambicje, które mogły zagrozić jego pozycji, byli odsuwani na boczny tor polityki i wysyłani za granicę do pracy w tunezyjskich ambasadach. Z czasem Burgiba zajął pozycję niekwestionowanego lidera, „ojca narodu”. Ponieważ kariery polityczne i zawodowe w państwie zależały od stopnia lojalności wobec prezydenta, wkrótce wokół Burgiby powstała cała sieć powiązań, które można określić jako stosunki patron–klient⁴⁹.

„Kapitalizm kołesiów”

Autorytaryzm arabski charakteryzował się najpierw przeplataniem się, a następnie zespoleniem sfery polityki z gospodarką. W warunkach braku przejrzystości politycznej i gospodarczej dochodziło do deformacji procesów prywatyzacyjnych, tzw. przekrętów. Wszystko zależało od odpowiednich układów politycznych i towarzyskich. W literaturze politycznej taki układ określa się mianem aktywnego poszukiwania renty, a cały system

⁴⁸ L. Al-Arian, *Egypt's Security Apparatus. A Look at How Egypt Policies its People*, „Al-Jazeera”, 29.01.2011, www.english.aljazeera.net/news/middleeast/2011/01/20111291854128381.html [07.04.2011].

⁴⁹ I. W. Zartman, *Introduction*, [w:] *Political Elites in Arab North Africa*, red. I. W. Zartman, New York 1982; L. Anderson, *Democracy Frustrated: The Mzali Years in Tunisia*, [w:] *The Middle East and North Africa: Essays in Honor of J. C. Hurewitz*, red. S. Simon Reeve, New York 1990, ss. 185–186.

terminem *crony capitalism*, czyli „kapitalizmem kolesiów”⁵⁰. Liczne opracowania naukowe i publicystyczne wskazują na powstanie wąskiej koalicji urzędniczo-biznesowej, która bogaciła się na aktywnym poszukiwaniu renty. Chodziło głównie o prywatyzację przedsiębiorstw państwowych. Urzędnicy instytucji państwowych współpracowali z biznesmenami w celu nabycia po zaniżonej cenie przez tych drugich zakładów państwowych. W ten sposób sprzedanych został kilka dużych przedsiębiorstw, które były w momencie sprzedaży rentowne i przynosiły zyski. Były to m.in.: Pepsi Cola, al-Nasr Boilers, al-Ahram Beverage, Asyut Cement i Meridian Hotel. Przetargi nie były transparentne. Przykładem może być kupno Qaha Company for Preserved Food przez inwestora, którego możliwości płatnicze nie zostały potwierdzone i który nie zapłacił ani jednej raty przewidzianej aktem kupna-sprzedaży. Mimo to człowiek ten pozostał właścicielem dochodowego przedsiębiorstwa i czerpał zyski ze sprzedaży wytwarzanych tam artykułów spożywczych⁵¹.

Specyfika bliskowschodniej liberalizacji politycznej polegała na tym, że była to liberalizacja bez demokratyzacji⁵². System wielopartyjny był fasadowy, a władza wykonawcza dominowała ciągle nad dwoma pozostałymi. Zmieniła się natomiast baza społeczna tej władzy. Teraz stanowiła ją nowa burżuazja miejska, która bogaciła się przez nieformalne powiązania z ośrodkiem realnej władzy, czyli otoczeniem prezydenta. Z kolei na wsi narodziła się w wyniku prywatyzacji ziemi państwowej nowa klasa posiadaczy ziemskich, która też widziała swoją ekonomiczną przyszłość w patronacie państwa. Reformy gospodarcze zasadniczo zmieniły więc strukturę społeczną i obyczajowość polityczną. Niektóre warstwy utraciły wpływy polityczne, a inne je uzyskały. Ponieważ model rozwoju gospodarczego zakładał współpracę państwa z kapitałem prywatnym, codzienna praktyka życia gospodarczego sprowadzała się do negocjacji między obydwoma stronami. To prowadziło do tworzenia się różnego rodzaju powiązań między państwem a prywatnym biznesem, w tym nieformalnych⁵³.

Przemiany polityczne nie doprowadziły do osłabienia władzy autorytarnej. Na odwrót, można mówić nawet o jej umocnieniu. Władze zaczęły bowiem stosować bardziej subtelne metody osłabiania opozycji i łagodzenia napięć, nie rezygnując przy tym z takich metod, jak fałszowa-

⁵⁰ G. Essam El-Din, *Businessmen to Run Parliamentary Business*, „Ahramonline”, 22.12.2010, www.english.ahram.org.eg/NewsContent/1/64/2466/Egypt/Politics-/Businessmen-to-run-parliamentary-business.aspx [12.04.2011].

⁵¹ S. J. King, *Sustaining Authoritarianism...*

⁵² Idem, *The New Authoritarianism in the Middle East and North Africa*, Bloomington 2009, s. 3.

⁵³ Idem, *Sustaining Authoritarianism...*

nie wyników wyborów czy niedopuszczanie przeciwników do wyborów⁵⁴. W rezultacie nastąpiła jedynie rekonfiguracja autorytaryzmu.

Nowa klasa średnia

Pojawia się w tej sytuacji pytanie, jeśli deregulacja i liberalizacja gospodarcza zaczęły pobudzać wzrost gospodarczy, a region zaczął wychodzić ze kryzysu po światowym krachu finansowym, to dlaczego społeczeństwa w Tunezji, Algierii, Jordanii, Maroku Egipcie, Libii, Jemenie, Bahrajnie i Syrii zażądały odejścia ekip reformujących anachroniczne gospodarki. Aby na nie odpowiedzieć, należy przyjrzeć się samemu społeczeństwu świata arabskiego i określić te jego segmenty, które zaczęły protestować. Można bowiem założyć, że na ulice wyszli ci, którzy albo nie skorzystali, albo stracili na liberalizowaniu gospodarki. Byli liczni, gdyż społeczeństwa arabskie zmieniły się gwałtownie w ciągu ostatnich 60 lat.

W 2000 r. ukazała się książka Galala Amina, *Co stało się z Egipcjanami?*, która nakreśliła obraz społeczeństwa egipskiego od 1950 r.⁵⁵ Kilka lat wcześniej dyskusje o zmianach społecznych w Egipcie zainicjował miesięcznik „Hilal” w związku ze zbliżającym się końcem XX w. Według wielu autorów, którzy wypowiedzieli się na łamach miesięcznika, najbardziej widoczną cechą była ruchliwość (mobilność) społeczna. Chodziło zarówno o masowe fizyczne przemieszczanie się ze wsi do miast i z kraju za granicę, jak i przechodzenie z jednej warstwy lub klasy do drugiej – tak w górę, jak i w dół. Ta druga forma ruchliwości, zwana wertykalną, okazała się ważniejszą od tej pierwszej, która spowodowała przeludnienie miast i ogromne problemy logistyczne – konieczność budowy nowych mieszkań, szkół, dróg, wodociągów, wysypisk śmieci. Przechodzenie z jednej warstwy do drugiej było dla jednych awansem, a dla drugih degradacją, ale w każdym przypadku było związane ze zmianą statusu społecznego, a więc prestiżem, honorem, szacunkiem, stosunkami z sąsiadami – w sumie – z silnym napięciem emocjonalnym.

G. Amin uważa, że mobilność społeczna była główną przyczyną zaburzeń ekonomicznych, napięć społecznych i zmian w obyczajowości. W erze Nasera (lata 50. i 60.) przeprowadzono reformę rolną, upaństwowiono przemysł i częściowo usługi, podniesiono płace minimalne, a najważniejsze – wprowadzono bezpłatne i powszechne szkolnictwo. Ponieważ państwo przejęło kierowanie gospodarką, zaczęły powstawać nowe

⁵⁴ *National Elections in the Middle East Since 1980*, „Middle East Report” 2006, No. 238, ss. 30–31; N. Pratt, *Democracy and Authoritarianism in the Arab World*, Boulder–London 2007, ss. 106–120.

⁵⁵ G. Amin, *Whatever Happened to the Egyptians. Changes in Egyptian Society from 1950 to the Present*, Cairo–New York 2000.

ministerstwa oraz urzędy, które dały zatrudnienie dziesiątkom tysięcy ludzi. W ten sposób powstała, a właściwie rozrosła się wręcz do rozmiarów klasy społecznej, warstwa urzędników państwowych⁵⁶. Wraz z przechodzeniem krajów pod rządami Sadata (1971–1981) od państwowego socjalizmu do gospodarki wolnorynkowej, ruchliwość społeczna nie osłabła. Wręcz przeciwnie – coraz to nowe pokolenia absolwentów szkół wojskowych zasilają establishment, który tworzyła armia i służby bezpieczeństwa. Liberalizacja gospodarki stworzyła nowe kanały mobilności. Jednym z nich stała się praca w firmie zagranicznej, która otwierała w Egipcie swoje przedstawicielstwo⁵⁷. W drugiej połowie lat 70. pojawiły się możliwości wyjazdu do pracy za granicę. Do tej pory emigracja zarobkowa była ograniczona do wysokiej klasy specjalistów. Teraz zaczęli wyjeżdżać wszyscy: nauczyciele akademicy, inżynierowie, ale także rolnicy, gospodynie domowe i robotnicy przemysłowi. Przed 1974 r. była ona niezauważalna i kształtowała się na poziomie 5–6% rocznie. Wraz z początkiem polityki *infithau*, czyli „otwarcia” gospodarki na świat, inflacja zaczęła rosnąć do poziomu 20–30% rocznie. Na inflacji skorzystali ci, którym i tak dobrze się powodziło. Byli to właściciele działek rolniczych i budowlanych, zwłaszcza w miastach, którzy zarabiali na szybkim wzroście cen na ich własność; właściciele firm przemysłowych i budowlanych; hurtownicy oraz wysokiej klasy specjaliści, na których czekały teraz bardzo dobrze opłacane miejsca pracy. Korzystali też ludzie z niższych warstw społecznych, a więc rzemieślnicy, robotnicy budowlani i rolni, którzy sami nie mogli wyemigrować, ale teraz zrozumieli, że ich praca stała się deficytowa, gdyż inni wyjechali pracować za granicę i że jej wartość zaczyna rosnąć. Inflacja była niekorzystna dla drobnych wytwórców, rolników gospodarujących na małych poletkach, emerytów oraz pracowników sfery budżetowej, a więc tych, którzy pracowali dla państwa. Ich pensje nie nadążały za inflacją i traciły na wartości. W trudnej sytuacji znaleźli się też absolwenci szkół wyższych, którzy nie dostali pracy ani w firmach zachodnich, ani za granicą⁵⁸.

Ruchliwość społeczna pociągnęła za sobą zmiany kulturowe. Do języka młodzieży weszły zwroty używane dotychczas przez wieśniaków i niższe warstwy. Na prezydenta państwa zaczęło się mówić *rajis*, które to słowo używane były wcześniej przy zwracaniu się do rzemieślnika. Zmieniała się muzyka popularna: teksty piosenek były prostsze i krótsze. W filmach, serialach telewizyjnych, sztukach scenicznych tradycyjna fabuła ustąpi-

⁵⁶ *Ibidem*, ss. 11–15.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 16.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 17.

ła miejsce nowej. Jeśli wcześniej ubóstwo było kojarzone równoznacznie z uczciwością, a bogactwo ze szlachetnością, to teraz bogatym mógł zostać każdy. Uczciwość i szlachetność stawały się obiektem drwin i synonimem niezaradności. Teraz biedna dziewczyna nie czekała już na bogatego księcia, ale brała los w swoje ręce i sama dochodziła do pozycji, która zapewniała jej komfort i szacunek. Wszystkie sposoby osiągnięcia tej pozycji były przy tym dozwolone. Podobnie mężczyzna – nie czekał, aż szczęśliwy los pozwoli mu znaleźć ukryty skarb, lecz wykazywał inicjatywę, przebiegłość i sprytem dochodził do bogactwa⁵⁹.

Zjawisko rodzenia się tzw. klasy średniej jest poważnym zagadnieniem w socjologii i politologii. Znany socjolog i politolog francuski Alain Touraine, zwrócił uwagę na to, że od początku lat 90. XX w. w społeczeństwach postindustrialnych nastąpiło przejście od uwarstwienia wertykalnego, a więc układu warstw społecznych od najniższych po pośrednie i najwyższe, do uwarstwienia horyzontalnego, przy którym liczy się tylko to, czy jest się w środku systemu, czy na jego obrzeżach. Pozostawanie na obrzeżach grozi marginalizacją, czyli tym samym, co zepchnięcie na dno przy uwarstwieniu wertykalnym. Wszyscy chcą być w centrum i nikt nie daje się zepchnąć na peryferię. Strach przed marginalizacją jest głównym motorem działania tych ludzi – uważał Touraine⁶⁰.

Jakie były konsekwencje ruchliwości społecznej dla polityki? Mówiąc najkrócej – ogromne. W środowisku klasy średniej rodziła się frustracja i niezadowolenie wobec rządu i warstwa ta była zarzewiem protestów, a także terroryzmu. Ponad połowa, jeśli nawet nie 75% tych, których socjologowie zaliczają do klasy średniej, zarabiała niewiele więcej niż biedacy, tzn. nieco ponad 600 funtów miesięcznie. To pracownicy instytucji państwowych na niższych i najniższych stanowiskach, pracownicy fizyczni na stanowiskach pomocniczych w przedsiębiorstwach produkcyjnych i usługowych, detaliści w handlu oraz rzemieślnicy i robotnicy rolni. Według Amina, ludzie ci mogli czuć się rozżaleni, że państwo nie troszczy się o nich, że na przestrzeni ostatnich 30 lat nie mogą się wydzwignąć ze stanu ni to biedy, ni zamożności, stracili szacunek do samych siebie, zaczęła więc wzrastać ich frustracja i niezadowolenie z życia. Symptomaticznie tego stanu okazały się wzrastające wskaźniki przestępczości – w tym także przeciwko najbliższym krewnym, rozwodów, emigracji, korupcji. Niezadowolenie społeczne zaczęło narastać w latach 80. na fali spadku cen ropy naftowej i zmniejszonego zapotrzebowania na siłę roboczą w krajach Zatoki Perskiej. Wielu planujących wówczas wyjazd i nowe, lepsze życie,

⁵⁹ *Ibidem*, ss. 29, 175.

⁶⁰ A. Touraine, *Face à l'exclusion*, [w:] *Citoyenneté et urbanité*, Paris 1991.

musiało pozostać w kraju. Ich nadzieje pozostały niespełnione. Bezrobocie wzrosło w tamtych latach do 20%, a więc do poziomu niesłychanie wysokiego w historii Egiptu, a wśród absolwentów szkół i uniwersytetów było jeszcze wyższe. Był to kolejny cios dla nowych warstw średnich, gdyż okazało się, że edukacja nie jest pewnym kanałem awansu społecznego. Amin stwierdził, że tą frustracją i zawiedzonymi nadziejami nowej warstwy średniej można tłumaczyć wzrost fanatyzmu religijnego w latach 80. Przypadki fanatyzmu religijnego były rzadkie wśród najbogatszych i wśród najuboższych. Warstwie wyższej obcy jest bowiem kompleks niższości, którą silnie odczuwa pnąca się ku górze drabiny społecznej warstwa średnia, najubożsi z kolei nie odczuwają frustracji, gdyż zmiana ich sytuacji społecznej nie wchodzi w ich przypadku w ogóle w grę⁶¹.

Klasa średnia wychodziła już wcześniej na ulice, żądając wolnych wyborów i demokracji. Jednak prezydent Mubarak skutecznie zwalczał przejawy sprzeciwu wobec jego polityki. Jego metoda polegała na tym, aby całą opozycję określać jako wojujących islamistów i traktować każdego demonstranta jako potencjalnego terrorystę. To był starszak na społeczeństwa zachodnie i tych zachodnich polityków, którzy wspominali o konieczności demokratyzacji systemów bliskowschodnich. Taka metoda usprawiedliwiała w oczach Zachodu bezwzględność działań sił porządkowych i autorytarny system. Mubarak mówił otwarcie zachodnim dyplomatom i politykom – muszę działać bezwzględnie, gdyż islamizm zagraża nam wszystkim, a jeśli ja upadnę, to będziecie mieli kolejne Manhattany. Nie było więc czasu na demokrację. Tymczasem egipska klasa średnia chciała dialogu z władzami. Po wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2005 r. ludzie wyszli na ulice, aby zmanifestować przywiązanie do wartości demokratycznych oraz podkreślić konieczność pogłębienia otwartości systemu. Jednak demonstranci, a wśród nich i kobiety, zostali otoczeni przez uzbrojonych policjantów i rozbici. Władze najwyraźniej przestraszyły się konsekwencji poluzowania rygorów i zajęły twarde stanowisko. Ajman Nur, który był kontrkandydatem Mubaraka w wyborach prezydenckich w 2005 r., został aresztowany na podstawie sfabrykowanych zarzutów, uwięziony, torturowany i wyszedł na wolność dopiero w 2009 r. Wydarzenia te okazały się traconą szansą dla systemu. Od tej pory klasa średnia zaczęła coraz bardziej odwracać się od władzy i stawiać się w opozycji do niej. Fakt, że reżim nie zamierza rozmawiać ze społeczeństwem, potwierdziły wybory parlamentarne w 2010 r. – partia prezydencka zdobyła w nich prawie wszystkie miejsca.

⁶¹ G. Amin, *op. cit.*, ss. 36–38.

„Budżetówka” – nowy proletariat

Deregulacja i liberalizacja gospodarcza zaostrzyła napięcia społeczne. W ten sposób protestowali pracownicy sądownictwa, poborcy podatkowi oraz 27 tysięcy robotników największego w Egipcie kombinatu włókienniczego w Mahalla al-Kubra. Kiedy w grudniu 2007 r. premier Nazif zapowiedział podniesienie cen podstawowych artykułów żywnościowych, prezydent Mubarak anulował decyzję premiera w obawie przed wybuchem niezadowolenia w skali całego kraju⁶².

W 2011 r. na ulice wyszli ci, którzy albo nie skorzystali, albo stracili na liberalizowaniu gospodarki. Najubożsi nie zyskiwali, ale i nie tracili, bo mieli niewiele do stracenia. Tracili natomiast nauczyciele, lekarze na państwowych posadach, inżynierowie, robotnicy, urzędnicy państwowi, a nawet żołnierze, a więc tzw. budżetówka. Wiadomo było, że generał w armii egipskiej zarabiał 5 razy mniej niż absolwent elitarnego Uniwersytetu Amerykańskiego w Kairze, który rozpoczynał pracę w City Banku. Tenże generał nie był też w stanie wysłać swoich dzieci na studia na tenże uniwersytet ze względu na wysokie czesne. Pensje nie nadążały za inflacją. „Stajemy się nowym proletariatem w dobie globalizacji i liberalizmu gospodarczego” – mówili profesorzy z Kairu. Z tego punktu widzenia wydarzenia na placu Tahrir były protestem „budżetówki” przeciwko pauperyzacji tej warstwy. Zubożenie klasy średniej nastąpiło w wyniku inflacji i spadku wartości funta egipskiego. Sahar al-Gara’a skomentowała tę sytuację, mówiąc: „W rodzinach egipskich ze średnimi dochodami zawsze narzekało się na coraz wyższe opłaty za prywatne korepetycje dla dzieci. Teraz po prostu nikogo na to nie stać, a narzeka się na drogą herbatę i cukier”. Przejawem rezygnacji i utraty zaufania do władz była spadająca frekwencja wyborcza. W referendum w marcu 2007 r. do urn poszło jedynie 22% uprawnionych, a w czerwcu 2007 r. w wyborach do wyższej izby parlamentu wzięło udział zaledwie 7% wyborców. Ludzie przestali wierzyć, że mają jakikolwiek wpływ na losy swojego kraju⁶³.

Wydarzeń 2011 r. nie można prowadzić, rzecz jasna, do jednego wymiaru. W protestach brały udział różne siły społeczne, a ruch na rzecz przemian poparli, z jednej strony, biedacy z kairskich slumsów, a z drugiej wielcy przedsiębiorcy. Każda z tych sił miała, i ma nadal, swoje korporacyjne interesy. Nie można wszakże negować, że jedną z większą protestujących sił była wspomniana „budżetówka”, w tym nauczyciele. W Algierii

⁶² „Haaretz”, 12.12.2007, s. 7.

⁶³ T. Osman, *Egypt: a Diagnosis*, „Open Democracy”, 28.06.2007, www.opendemocracy.net/democracy_power/protest/modern_egypt [18.04.2011].

związki zawodowe nauczycieli zorganizowały masowe protesty 12 lutego 2011 r. Żądano ustąpienia rządu i zmiany polityki liberalizmu gospodarczego na prosocjalną. Domagano się m.in. zaprzestania prywatyzacji szkolnictwa. Podobne żądania nauczyciele algierscy wysunęli na wiosnę 2010 r. Wówczas domagano się wyższych pensji, ograniczenia wzrostu cen na podstawowe artykuły żywnościowe oraz podjęcia działań w celu ograniczenia bezrobocia. Wśród młodzieży wynosiło ono ponad 60%. W tym samym miesiącu protestowali pracownicy „budżetówki” w Jordani. Byli wśród nich m.in. nauczyciele, którzy od wielu lat domagali się prawa do utworzenia swojego związku zawodowego. Związek zawodowy nauczycieli został rozwiązany w tym kraju w 1963 r., a w 1993 r. sąd jordański utrzymał w mocy zakaz stowarzyszania się nauczycieli twierdząc, że „przeczy to istocie zawodu nauczyciela”. Jednym z żądań jordańskiej „budżetówki” w lutym 2011 r. było powstrzymanie przez rząd prywatyzacji, która pogłębiała rozdziew w dochodach między bogatymi a biednymi oraz nasilała bezrobocie. W tym czasie w Jordanii ponad 30% ludzi czynnych zawodowo pozostawało bez pracy⁶⁴.

Czy zmierzch liberalizmu na Bliskim Wschodzie?

Wielu międzynarodowych ekspertów rozwoju przewidywało, że po kilku latach reform strukturalnych Egipt wkroczy w okres wysokiego wzrostu i zacznie doświadczać dobrodziejstw na wielu polach rozwoju cywilizacyjnego. W kwietniu 2010 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy opublikował raport, w którym stwierdzono: „Pięć lat reform i konsekwentnej polityki makroekonomicznej stworzyło niezbędne podstawy, aby stawić czoło globalnemu kryzysowi finansowemu, a egipska polityka monetarna i podatkowa były zgodne z zaleceniami Funduszu. Władze egipskie skutecznie działały na rzecz skonsolidowania finansów państwa. Po latach reform Egipt zaczyna odnosić sukcesy: został sklasyfikowany wśród liderów reform za doskonałe wyniki w dziedzinie ułatwień przy podejmowaniu działalności biznesowej, odstępu do kredytu oraz regulacji finansowo-skarbowych. Światowe Forum Gospodarcze umieściło Egipt na 11 miejscu w rankingu najbardziej konkurencyjnych gospodarek świata za lata 2009–2010, co odzwierciedla ogromny postęp w liberalizowaniu działalności gospodarczej”⁶⁵. We wrześniu 2010 r. w raporcie na temat Tunezji eksperci Międzynarodowego Funduszu Walutowego

⁶⁴ *Teachers Protest in Algeria and Jordan*, www.teachersolidarity.com/blog/teachers-protest-in-algeria-and-jordan [17.04.2011].

⁶⁵ www.imf.org/external/pubs/ft/scr/2010/cr1094.pdf [14.04.2011].

stwierdzili: „Przez ostatnie dwie dekady Tunezja wdrażała program szerokich reform, mających na celu poprawić konkurencyjność gospodarki, stworzyć lepszy klimat dla biznesu i znieść bariery hamujące handel”⁶⁶. Dopiero 15 lutego 2011 r., kiedy na Bliskim Wschodzie wrzało, kierownictwo bliskowschodniej sekcji Funduszu przyznało, że istnieje potrzeba zwrócenia większej uwagi na wewnętrzne problemy rozwoju, a nie na same wskaźniki wzrostu gospodarczego⁶⁷.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie w 2011 r. była porównywana do tej, która zrodziła się w 1989 r. w Europie Środkowej. Tutaj również chodziło o terapię szokową i neoliberalny model rozwoju gospodarczego. Sytuacja na Bliskim Wschodzie w 2011 r. była jednak diametralnie różna od tej w Europie Środkowej w 1989 r. W Europie protesty spowodowane były tym, że ludzie nie chcieli upaństwowionego socjalizmu i *de facto* domagali się odejścia od gospodarki nakazowo-rozdziałowej; obiektywnie rzecz biorąc, chcieli gospodarki wolnorynkowej o mniej lub bardziej liberalnym zabarwieniu. Bliski Wschód zaczął przechodzić do gospodarki wolnorynkowej już w latach 80. XX w., a w 2011 r. ludzie protestowali właśnie przeciwko liberalizmowi gospodarczemu⁶⁸.

W związku z tak ostrym protestem społecznym, niektórzy zaczęli twierdzić, że neoliberalizm jako model rozwoju skompromitował się, gdyż generuje biedę, pogłębia nierówności i wypycha nowe grupy społeczne na margines społeczeństwa⁶⁹. W odniesieniu do Egiptu, kraju z najludniejszym społeczeństwem i największą gospodarką w regionie, takie twierdzenie jest prawdziwe tylko częściowo. W dekadzie 1991–2000, kiedy nastąpił pierwszy etap reform liberalnych, wzrost gospodarczy w Egipcie wzrósł z 1,2% w 1991 r. do 6,35% w 2000 r. W konsekwencji Egipt przesunął się z grupy państw o niskim dochodzie (z dochodem *per capita* 780 dol. w 1991 r.) do grupy krajów średniorozwiniętych (z dochodem w 2000 r. *per capita* 1,5 tys. dol. w 2000 r.). Wzrost gospodarki był więc był oczywisty. Krytycy neoliberalizmu podkreślają, że reformy rynkowe pogłębiają biedę. Jednak w Egipcie teza ta nie znalazła potwierdzenia. Jeśli do 1991 r. wskaźnik ubóstwa pogarszał się o 0,81% rocznie, a realne płace robotników fizycznych spadły o 18%, to po 1991 r. tendencja ta została zahamowana. Według Banku Światowego, w latach 1990–1991 25% gospodarstw domowych miało dochody poniżej granicy ubóstwa, w 1995 r. wskaźnik ten wyniósł 19%, a w 2000 r. – 17%. Część biednych

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ W. Ambrust, *The Revolution against Neoliberalism*, „Dżadaliya”, 23.02.2011, www.jadaliyya.com/pages/index/717/the-revolution-against-neoliberalism [29.03.2011].

⁶⁹ *Ibidem*.

mogła więc w warunkach liberalizowania gospodarki poprawić swoją sytuację. Raport Banku Światowego potwierdził jednocześnie, że pogorszyła się sytuacja tych, którym nie udało się wyrwać z kręgu ubóstwa. Konkluzja ta dotyczyła zwłaszcza pierwszej połowy lat. 90., kiedy wzrost PKB nie był jeszcze wysoki. Liberalizacja miała więc w sumie pozytywny wpływ na ograniczanie sfery ubóstwa, jakkolwiek go nie wyeliminowała. Statystyki pokazały, że problemem był nierównomierny wzrost gospodarczy – w niektórych latach był wysoki, a w innych – niski. Niski wzrost nie kreuje popytu na niewykwalifikowaną siłę roboczą i gospodarka nie absorbuje nadwyżki tej siły. Natomiast w latach wysokiego wzrostu płace wyraźnie wzrastają i biedni odczuwają to pozytywnie. Tak było właśnie w Egipcie⁷⁰.

Rozwój krajów Bliskiego Wschodu w ostatniej dekadzie i ostry protest społeczny przeciwko polityce rządów świadczą nie tyle o kompromitacji liberalizmu gospodarczego jako modelu rozwojowego, ile określonej jego formy, a mianowicie prywatyzowania i urynkawiania gospodarki oraz dążenia do wzrostu za wszelką cenę w warunkach autorytaryzmu politycznego, a więc bez żadnego nadzoru społecznego. Taka forma modelu liberalnego działała jedynie na korzyść „kolesiów” i doprowadziła do pogłębienia nierówności w dochodach oraz dysproporcji w rozwoju regionalnym. Przeciwno temu protestowały ulice miast arabskich w 2011 r.

Pokolenie Facebooka i Twittera i erozja patriarchalizmu

Świat arabki był i jest objęty procesami globalizacji w stopniu zbliżonym do innych regionów świata. Coraz silniej odczuwa skutki globalizacji także w sferze kultury, obyczajowości i zachowań społecznych. Kultura globalna penetruje bez wątpienia najbardziej odległe zakątki świata muzułmańskiego, wywołując różne formy akulturacji lokalnych wspólnot. Toteż nic dziwnego, że na współczesnym Bliskim Wschodzie pojawiły się szybko wszystkie formy nowych mediów, w tym oczywiście także i Internet.

„Kto powiedział, że to, co robili nasi rodzice, jest najlepsze? Kto powiedział, że decyzje podejmowane przez starszych są najbardziej trafne? Kto twierdzi, że musimy kierować się słowami starszych jakby to były słowa Koranu? Nie twierdzę, że powinniśmy nie czerpać z doświadczeń starszego pokolenia, ale to nie znaczy, że trzeba traktować to doświadczenie jako ostateczną prawdę i mądrość. Starsi są też ludźmi i też popełniają błędy! Takie idealistyczne wyobrażenie o naszych rodzicach i starszym pokoleniu, nakazujące bezwzględne podporządkowanie się starszym, prowadzi do dyktatury w rodzinie”⁷¹.

⁷⁰ S. Salem, J. Gleason, *An Examination of Poverty Production in Egypt. Contributing Factors, Sustainability, and Lesson*, Washington 2005, ss. 1, 3, 6, 10.

⁷¹ Cyt. za: *Interpreting the Middle East. Essential Themes*, red. D. S. Sorenson, Boulder 2010, s. 219.

Te słowa 19-letniej Iranki umieszczone na blogu, są bardzo charakterystyczne dla ery Internetu na Bliskim Wschodzie. Mówią o tym, że bunt młodego pokolenia przeciwko pokoleniu rodziców jest zjawiskiem uniwersalnym i dotyczy także społeczeństw bliskowschodnich; mówią także o tym, że młode pokolenie korzysta z najnowszych osiągnięć techniki dla wyrażania swoich poglądów. Populacja regionu należy przy tym do najmłodszej w porównaniu z innymi regionami świata: ok. dwie trzecie mieszkańców Bliskiego Wschodu to ludzie poniżej 30 roku życia.

W XX w. na Bliskim Wschodzie nastąpiły fundamentalne zmiany. Ich dynamika jest oszałamiająca. Jednym z najważniejszych zjawisk okazała się erozja rodziny wielopokoleniowej, będącej od stuleci podstawową jednostką organizacji społecznej. Statystyki mówią, że na przestrzeni ostatnich 80 lat znacznie zmniejszyła się liczba rodzin, w których trzy pokolenia mieszkają pod jednym dachem. Rodzina oczywiście pozostała podstawową jednostką społeczną, jednak zmienił się jej charakter. Jeśli na początku XX w. rozszerzona rodzina była dominującą formą życia rodzinnego, zwłaszcza na terenach wiejskich, gdzie wtedy mieszkało ok. 80% ludzi Bliskiego Wschodu, to w latach 90. jedynie ok. 25% ludności żyło w rodzinach rozszerzonych. O stopniowym rozpadzie rodziny wielopokoleniowej zdecydowały różne czynniki: rozwój przemysłu i usług, narodziny nowych zawodów, konieczność poszukiwania pracy poza rolnictwem, możliwości zarobkowania za granicą i inne. W rezultacie zakwestionowany został patriarchalizm z dominującą pozycją mężczyzny jako głowy rodu. Ten układ społeczny był akceptowany przez miejscowe społeczeństwa przez setki, jeśli nie tysiące lat.

Kim są młodzi Arabowie?

Przeciętny młody człowiek, a jest to połowa 350-milionowej populacji świata arabskiego, mieszka z rodzicami, wpada do kawiarni, aby spotkać znajomych, kontaktuje się z przyjaciółmi na Facebooku, lubi muzykę hip-hopową i słucha lokalnych raperów, uczy się zawodu lub studiuje, jest szczęśliwy, kiedy uda mu się zdobyć pracę, chce wyemigrować, bo nie widzi w swoim kraju dla siebie szans. 56% młodych Arabów korzysta codziennie z Internetu, 54% uważa niezależne stacje telewizyjne za najbardziej wiarygodne źródło informacji, 67% jest zaniepokojonych wzrostem cen podstawowych artykułów, 15% zamierza otworzyć własny biznes, 30% chciałoby wyemigrować do innego kraju, ale dla większości pozostaje to tylko marzeniem – udaje się je zrealizować nielicznym⁷².

⁷² B. Ghosh, *Rage, Rape and Revolution*, „Time” 2011, Vol. 177, No. 8, s. 29.

Bez względu na zapatrywania polityczne i światopogląd są sfrustrowani brakiem pracy i korupcją⁷³. Wielu młodych ludzi podkreśla, że brak perspektyw na przyszłość sprawia, że są nerwowi i żyją w ciągłym stresie. Kilka dekad życia w państwie policyjnym spowodowało, że ludzie zamykali się przed sąsiadami, nie rozmawiali z obcymi i mówili szeptem w miejscach publicznych, a polityce nie rozmawiali nawet w domu, wszędzie bowiem mogli być szpiegzy, donosiciele i podsłuch⁷⁴. Dla wszystkich pytanym o Arabską Wiosnę, niezwykle ważne były portale społecznościowe. Według szacunków, ok. 100 mln młodych Arabów wchodzi na Facebook i Twitter. W Tunezji jeden na pięciu ludzi przed 30 rokiem życia ma konto na Facebooku. W Maroku ponad 3 mln młodych ludzi wchodzi regularnie na portale społecznościowe. Nie bez przyczyny wydarzenia 2001 r. nazwano też facebookową lub twitterową rewolucją. Portal społecznościowy był nie tylko formą porozumiewania się lub wymiany informacji, stwarzał też możliwość ucieczki od rzeczywistości i zachowania prywatności w świecie, który takiej możliwości nie dawał. Dostęp do informacji przez Internet był oczywiście bardzo ważny, a udrażnianie stron regularnie blokowanych przez cenzurę stawało się wyzwaniem i formą oporu. Portale integrowały ludzi podobnie myślących i tworzyły zaczął wybuchu społecznego protestu⁷⁵.

Czy zmiana kodu kulturowego?

Różnorodność tematyki, intensywność dyskusji i zjawisk kontestujących niektóre normy kulturowe rodzi pytanie o wpływ tychże dyskusji na kulturowy system normatywno-aksjologiczny. Odpowiedź jest złożona. Przez analogię do wpływu prasy i filmu na kulturę arabską w XX w. można przyjąć, że oddziaływanie nowych mediów będzie coraz silniejsze, a zmiany w zachowaniach ludzi coraz bardziej widoczne. Czy będzie to oznaczać zmiany w samym kodzie kulturowym? Sama fakt dyskusowania na stronach internetowych o drażliwych tematach nie zmienia jeszcze obyczajowości i kodu kulturowego. Wiele będzie zależeć od szerszych procesów politycznych i społecznych. Historia Bliskiego i Środkowego Wschodu zna próby odgórnej zmiany obyczajowości i modernizowania kultury. Tak było w Turcji za czasów Atatürka, w Iranie pod rządami szacha Mohamada Rezy Pahlawiego czy w Egipcie w okresie prezydentury

⁷³ *Young Arabs Who Can't Wait to Throw off Shackles of Tradition*, „The Guardian”, 14.02.2011, www.guardian.co.uk/world/2011/feb/14/young-arabs-throw-off-shackles-tradition [12.04.2011].

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Ibidem*.

Nasera. Wszystkie one były przeprowadzane przez systemy autorytarne, które widziały sens swojego istnienia w radykalnych reformach społecznych. Jednak zmiana obyczajowości okazała się udana w tych państwach tylko częściowo. W Iranie po 1979 r. nastąpił całkowity odwrót od polityki szacha. W Egipcie po śmierci Nasera również kręgi zachowawcze odzyskały swoją pozycję, podobnie jest w Turcji. Odgórna zmiana obyczajowości przez władze autorytarne nie jest więc najlepszym rozwiązaniem. Tym bardziej, że bliskowschodni autorytaryzm przełomu XX i XXI w. nie był radykalny w kwestii zmian obyczajowości, a wręcz przeciwnie – jest konserwatywny i opiera się na kręgach, które chcą utrzymać dotychczasowe normy kulturowe. Rozwiązanie drażliwych problemów w kulturze arabsko-muzułmańskiej, które są tematem dyskusji internetowych zależeć będzie więc przede wszystkim od procesu demokratyzacji i systemów politycznych oraz poglądów mieszkańców Bliskiego Wschodu na kwestie ich kultury, w tym miejsce w tej kulturze grup dotychczas zmarginalizowanych. Jest to bez wątpienia proces długotrwały.

Sferą kultury, która się zmieniała jest muzyka popularna. Sztuki wizualne nigdy nie były najważniejsze dla kultury arabsko-muzułmańskiej, dlatego miejsce to zajęła muzyka. Do legendy przeszli wykonawcy specyficznego gatunku muzyki, w której obok motywu miłości, funkcjonował drugi – patriotyzm. Trzy nazwiska tworzą tę legendę: Umm Kulsum, Fajrus i Muhammad Abd al-Wahhab. Z czasem wyrosła nowa muzyka, narodziły się nowe style muzyki popularnej i nowi idole estrady. Jednym z nich jest Tunezyjczyk Hamada Ben Amor, znany jako El Général. Zaczął rapować w 2008 r. Jego pierwszy utwór nazywał się „Malesz” (Dlaczego) i zadawał pytania, dlaczego w kraju jest korupcja, nepotyzm, złodziejstwo i przemoc. Inny jego utwór nazywał się „Sidi Rais” (Pan prezydent). Muzyk zwracał się w nim do prezydenta Ben Alego, aby ten zmienił kraj i położył kres korupcji. El Général miał wówczas 18 lat i – jak sam mówi – wierzył, że prezydent państwa po prostu nie wie, co dzieje się poza jego pałacem. Ten utwór był początkiem do napisania innego, zatytułowanego „Rais Lebled” (Prezydent republiki), który stał się hymnem Rewolucji Jaśminowej w Tunezji, był też śpiewany na placu Tahrir w Kairze. El Général mówi, że problemy społeczne i polityczne wyparły z nowej muzyki sentymentalną miłość i naiwny obraz społeczeństwa, w którym dobro zwycięża zło. Nowa muzyka zmieniła nie tylko formę, ale i treść. Stała się zaangażowana społecznie i politycznie, a przede wszystkim – krytyczna wobec rządzących; zawierała także zarzuty pod adresem pokolenia rodziców, że dopuścili do moralnego upadku i materialnej nędzy⁷⁶.

⁷⁶ V. Walt, *El Général and the Rap Anthem of the Mideast Revolution*, „Time”, 15.02.2011, klip z muzykiem śpiewającym hymn Rewolucji Jaśminowej można zobaczyć na stronie: www.time.com/time/world/article/0,8599,2049456,00.html#ixzz1FiBwDqIo [19.03.2011].

Przyszłość należy do młodzieży

W kwietniu 2011 r., a więc już po wydarzeniach na tunezyjskich ulicach i na egipskim palcu Tahrir, ukazał się raport o młodzieży arabskiej, przygotowany przez kilka poważnych instytucji związanych z Bankiem Światowym. W raporcie znalazły się wypowiedzi kilkudziesięciu osób spośród 1500 młodych wybranych do sondażu w 9 krajach arabskich: Maroku, Jordanii, Egipcie, Jemenie, Algierii, Autonomii Palestyńskiej, Arabii Saudyjskiej, Iraku i Omanie. Do badania wybrano również 1500 pracodawców z wyżej wymienionych krajów. Ich wypowiedzi też znalazły się w raporcie. Wstęp napisała królowa Jordanii Rania: „Młodzież nasza jest naszą siłą, dobrodziejstwem od Boga. Możemy się cieszyć, że mamy tak młode społeczeństwo. Aż 60% mieszkańców regionu to ludzie poniżej 30 roku życia. Jednak prawie jedna czwarta naszej młodzieży nie ma pracy; traci dni i lata, niczego nie robiąc; zapewnienie im możliwości podjęcia pracy jest pilne, jak nigdy przedtem. Na razie pozwalamy im pogrążyć się w rozpacz. Przeludnione klasy szkolne, przestarzałe programy nauczania, absolwenci z wiedzą, która nie ma praktycznego zastosowania na globalnym rynku pracy – oto sytuacja, w której znajduje się nasza młodzież. A kiedy proszą nas o wsparcie, dajemy im rady, które w niczym im nie pomagają”⁷⁷.

Reakcje Zachodu

Arabska Wiosna okazała się poważnym wyzwaniem dla Zachodu. Administracja Stanów Zjednoczonych i rządy państw zachodnioeuropejskich popierały autorytarne reżimy w świecie arabskim, przyjmowały za dobrą monetę argumentację bliskowschodnich dyktatorów, że nie czas na prawdziwą demokrację ze względu na niebezpieczeństwo islamizmu. W rezultacie Zachód nie zdołał nakłonić elit Bliskiego Wschodu do dopuszczenia społeczeństw do szerszego udziału w rządzeniu i znalazł się pod dyktando bliskowschodniej ulicy.

Stosunki Zachodu z arabskim Bliskim Wschodem, Turcją i Iranem należy rozpatrywać w kategoriach procesów długotrwałych, przede wszystkim wychodzenia obydwu stron z epoki kolonializmu. Biorąc pod uwagę fakt, że Algieria uzyskała niepodległość w 1962 r., a więc niecałe 60 lat temu, epoka kolonializmu nie jest wcale tak odległą przeszłością. Wycho-

⁷⁷ Education for Employment, International Finance Corporation, World Bank Group, Islamic Development Bank Group, *Education for Employment: Realizing Arab Youth Potential*, Washington 2011, s. 7.

dzenie z kolonialnego cyklu, który trwał kilkaset lat, stwarza poważne kłopoty obydwu stronom. W odpowiedzi na Arabską Wiosnę przywódcy krajów europejskich zapowiedzieli aktywizację działań Unii Śródziemnomorskiej. Z kolei USA od lat odgrywają szczególną rolę na Bliskim Wschodzie. Chodzi zarówno o sojusz strategiczny z Izraelem, jak i względy bezpieczeństwa globalnego. Ta ostatnia kwestia wiąże z licznymi konfliktami w regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu, z których najtrudniejszym do rozwiązania okazał się konflikt izraelsko-palestyński. Z powodu konfliktów Bliski Wschód stał się jednym z najbardziej zmilitaryzowanych regionów świata. Tendencja ta utrzymuje się, a głównym dostawcą sprzętu wojskowego dla regionu są Stany Zjednoczone, dla których dozbrajanie sojuszników jest środkiem utrzymania hegemonii w regionie. Z powyższych względów trudno przypuszczać, aby USA poważnie odniosły się do apelu, aby pozostawić region samemu sobie – po to, aby Arabowie sami rozwiązali swoje problemy. Takie apele świadczą o politycznej naiwności ich autorów.

Jakkolwiek brzmi to paradoksalnie – fakt, że muzułmański Bliski Wschód boryka się z poważnymi problemami rozwojowymi i sam sobie z nimi nie poradzi, jest wielką szansą na poprawę wzajemnych stosunków tego regionu z Zachodem. Jeśli problemy pozostaną nierozwiązane, ich negatywne skutki będą nadal przenosić się na sąsiada. Te problemy to: destabilizacja gospodarcza, niska dynamika wzrostu PKB, przeludnienie, szybki przyrost naturalny, wysokie bezrobocie, analfabetyzm, przestarzałe metody edukacji. Świat arabski tworzy bardzo mało dzieł artystycznych i naukowych o wartości globalnej. W sferze politycznej dominują rządy autorytarne, represyjne, tłumiące głos społeczeństwa. Często rządy te utrzymują się dzięki poparciu elit rządzących Zachodu, które widzą w tym swój interes polityczny. Autorytaryzm rządów rodzi tymczasem nepotyzm, korupcję. Awans społeczny i zawodowy nie jest w tej sytuacji kwestią posiadania odpowiedniej wiedzy, lecz właściwych znajomości. Brak perspektyw na szybką poprawę sytuacji gospodarczej i politycznej rodzi frustrację, apatię i chęć sięgania po rozwiązania skrajne, włącznie z użyciem siły. Problemy rozwojowe będą się pogłębiać w związku z szybkim przyrostem liczby mieszkańców Bliskiego Wschodu. W 2009 r. na obszarze od Maroka na zachodzie po Iran na wschodzie, mieszkało 325 mln ludzi, w 2050 r. ma być 550 mln.

Jaka przyszłość?

Bliski Wschód znajduje się na etapie głębokich przemian i sytuacja może rozwinąć się w różnych kierunkach. Zdecydują o tym przede wszystkim mieszkańcy regionu. Ich myślenie o stanie państw i kierunkach zmian z jednej strony napawa optymizmem, ale z drugiej niepokoi. W Egipcie, najludniejszym kraju regionu, 82% badanych w 2007 r. optowało za karą ukamienowania za cudzołóstwo, 84% za karą śmierci za odejście od religii muzułmańskiej, a przy wyborze między nowoczesnością a fundamentalizmem 55% respondentów opowiedziało się za fundamentalizmem. Takie opinie wskazywałyby na to, że Egipt w przypadku wolnych wyborów będzie zmierzał w stronę Iranu. Z drugiej strony ci sami badani opowiedzieli się za wolnością wyznania (90%), niezawisłością sądów (88%) i swobodą słowa (80%). 75% respondentów było przeciwko cenzurze, a w badaniu przeprowadzonym w 2010 r. zdecydowana większość Egipcjan uznała, że demokracja jest najlepszą formą sprawowania rządów. Wciąż jest więc wielką niewiadomą kierunek, którym podąży arabski Bliski Wschód⁷⁸.

Według ocen Międzynarodowego Funduszu Walutowego, sytuacja polityczna i gospodarcza arabskiego Bliskiego Wschodu po wydarzeniach z początku 2011 r., powinna się kształtować pod wpływem trzech zasadniczych czynników: dalszych protestów społecznych, wzrostu cen ropy i cen żywności.

Region arabski wyraźnie podzielił się na dwa podregiony: pierwszy, obejmujący Maroko, Algierię, Tunezję, Egipt, Jordanię i Syrię, oraz drugi, który tworzą kraje naftowe Półwyspu Arabskiego. Sytuacja w pierwszym podregionie pogarsza się – wszystkie kraje wykazują deficyt budżetowy, który jeszcze pogłębi się w związku z żądaniami socjalnymi protestującej ulicy. Nowe władze Egiptu zapowiedziały na przykład podwojenie w najbliższym czasie płacy minimalnej, co podroży koszty siły roboczej, postawi w trudnej sytuacji pracodawców, zniechęci część inwestorów zagranicznych i sumie spowolni wzrost gospodarczy. Środki na inwestycje zostaną w ten sposób zmarnowane, a w dalszej kolejności można będzie się spodziewać osłabienia funta egipskiego, co jeszcze pogorszy sytuację makroekonomiczną.

W drugiej części świata arabskiego sytuacja będzie zależeć od cen ropy. Można założyć, że przy cenie na poziomie 100 dol. za baryłkę w Arabii Saudyjskiej, głównym państwie Półwyspu Arabskiego, nastąpi inflacja i recesja, ale państwo to ciągle może jeszcze ponieść pewne wydatki na

⁷⁸ F. Zakaria, *How Democracy Can Work in the Middle East*, „Time”, 03.02.2011, www.time.com/time/magazine/article/0,9171,2046038,00.html [12.04.2011].

cele socjalne ze względu na ogromne rezerwy walutowe. Bliski Wschód to kolejny region, którego najnowsza historia pokazuje znaczenie zależności gospodarki i polityki. Jaki jest charakter tego związku na Bliskim Wschodzie? W Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej cud gospodarczy narodził się w warunkach autorytarnych, w Ameryce Południowej z kolei najpierw nastąpiły przemiany polityczne, a dopiero po ich przyszły sukcesy gospodarcze. W przypadku Bliskiego Wschodu jeszcze do niedawna widoczna była fascynacja modelem dalekowschodnim, ale żądania demokracji, które wyartykułowali protestujący w Tunezji, Egipcie, Algierii, Libii czy Syrii, zdają się temu zaprzeczać. Społeczeństwa arabskie nie chcą być wyłączone z procesu podejmowania decyzji o swoim losie. Z drugiej strony należy uwzględnić koncepcję rozwoju, którą po Arabskiej Wiośnie obiecały przygotować władze. Jeśli oczekiwanie na taką koncepcję będzie się jednak przeciągać, grozi to ponowną dezintegracją i państwa, i gospodarki, a władza może ponownie ewoluować w stronę autorytaryzmu.

Jeśli region będzie się demokratyzował, to sfera polityki nieuchronnie znajdzie się także pod silną presją islamizmu. Można mieć tylko nadzieję, że umiarkowanego, a nie radykalnego. Islamizm jest bowiem naturalnym w świecie islamu kierunkiem myśli politycznej i Bliski Wschód musi przejść przez eksperyment dopuszczenia partii islamistycznych do rządzenia. I to, im szybciej, tym lepiej. Odsuwanie sił umiarkowanego islamizmu od rządzenia lub współrządzenia doprowadzi jedynie do radykalizacji ulicy i aktywizacji ugrupowań wojującego islamizmu. Alternatywą jest utrzymanie rządów autorytarnych – wojskowych, cywilnych lub mieszanych, ale ich konsekwencją będzie nowa fala protestów społecznych, tym razem bardziej radykalnych i destrukcyjnych.

W przypadku dopuszczenia partii islamistycznych do rządów, arabski Bliski Wschód przyjmie model rozwoju z „demokracją islamską” i elementami „islamskiej gospodarki”. Partie islamskie rządzą w tej chwili w Turcji i Iranie, gdzie wdrażają w życie swoje modele rozwojowe. Można założyć, że arabski Bliski Wschód podążyłby drogą modelu tureckiego, ale z pewnością nie w czystej „tureckiej” postaci, lecz z własną specyfiką, chociażby zasadą nieuznawania istnienia Państwa Izrael do momentu uregulowania problemu Palestyńczyków.

Jednak pierwsze miesiące po wydarzeniach na placu 1 Maja w Tunisie i na placu Tahrir w Kairze, wskazują, że Zachód nie jest gotowy zaakceptować rządy partii islamistycznych, tak jak prezydent G. W. Bush zaakceptował niegdyś rządy Partii Sprawiedliwości i Rozwoju w Turcji. Premier Wielkiej Brytanii David Cameron, który 21 lutego 2011 r. złożył wizytę w Kairze jako pierwszy przywódca Zachodu po odejściu (10 dni wcześniej) Mubarka, spotkał się z siłami opozycji, ale już nie z przedstawicielami Braci Mu-

zułmanów⁷⁹. Najważniejszym wyzwaniem dla wszystkich państw Bliskiego Wschodu pozostaje bezrobocie, zwłaszcza wśród młodych. Młodzież mogłaby tworzyć „nową gospodarkę” opartą na wysokich technologiach i informatyce. Młodzież powinna też stworzyć nową elitę gospodarczą i nadać gospodarkom arabskim nową dynamikę, jak to się stało w Turcji. Turcja pozostaje zresztą modelem rozwojowym dla wielu młodych Arabów. Widzą oni sukcesy gospodarcze Turcji i chcą, aby ich kraje poszły tą samą drogą. Tymczasem bezrobocie wśród młodzieży wynosi od 21% w Libanie do 30% w Tunezji i 32% w Maroku. Rozwój wydarzeń w Tunezji i Egipcie, których gospodarki osiągały w latach 2004–2010 wysokie wskaźniki rozwojowe pokazał, że same wskaźniki to nie wszystko; że model rozwoju prowadzący do wysokiego wzrostu, ale pomijający problem bezrobocia, zostanie przez społeczeństwo zakwestionowany. Ekipy rządowe w takich krajach, jak Maroko, Algieria, Egipt czy Tunezja, stoją więc przed trudnym wyzwaniem. W krótkim czasie powinny przystąpić do realizacji projektów rozbudowy infrastruktury, co pozwoli na stworzenie nowych miejsc pracy. Realizacji tego celu może sprzyjać polityka ulg podatkowych wobec małych i średnich firm oraz programy podwyższania i nabywania przez bezrobotnych nowych kwalifikacji.

Jednak w dłuższej perspektywie czasowej chodzi o ogólną strategię wobec rynku pracy, a więc dostosowanie programów kształcenia na wszystkich poziomach do potrzeb rynku pracy, wprowadzenie ułatwień dla prowadzenia biznesu oraz system zachęt do tworzenia przez przedsiębiorców nowych miejsc pracy. Jest oczywiste, że kraje Bliskiego Wschodu będą potrzebowały pomocy z zewnątrz, aby sprostać tym wyzwaniom. Chodzi głównie o pomoc techniczną i finansową. Dotychczas Międzynarodowy Fundusz Walutowy zadeklarował sumę 35 mld dol. na wsparcie programów rozwoju regionu⁸⁰.

Według analiz, które łączą chroniczne bezrobocie i brak perspektyw na lepszą przyszłość z frustracją i przemocą, Bliski Wschód jest poważnie zagrożony wybuchem nowej fali terroryzmu i niepokojów społecznych. Podłożem będzie deficyt pracy, wody, żywności. Zapobiec temu może skoordynowane działanie instytucji międzynarodowych, przywódców głównych potęg gospodarczych świata oraz lokalnych elit władzy⁸¹.

⁷⁹ U.K. Prime Minister Cameron visits Egypt, „UPI.com”, 21.02.2011, www.upi.com/Top_News/World-News/2011/02/21/UK-Prime-Minister-Cameron-visits-Egypt/UPI-36701298333016/ [31.03.2011]. Essam el-Erian, jeden z przywódców Bractwa wyraził zdziwienie z tego powodu i nazwał D. Camerona „premierem kolonialnego mocarstwa” – w nawiązaniu do kolonialnych rządów Wielkiej Brytanii w Egipcie (do 1922 r.).

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ The World Bank, *Conflict, Security and Development. World Development Report 2011*, Washington 2011, s. 290.

Potrzebna jest przede wszystkim cierpliwość. Na szczęście świat arabsko-muzułmański zna wartość cierpliwości. Jest ona cnotą, o której jest mowa w kilku surach Koranu, szczególnie sura 2 w wersecie 153, głosi „Bóg jest z tymi, którzy są cierpliwi”.

Professor Jerzy Zdanowski

Professor in Middle East Studies, historian and Arabists, teaches at the Department of Middle and Far East Studies at the Faculty of International and Political Studies (Jagiellonian University), at the Andrzej Frycz Modrzewski Krakow University, at the University of Warsaw. In 1993–2010 Director of the Centre for Studies on Non-European Countries (Polish Academy of Sciences, Warsaw); since 2010 Director of the Institute of Mediterranean and Oriental Cultures (Polish Academy of Sciences). Focused on the modern history of the Middle East, Islam, international relations in the Middle East, developmental problems of the Arab World. Visiting scholar at various universities, including Kuwait University, University of Jordan, Cairo University, Princeton University, SOAS, La Maison Méditerranéenne des Sciences de l'Homme in Aix-en-Provence. Participated in several international projects, including Individual and Society in the Mediterranean Muslim World program sponsored by the European Science Foundation. Member of the Committee for Oriental Studies of the Polish Academy of Sciences and professional association such as The Middle East Association of the North America. Published various articles, and books on the Middle East, including: *Muslim Brothers* (Szczecin 1986), *The Wahhabi Emirates. A History of Arabia in 1743–1932* (Warszawa 1992), *Saudi Arabia* (Warszawa 2004), *Slavery in the Gulf in the First Half of the 20th Century* (Warszawa 2008), *Modern Socio-Economic Muslim Thought. The Muslim Brothers* (Warszawa 2009), *A History of the Middle East in the 20th Century* (Wrocław 2010). Chosen lectures: Columbia University, Rutgers University, Zentrum Moderner Orient (Berlin), Institut des Relations Internationales (Casablanka), Princeton University, Trinity College (Dublin).

profesor Jerzy Zdanowski

Historyk i arabista, wykłada w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu WSPiM UJ, KAAFM i UW; w latach 1993–2010 dyrektor Zakładu Krajów Pozaeuropejskich PAN w Warszawie; od 2010 r. dyrektor Instytutu Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych PAN. Badania nad Bliskim Wschodem prowadzi od 1974 r. (historia nowożytna i najnowsza, islam, problematyka rozwojowa, stosunki międzynarodowe). Liczne staże zagraniczne, m.in. w Kuwejcie, Jordanii, Egipcie, Wielkiej Brytanii, stypendysta Fulbrighta, Rządu Francji. Udział w projektach międzynarodowych, m.in. *Individual and Society in the Mediterranean Muslim World* sponsorowanym przez Europejską Fundację Nauki. Członek Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN i towarzystw zagranicznych, m.in. The Middle East Association of the North America. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i książek, w tym: *Bracia Muzułmanie i inni* [Szczecin 1986], *Emiraty wahhabickie. Z dziejów Arabii 1743–1932* [Warszawa 1992], *Arabia Saudyjska* [Warszawa 2004], *Slavery in the Gulf in the First Half of the 20th Century* [Warszawa 2008], *Współczesna muzułmańska myśl społeczno-polityczna. Nurt Braci Muzułmanów* [Warszawa 2009], *Historia Bliskiego Wschodu w XX w.* [Wrocław 2010]. Liczne wykłady na zaproszenie, m.in.: Columbia University, Rutgers University, Zentrum Moderner Orient (Berlin), Institut des Relations Internationales (Casablanca), Princeton University, Trinity College (Dublin).

